



**Unia
pożegnała
trenera
Rachwalskiego**

STRONA 27

WTOREK 30 CZERWCA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 26 (1469)

Rok XXIX

**120-letnia pralka
z Krzanowic**

**Odnawiał ją
wiceburmistrz
Gałkowski**

STRONA 13

Zbiornik ma być elektrownią



TAKIE SĄ PLANY RZĄDU

Premier Mateusz Morawiecki wizytował Zbiornik Racibórz. Mówił o jego funkcji ochronnej przed tzw. Wielką Wodą, ale otoczenie premiera – minister Michał Woś i wiceminister Grzegorz Witkowski – poinformowali o pracach projektowych dotyczących przekształcenia suchego polderu w mokry Zbiornik. – To nie marzenia, ale konkrety – podał Woś mówiąc o planowanej funkcji elektrowni wodnej. **Obszerna relacja z wizyty premiera na Zbiorniku oraz w Kuźni Raciborskiej na stronach 16 i 17 oraz 13 i 18.**

**Gdyby wszyscy
Polacy głosowali
jak w Kornowacu
i Rudniku to Andrzej
Duda zostałby
wybrany w I turze.**
Wyniki wyborów
w powiecie **CZYTAJ NA STRONIE 3**

**Miedonia ucierpiała
wskutek nawałnicy**

STRONA 2

**Na Gamowskiej
koronawirus zabiera
życie młodym
ludziom**

Alarmuje
wicedyrektor
szpitala
Elżbieta
Wielgos-
Karpińska (na zdj.)

STRONA 21



**Cuda
potrzebne
od zaraz**
Opisuje je
siostra
Dolores

STR. 8

**MZB komentuje sprawę
kosztownych remontów
pieców kaflowych**

STRONA 11

**Pietrowickie „kijkarki” świętują
pierwszą rocznicę**

CZYTAJ NA STRONIE 20



**Ślężaczki
mają
branie**

**Anna
Guzior-Rutyna
skojarzyła
ze sobą 300 par**

STR. 22 i 23



NAWAŁNICA NAD RACIBORZEM

Najbardziej ucierpiała Miedonia

W piątkową noc przeszła nad Raciborzem nawałnica wyrządzając sporo szkód. Do godzin porannych w sobotę strażacy na terenie samego Raciborza byli wzywani 85 razy.

Informację o możliwościach pomocy można uzyskać w Ośrodku Pomocy Społecznej w Raciborzu przy ul. Sienkiewicza 1, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Ośrodka pod nr telefonu: 32 415 26 50, 32 419 06 42 lub 43. Każdy przypadek zgłoszony do pomocy traktowany będzie indywidualnie. Kontaktować można się także z Biurem Zarządzania Kryzysowego pod nr tel. 606 878 220. Pod tym telefonem można zgłosić m. in. zużycie wody do czyszczenia posesji, potrzebę wywieżenia uszkodzonego mienia (meble, urządzenia). Przygotowane odpady odbierze PK i zawiezie do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Na pomoc ruszyło 5 zastępów Państwowej Straży Pożarnej ze wsparciem samochodu operacyjnego. W akcję zaangażowanych było kilkadziesiąt zastępów ochotniczych straży pożarnych. Ściągane były jednostki z całego powiatu raciborskiego.

Na nogi postawiono służby komunalne. PK i Raciborskie Wodociągi. Prezydent Dariusz Polowy zarządził zebranie sztabu kryzysowego w mieście. Odbił się objazd ulic i dzielnic. W Raciborzu najtrudniejsza sytuacja była w Miedoni i Ocicach. Woda płynąca ulicami m. in. Podmiejską, Czeską, Fancuską, Włoską, Górą, Dolną, Sobieskiego, Słoneczną, Łąkową, Starowiejską, Wrocławską – wdarła się do piwnic. Przy Podmiejskiej dodatkowo obsunęła się skarpa. Nieprzejezdne były raciborskie wiadukty.

Według stacji pomiarowej w Raciborzu Studziennej w mieście spadło 64 litry wody na metr kwadratowy. Nawałnica przeszła też przez tereny naszych południowych sąsia-



Prezydent Raciborza Dariusz Polowy w sobotni rano objechał miasto by poznać się ze zniszczeniami po nawałnicy

dów. W Boguminie, Ostrawie, Opawie zanotowano również opady powyżej 30 litrów/m². Podniósł się stan wody w Odrze. Za priorytet ustalono wypompowanie wody z zalanych piwnic i pomieszczeń, udrożnienie wszystkich przepustów oraz uprzątnięcie zalegającego błota.

(red)

INFORMACJE O MOŻLIWOŚCIACH POMOCY:

Dla rodzin i osób samotnie gospodarujących, które w wyniku klęski żywiołowej poniosły straty w gospodarstwach domowych przewidziana jest specjalna pomoc finansowa:

- zasiłek celowy w wysokości do 6 tys. złotych
- pomoc na remont budynku/lokalu mieszkalnego – kwota zasiłku wynosi do 20 tys. złotych (w szczególnie uzasadnionych przypadkach kwota zasiłku może być wyższa niż 20 tys. zł, ale nie wyższa niż 100 tys. zł) Jednocześnie każda rodzina i osoba która znalazła się w trudnej sytuacji życiowej ma prawo do różnych form pomocy społecznej, po spełnieniu wymogów zawartych w ustawie o pomocy społecznej.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelný Nowin Raciborskich

Frekwencja jak nawałnica

Kiedy na Racibórz spada z nieba Wielki Deszcz strach wyjść na podwórko. Z niedowierzaniem przypominam sobie nie tak dawne zapowiedzi, że miała być susza tego lata. Na razie ciężko ją wypatrzyć. Pozytywnie zaskoczyła mnie za to frekwencja wyborcza w wakacyjnym terminie. Tak wysoki wynik przyszedł równie nagle co te letnie nawałnice. Myślałem, że wyjazdy wakacyjne będą dla wielu ważniejsze od odwiedzin w lokalu wyborczym. Ciekawe czy ten poziom utrzyma się w drugiej turze. Kampania nie pozwoliła o sobie zapomnieć w ostatnich dniach przed wyborami i dzięki wizycie premiera (poprzedni był u nas w ubiegłym wieku) oraz paru szybkich ruchach posła i ministra mogliśmy jej doświadczyć. Nie było co prawda takiego szaleństwa jak na rynku w Rybniku, gdzie ludzie niczym śledzie w puszcze przyszli zobaczyć kandydata, ale przecież wszystko przed nami, bo walka o fotel prezydencki jeszcze się nie skończyła.

Katarzyna Dutkiewicz została prezesem Zarządu Fundacji PGE Energia Ciepła

Zarząd PGE Energia Ciepła S.A. powołał Katarzynę Dutkiewicz na stanowisko Prezesa Zarządu Fundacji PGE Energia Ciepła.

Katarzyna Dutkiewicz pochodzi z Raciborza. Dzięki swojej działalności społecznej i samo-

zarządowej jest również szczególnie związana z Rybnikiem. Jest absolwentką wydziału socjologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu o specjalności Kierowanie i przywództwo w jednostkach administracji publicznej oraz

Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o specjalności Komunikacja społeczna. W roku bieżącym ukończyła także podyplomowe studia Collegium Humanum Szkoły Głównej Menedżerskiej w Warszawie, uzyskując tytuł Executive Ma-

ster of Business Administration. Współzałożycielka i prezes organizacji pozarządowej realizującej zadania z zakresu pomocy osobom bezdomnym i wsparcia ofiarom przemocy. Inicjator, współtwórczyni, koordynatorka i realizatorka

samorządowych, wojewódzkich i ministerialnych programów społecznych. Członek Rady Społecznej Szpitala Rejonowego im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu oraz Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju. (r)

REKLAMA

PKS w RACIBORZU Sp. z o.o.
Profesjonalisci w przewozie osób

WYNAJEM AUTOKARÓW
od 19 do 61 miejsc
klimatyzacja
regulowane fotele
wifi

Rabaty dla szkół

na rynku od 1951 roku

(32) 415-33-80
www.pksraciborz.pl

Komputronik
mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2
tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

Wyniki wyborów w powiecie raciborskim

Andrzej Duda najwyższe poparcie uzyskał wśród mieszkańców gminy Kornowac, a najniższe w Raciborzu. Sprawdź, jak mieszkańcy gmin powiatu raciborskiego głosowali w pierwszej turze wyborów prezydenckich.

KORNOWAC

Andrzej Duda – **55,40%**
 Rafał Trzaskowski – **18,89%**
 Szymon Hołownia – **12,80%**
 Krzysztof Bosak – **9,19%**
 Władysław Kosiniak-Kamysz – **2,05%**
 Robert Biedroń – **1,12%**
 Marek Jakubiak – **0,24%**
 Stanisław Żółtek – **0,20%**
 Mirosław Piotrowski – **0,12%**
 Paweł Tanajno – **0%**
 Waldemar Witkowski – **0%**
Frekwencja: 62,38%

KRZANOWICE

Andrzej Duda – **42,56%**
 Rafał Trzaskowski – **26,38%**
 Szymon Hołownia – **18,27%**
 Krzysztof Bosak – **8,53%**
 Władysław Kosiniak-Kamysz – **1,76%**
 Robert Biedroń – **1,72%**
 Mirosław Piotrowski – **0,23%**
 Waldemar Witkowski – **0,19%**
 Stanisław Żółtek – **0,19%**
 Marek Jakubiak – **0,14%**
 Paweł Tanajno – **0,05%**
Frekwencja: 47,48%

KRZYŻANOWICE

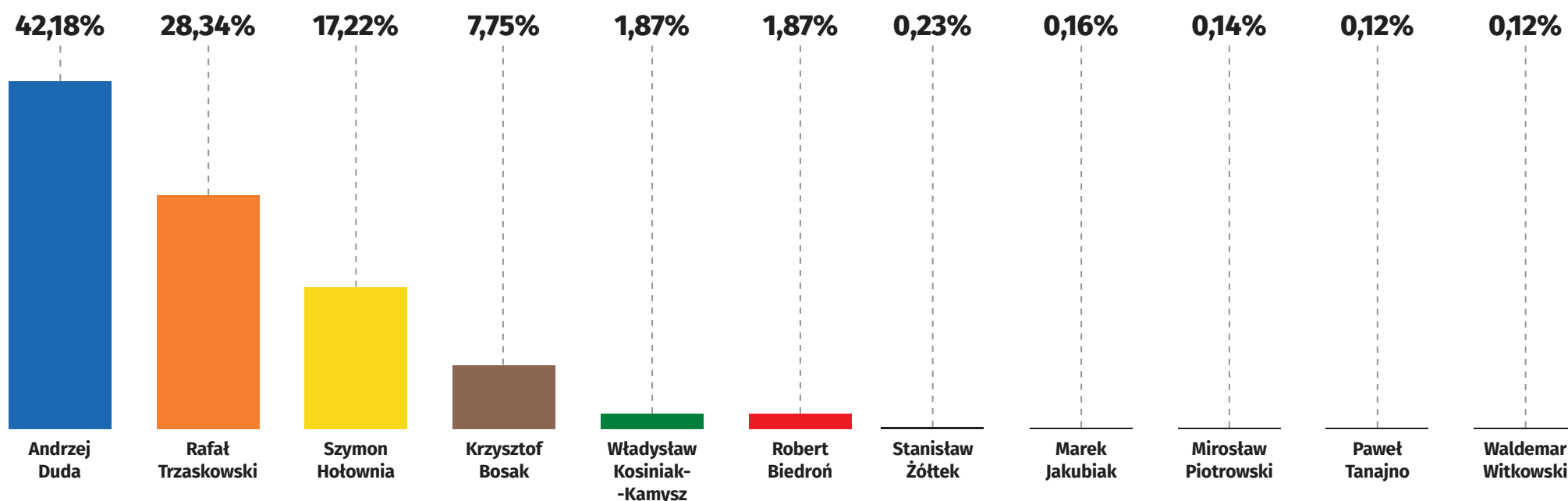
Andrzej Duda – **42,24%**
 Rafał Trzaskowski – **26,15%**
 Szymon Hołownia – **18,24%**
 Krzysztof Bosak – **9,18%**
 Władysław Kosiniak-Kamysz – **1,99%**
 Robert Biedroń – **1,42%**
 Paweł Tanajno – **0,18%**
 Mirosław Piotrowski – **0,18%**
 Stanisław Żółtek – **0,15%**
 Waldemar Witkowski – **0,13%**
 Marek Jakubiak – **0,13%**
Frekwencja: 51,46%

KUŹNIA RACIBORSKA

Andrzej Duda – **39,74%**
 Rafał Trzaskowski – **26,85%**
 Szymon Hołownia – **20,52%**
 Krzysztof Bosak – **8,65%**
 Robert Biedroń – **1,64%**
 Władysław Kosiniak-Kamysz – **1,60%**
 Stanisław Żółtek – **0,42%**
 Waldemar Witkowski – **0,16%**
 Paweł Tanajno – **0,16%**
 Marek Jakubiak – **0,16%**
 Mirosław Piotrowski – **0,11%**
Frekwencja: 49,89%

Oto zbiorcze wyniki wyborów prezydenckich w powiecie raciborskim.

FREKWENCJA WYNIOSŁA U NAS 54,86%



NĘDZA

Andrzej Duda – **44,73%**
 Rafał Trzaskowski – **24,54%**
 Szymon Hołownia – **17,27%**
 Krzysztof Bosak – **9,41%**
 Robert Biedroń – **1,67%**
 Władysław Kosiniak-Kamysz – **1,51%**
 Stanisław Żółtek – **0,27%**
 Marek Jakubiak – **0,23%**
 Paweł Tanajno – **0,20%**
 Waldemar Witkowski – **0,13%**
 Mirosław Piotrowski – **0,03%**
Frekwencja: 52,46%

PIETROWICE WIELKIE

Andrzej Duda – **47,91%**
 Rafał Trzaskowski – **22,49%**
 Szymon Hołownia – **18,32%**
 Krzysztof Bosak – **6,19%**
 Władysław Kosiniak-Kamysz – **2,64%**
 Robert Biedroń – **1,79%**
 Marek Jakubiak – **0,33%**
 Stanisław Żółtek – **0,22%**
 Paweł Tanajno – **0,11%**
 Waldemar Witkowski – **0%**
 Mirosław Piotrowski – **0%**
Frekwencja: 50,85%

RACIBÓRZ

Andrzej Duda – **39,44%**
 Rafał Trzaskowski – **32,10%**
 Szymon Hołownia – **16,56%**
 Krzysztof Bosak – **7,12%**
 Robert Biedroń – **2,18%**
 Władysław Kosiniak-Kamysz – **1,82%**
 Stanisław Żółtek – **0,23%**
 Mirosław Piotrowski – **0,16%**
 Marek Jakubiak – **0,14%**
 Waldemar Witkowski – **0,13%**
 Paweł Tanajno – **0,12%**
Frekwencja: 58,32%

RUDNIK

Andrzej Duda – **51,97%**
 Rafał Trzaskowski – **19,21%**
 Szymon Hołownia – **18,24%**
 Krzysztof Bosak – **6,85%**
 Władysław Kosiniak-Kamysz – **2,15%**
 Robert Biedroń – **1,07%**
 Waldemar Witkowski – **0,15%**
 Mirosław Piotrowski – **0,15%**
 Paweł Tanajno – **0,10%**
 Stanisław Żółtek – **0,05%**
 Marek Jakubiak – **0,05%**
Frekwencja: 47,97%

REKLAMA

DEFRO[®] kompan
 heating technology

KOTŁY Z KLASĄ

Zapraszamy do sklepu

Racibórz, ul. Rybnicka 47
 tel. 32 415 9831
 600 512 658

SIGMA F NZ 24 KW

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKŁEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
 tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
 tel. 32 666 0 111

Fach Work Sp. z o.o.
 KRAZ23085

FachWork

PRACA W NIEMCZECH dla FACHOWCÓW
 Ze znajomością budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
 42 – 600 Tarnowskie Góry
 ul. Sienkiewicza 47b
 Tel. +48 32 450 83 32
 Mobil. +48 (0) 698 167 211
 E-MAIL: info@fachwork.pl
 www.fachwork.pl

Piotr Klima: władze lawirują, robią z nas idiotów

Radny, którego niedawno wykluczono z klubu tworzącego koalicję rządzącą Raciborzem, powiedział na sesji, że przedstawiciele władz „oszukiwali nas, kpili w żywe oczy” w sprawie przekształcenia szpitala. Zdaniem Klimy „takie osoby nie powinny pełnić funkcji, bo to kłamcy, oszuści, co lawirują i robią z nas idiotów”.

Szef komisji gospodarki, jeden z nestorów rady i do niedawna lider klubu „Nasze Miasto” wystąpił przed radą. W kuluarach słyszeliśmy, że w związku z wypowiedzią Klimy szykuje się „burza w szklance wody”. Piotr Klima zaznaczył, że jego przypadek może być przestrożą, dla tych co chcą pójść kiedyś do samorządu żeby być aktywnym. Z jego doświadczeń wynika, że są radni, co wolą zrezygnować z aktywności i jakoś przeżyć zasiadanie w radzie. Choć „byli koledzy” prosili żeby kulisy wykluczenia go z klubu traktować poufnie, to jego zdaniem w samorządzie nie ma rzeczy tajnych, a on nie zamierza spełniać życzeń tych co „go wykołegowali”. Według niego powodem „wyrzucenia go z klubu” była jego aktywność w działalności samorządowej. – Jak widać taka aktywność

radnego doskwiera innym. Słyszałem tylko jak Klima tak może postępować? Szpital to nie kompetencja rady miasta. A ja mówię: mamy wręcz obowiązek się tym zająć – mówił na sesji.

Kpina i nieprawda

Zdaniem Piotra Klimy pismo wojewody skierowane do radnych, gdzie Jarosław Wiczorek podaje, że to decyzją władz Powiatu Raciborskiego doprowadzono do zamknięcia poradni specjalistycznych na Gamowskiej na ponad 2,5 miesiąca jest początkiem „wielkiej sprawy” i wymaga dalszych wyjaśnień.

– Przedstawiciele władz oszukiwali nas, kpili w żywe oczy. Okazuje się, że nie trzeba było całego szpitala przekształcać, ale nam mówiono, że tak trzeba było zrobić. Takie osoby nie powinny pełnić funkcji. To kłamcy, oszuści, co lawirują i robią z nas idiotów – uważa Piotr Klima. Choć radny nie sprecyzował o kogo konkretnie z władz mu chodzi to przypomnijmy, że na sesjach przed radą miasta występowali (zdalnie) w sprawie szpitala starosta raciborski Grzegorz Swoboda i dyrektor szpitala Ryszard Rudnik. Ich informacje kierowane do radnych



Piotr Klima nie przebiegał w słowach krytykując rządzących

potwierdzał, towarzyszącym na słynnym już spotkaniu u wojewody śląskiego prezydent Raciborza Dariusz Polowy. W ocenie radnego sprawa nadaje się na pozwy sądowe. Potrzeba jednak pieniędzy na adwokatów. Podał kwotę 26 tys. zł. – Może się skrzyknijmy. Z tym trzeba iść, jak trzeba to i do Światowej Organizacji Zdrowia i do Strasbourga. Bo tak jak jest być nie może – mówił o sytuacji, w której ponad stutysięczny powiat został pozbawiony dostępu do szpitala rejonowego oraz lekarzy specjalistów.

Kombinacje z klubem

O utracie fotela szefa klubu Klima powiedział, że został

„wyrzucony w sposób niegodny”. – Ten moment przejdzie do historii samorządu raciborskiego, strasznie przykra sprawa. Nie miałem prawa zagłosować w tym przypadku, wziąć udział w dyskusji w sprawie mnie dotyczącej – oznajmił radny. – Zrobiono po prostu inny klub i już. Klimy w nim nie ma – dodał. Nazwał takie działania „brnięciem w kłamstwa, kombinacje, co prowadzi do obrzydzenia”. Przewodniczący komisji gospodarki miejskiej spodziewa się dalszych kroków rządzących pod swoim adresem, które mają „załatwić człowieka”. – Można mnie jeszcze zastrzelić, to nie jest drogie, ale osobiście tego nie polecam – stwierdził P. Klima.

Po publikacji artykułu w portalu nowiny.pl od Piotra Klimy otrzymaliśmy korespondencję dotyczącą jego wystąpienia na sesji.

Na czerwcowej sesji wygłosiłem w urzędzie miasta przemówienie o moich osobistych odczuciach wobec działalności lokalnych władz w sprawie szpitala zakaźnego. Od 12 marca okoliczności temu towarzyszące rodzą rosnącą frustrację mieszkańców, której jestem odbiorcą i przekazywaczem jako osoba zaufania publicznego. Użyłem w swoim wystąpieniu paru mocnych słów. Takie padają w rozmowach o wysokim poziomie emocji. Nie było moim celem użycie ich w obelżywym tonie względem konkretnych adresatów, nikogo nie wymieniałem z nazwiska. Mówiłem o funkcjach publicznych, skutkach nieskonsultowanych społecznie decyzji. Przemawiała przede mną wspomniana frustracja płynąca od mieszkańców stutysięcznego powiatu raciborskiego, pozbawionych ochrony zdrowia w tak znaczącym wymiarze. Przyznaję, że ton mojej wypowiedzi mógł niektórych poruszyć i prowadzić do niewskazanych reakcji, czego żałuję. Pamiętam jednak o słowach błogosławionego księdza Richarda Henkesa, który za swoje motto: „musi się znaleźć ktoś, kto o tym powie” poniósł męczeńską śmierć. Oby nigdy w historii świata nie miały już miejsca szyskany za wolność wypowiedzi. Zwłaszcza takich, w których chodzi o zdrowie i życie tysięcy ludzkich istnień.

Piotr Klima

Radni usłyszeli od niego, że płaci za swoją aktywność: życiem, zdrowiem i majątkiem. Jego zdaniem strona rządząca go „skopała i zniszczyła”, za co ją potępia. Przypomniał swoją inicjatywę podwyższenia diet członkom rady. Skorzystaliby na niej inni („wicki”, szeregowi rajcy), a nie on. Ostatecznie nadzór prawny wojewody od-

rzucił uchwałę jako niezgodną z prawem, a raciborski samorząd już nie wracał do tematu. Na koniec zapowiedział, że na kolejnym – lipcowym posiedzeniu zamierza wystąpić w tej sprawie raz jeszcze, a to co powiedział na sesji czerwcowej to jedynie prolog przygotowywanego przezeń oświadczenia. (ma.w)

Radny Waławczyk o Zbiorniku Racibórz i podtopieniach: trochę kiepsko, nie?

– Myślałem, że Wody Polskie po prostu nie zdążyły jeszcze rozwiązać konkursu na stanowisko tego gościa, który przekręca wajchę i wciska czerwony guzik zatrzymujący wodę. Ale sytuacja okazuje się bardziej skomplikowana – napisał na swoim Facebooku Dawid Waławczyk radny po-

wiatowy z PiS.

Waławczyk zaznaczył, że Racibórz przekonuje się o skutkach tego, że zbiornik „Racibórz Dolny” pozostaje na dziś zbiornikiem suchym. – Zgodnie z założeniami pełni on tylko funkcję przeciwpowodziową, a nie retencyjno-regulacyjną. Nie jest zatem

Jeziorem Raciborskim (niestety), gdzie można gromadzić sobie wodę jak w wannie (chroniąc mienie między wałami), a spuszczać ją potem w okresie suszy (by zapewnić choćby przepływ biologiczny), czy w czasie spływów kajakowych. Suchy zbiornik jest odpalany tylko w ostateczno-

ści, na wypadek powodzi, nie wcześniej, nie przy stanie alarmowym gdy zalewane są łąki, plaża, pola między wałami. Trochę kiepsko, nie? – rzucił pytanie radny powiatowy.

W dyskusji na Facebooku głos zabrał inny członek klubu PiS w radzie powiatu Paweł Płonka. – Zastanawiam się nad

koncepcją zabudowy bulwarów nadodrzańskich, czy to w ogóle ma sens? Wydaje mi się że dopiero kiedy woda będzie przy koronach starych wałów na wysokości ok 2 m to może wówczas dopiero będzie można „użyć zbiornika” – twierdzi Płonka. Za błąd w konstrukcji Zbiornika radny uważa brak

zabezpieczenia w postaci zapory przed cofającą się wodą od strony złączenia Odry z kanałem Ulgi. Żałuje, że podtopienia, zniszczenia na plaży miejskiej, w parku zamkowym, przyszłych bulwarach będą „niestety czymś powszechnym podczas wezbrań Odry”.

(oprac. m)

REJESTRACJA MILE WIDZIANA
www.usg-raciborz.pl

GABINET USG
lek. med. Witold Ostrowicz

specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA USG
COLOR-DOPPLER

Pamiętaj o zdrowiu ciesz się życiem...

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669
GODZINY PRZYJĘĆ: pn, wt, cz, pt, 12:15 – 14:15

24h

RADIO TAXI
EXPRESS
RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA, MasterCard, Maestro

Schorowany raciborzanin nadal czeka na pomoc

Cierpiący na demencję mężczyzna wymaga specjalistycznej opieki. Jednak w domu pomocy społecznej brakuje wolnych miejsc. Raciborzanin przez większość czasu jest pozostawiony samemu sobie, choć w opinii sądowo-psychiatrycznej podkreślono, że zagraża to jego życiu.

W „Nowinach Raciborskich” z 9 czerwca opisaliśmy historię pana Stefana z Raciborza*, który cierpi na zaawansowaną demencję. Postępowanie o umieszczenie mężczyzny w domu pomocy społecznej rozpoczęło się jesienią ubiegłego roku. W styczniu tego roku sporządzono opinię sądowo-psychiatryczną. Stwierdzono, że pan Stefan nie jest zdolny do samodzielnego zaspokajania potrzeb życiowych i potrzebuje stałej opieki, a pozostawienie go bez opieki powoduje stan zagrożenia dla jego życia i zdrowia. Od sporządzenia tej opinii sprawa ciągnęła się jeszcze przez kilka miesięcy. Dopiero w kwietniu tego roku uprawomocniło się orzeczenie sądu o umieszczeniu pana Stefana w domu pomocy społecznej. Dostarczenie dokumentacji w tej sprawie z sądu

do Ośrodka Pomocy Społecznej w Raciborzu trwało kolejny miesiąc. W międzyczasie z zagranicy ściągnięto wnuczkę mężczyzny – jedyną krewną, którą utrzymuje z nim kontakt. Kobieta przebywała w Polsce przez kilka tygodni i opiekowała się swoim dziadkiem, jednakże musiała już wrócić z powrotem do Holandii, gdzie mieszka i pracuje na stałe.

Za mało wolnych miejsc

Uwarunkowania prawne wykluczają rozmowę na temat konkretnych przypadków z instytucjami takimi jak ośrodki pomocy społecznej. Mimo to skierowaliśmy do OPS w Raciborzu szereg pytań dotyczących sposobów postępowania w tego typu sprawach, aby zorientować się, czy schorowany raciborzanin wreszcie uzyska niezbędną pomoc.

Dyrektor Halina Sacha poinformowała nas, że na podstawie orzeczenia sądu OPS kompletuje dokumentację o umieszczeniu w domu pomocy społecznej. Dotyczy ona m.in. kwestii odpłatności za pobyt mieszkańca DPS, a także wywiadu środowiskowego. W tym przypadku dokumentacja trafiła do Domu Pomocy Społecznej



Halina Sacha dyrektorka Ośrodka Pomocy Społecznej w Raciborzu

św. Notburgi, którzy działa przy pl. Jagiełły w Raciborzu oraz do Powiatowego Centrum Pomocy w Rodzinie, a więc instytucji sprawującej nadzór nad DPS-em. Problem w tym, że na umieszczenie w DPS oczekuje obecnie 11 mieszkańców Raciborza (stan na 15.06.2020 r.). Należy jednak zaznaczyć, że DPS św. Notburgi, w którym świadczy się pomoc osobom przewlekłe chorych psychicznie, ma charakter powiatowy, dlatego też kolejka może być dłuższa. Choć skierowanie i umieszczenie osoby w domu

pomocy społecznej może nastąpić poza kolejnością, to niejednokrotnie dochodzi do sytuacji, gdy osób oczekujących na umieszczenie w DPS poza kolejnością jest więcej. Prawdopodobnie z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia. Ile osób aktualnie oczekuje na przyjęcie do DPS św. Notburgi w Raciborzu? Zapytanie w tej sprawie skierowaliśmy już do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, które powinno posiadać kompletne dane w tej kwestii. Przy okazji zapytaliśmy również o perspektywę czaso-

we przyjęcia osób wymagających natychmiastowej pomocy. Czekamy na odpowiedź.

Pomoc w ograniczonym zakresie

Czy wobec kolejki oczekujących na przyjęcie w DPS, osoby takie jak pan Stefan są pozostawione same sobie? – Osobom oczekującym na umieszczenie w DPS świadczona jest pomoc w zależności od ich sytuacji życiowej. Aktywowane jest środowisko rodzinne i społeczne klienta. Pomoc oparta jest na współpracy pomiędzy pracownikami OPS, rodziny, służby zdrowia, a także środowiska lokalnego. Rodzaj, forma i rozmiar przyznawanych świadczeń są odpowiednie do okoliczności uzasadniających udzielenie pomocy i możliwości Ośrodka. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż pomoc przyznawana jest z poszanowaniem prawa do samostanowienia danej osoby. W czasie oczekiwania na zamieszkanie w DPS istnieje możliwość pomocy w formie usług opiekuńczych, specjalistycznych usług opiekuńczych bądź specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób zaburzonych psychicznie. Jeżeli zachodzi

taka potrzeba osoba może zostać objęta inną pomocą np. finansową lub pracą socjalną – informuje nas dyrektorka Halina Sacha.

Teoria brzmi dobrze, jednak praktyka przedstawia się gorzej. Na takim stanie rzeczy waży przede wszystkim epidemia COVID-19, która przełożyła się na ograniczenie kontaktu bezpośredniego pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w Raciborzu z osobami pozostającymi pod ich opieką. – Do końca maja kontakty służbowe realizowane były wyłącznie w formie telefonicznej. Od czerwca istnieje możliwość kontaktów bezpośrednich, lecz w szczególnie uzasadnionych przypadkach – przy bezwzględnym zastosowaniu reżimu sanitarnego. Te zasady mają na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa, ale również zapewnienia bezpieczeństwa klientom i pracownikom ośrodka. Powrót sytuacji do normy związany jest z aktualnym stanem epidemii w kraju oraz stanowiskiem władz – dodaje H. Sacha. (żet)

* Imię celowo zmienione. Prawdziwe imię i nazwisko chorego mężczyzny znane redakcji.

Drodzy mieszkańcy Śląska!





Jesteśmy z Wami całym sercem
i zapraszamy nad polski Bałtyk do naszego
Hotelu MONALISA Wellness & Spa
KOŁOBRZEG – Podczele

To idealne miejsce
na niezapomniany wypoczynek!

Ze słonecznymi pozdrowieniami
Ryszard Nawrat z załogą

100 pokoi | Centrum Spa
Basen | Restauracja
Hotel 400 m od morza

Hotel Monalisa, ul. Lwowska 1, 78-106 Kołobrzeg • tel. 723 977 770 • www.monalisa.com.pl

Kolejny raciborzanin w rządzie. Odpowiada za międzynarodową współpracę gospodarczą

Pochodzący z Raciborza wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński przyjechał do rodzinnego miasta. Zaoferował lokalnym przedsiębiorcom pomoc w nawiązywaniu kontaktów z zagranicznymi kontrahentami.

Spotkanie z biznesem

25 czerwca w Raciborzu gościł wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński. Głównym punktem wizyty było spotkanie z przedsiębiorcami zainteresowanymi nawiązaniem kontaktów gospodarczych z zagranicznymi firmami i instytucjami. Było to pierwsze z cyklu spotkań pracowników resortu spraw zagranicznych z przedstawicielami biznesu. – Ze względu na to, że jestem związany z Raciborzem, mieszkając tu całe życie, chciałem żeby przedsiębiorcy z Raciborza mogli zainaugurować to, co polska dyplomacja zamierza osiągnąć w zakresie gospodarczej współpracy zagranicznej – powiedział po spotkaniu P. Jabłoński.

Wiceminister spraw zagranicznych przekonywał przedsiębiorców, że MSZ posiada zestaw narzędzi, którymi może wspierać ich w nawiązywaniu kontaktów z zagranicą – nie tylko krajami UE, ale również państwami afrykańskimi,



Wiceminister Paweł Jabłoński ma 34 lata. Przez wiele lat mieszkał w Raciborzu. Jest prawnikiem, absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 2019 roku został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. – To jest służba 24 godziny na dobę. Zdarza się, że w środku nocy trzeba zaangażować się w pracę. To trudny element, ale też dający wiele satysfakcji, kiedy można przyczynić się do lepszego funkcjonowania naszego państwa – mówi o pracy w resorcie. Na zdjęciu razem z prezydentem Dariuszem Polowym podczas wizyty w Urzędzie Miasta Racibórz.

na Bliskim Wschodzie oraz w Azji Środkowej. Co prawda nawiązanie współpracy z rynkami pozaeuropejskimi jest trudniejsze, ale też ewentualne profity mogą być znaczne, gdyż mają one charakter perspektywiczny.

Przedstawiciel MSZ zachęcał też przedsiębiorców do brania udziału w przetargach ogłaszanych przez międzynarodowe instytucje. W uporaniu się z formalnościami również może pomóc MSZ, które prowadzi szkolenia w tym zakresie.

Co z ruchem granicznym do Czech?

Na konferencji prasowej wiceminister Paweł Jabłoński został zapytany o perspektywy otwarcia przez Czechów przejść granicznych dla miesz-

kańców województwa śląskiego. – Rozmowy cały czas trwają i myślę, że zbliżają się do pozytywnego końca. Jesteśmy przekonani, że Czesi już wkrótce będą mogli otworzyć granicę. To nastąpi w ciągu tygodni, a może nawet dni – powiedział podsekretarz stanu MSZ.

Wielki potencjał Raciborza

Kolejne pytanie dotyczyło potencjału Raciborza. Czy zdaniem wiceministra Pawła Jabłońskiego miasto, w którym mieszkał przez wiele lat, posiada go?

– Racibórz ma ogromną ilość potencjału, który przez wiele lat nie był wykorzystywany – odpowiedział P. Jabłoński. Zwrócił uwagę na aspekty tu-

Racibórz ma ogromną ilość potencjału, który przez wiele lat nie był wykorzystywany – wiceminister Paweł Jabłoński

rystyczne, m.in. Arboretum Bramy Morawskiej oraz ścieżki rowerowe w okolicy, a także innowacyjność wielu raciborskich firm. – W Raciborzu jest coraz więcej przedsiębiorców innowacyjnych, którzy inwestują w Odnawialne Źródła Energii, komponenty do fotowoltaiki, automatykę i robotykę. Byłoby wielkim błędem, gdybyśmy tego potencjału nie wykorzystali – dodał.

(żet), (ma.w)

Zastępca komendanta przeszedł na emeryturę



Krzysztof Żołądek przez większość swojej zawodowej kariery związany był z komendą w Wodzisławiu Śląskim. Służbę w Raciborzu rozpoczął w lutym 2017 r., gdy został powołany na stanowisko zastępcy komendanta.

Krzysztof Żołądek po 30 latach służby w mundurze złożył raport do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach o przejście na emeryturę.

25 czerwca w Raciborzu pożegnano zastępcę komendanta Krzysztofa Żołądkę, który przeszedł na emeryturę. – Komendant Powiatowej Policji w Raciborzu insp. mgr Łukasz Krebs podziękował swojemu zastępcy za wieloletnią, oddaną i rzetelną służbę. W imieniu własnym oraz raciborskiej Policji życzył mł. insp. mgr

Krzysztofowi Żołądkowi zdrowia i spokoju oraz realizacji dalszych planów na emeryturze – informuje kom. Mirosław Szymański z KPP w Raciborzu.

Mł. insp. Krzysztof Żołądek służbę w Policji rozpoczął 1 czerwca 1992 roku. Przez kolejne lata zajmował szereg stanowisk wykonawczych i kierowniczych w Komendzie Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim. W lutym 2017 r. został powołany na stanowisko I Zastępcy Komendanta Powiatowej Policji w Raciborzu.

(ż)

Hejter przyciągnął pierwszych widzów kina Bałtyk po jego otwarciu

Apetyt był na więcej – przyciąga kierowniczką kina Renata Marchwiak mówiąc o spodziewanej liczbie widzów na pierwszych seansach po powrocie kina do działalności. Dystrybutorzy nie rozpieszczą jeszcze repertuarem, ale do Bałtyku wraca Klub Konesera i to na dwóch seansach.

Marchwiak, która zastąpiła na stanowisku szefa kina Krystiana Haasa (przeszedł na emeryturę), mówi o problemach, które mogą zniechęcać niektórych widzów. – Nie możemy sprzedawać popcornu, a są widzowie, którzy nie

wyobrażają sobie pobytu w sali kinowej bez takiej przekąski – zauważa pani Renata. Utrudnieniem jest obowiązkowe wypełnianie ankiety o stanie zdrowia przy każdorazowym przyjeździe na seans. – Czekamy na poluzowanie tych obostrzeń – przyznaje R. Marchwiak. Kierowniczką wiąże nadzieje z powrotem do wyświetlania filmów w ramach Klubu Konesera, cieszącego się od 2008 roku wciąż rosnącym powodzeniem. Żeby nadrobić stracone miesiące Klubu, gdy kino było zamknięte, w Bałtyku organizowane będą podwójne seanse.

(m)

Oto bieżący repertuar Bałtyku do 2.07:

- „SONIC. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA” – godz. 14.50
- „ZAWÓD: KOBIECIARZ” – godz. 17.30
- „TYLKO SPRAWIEDLIWOŚĆ” – godz. 20.00

oraz nadchodzący:

- „CZWORO DZIECI I COŚ” 3–9.07. godz. 15.00
- „KŁAMSTEWKO” 3–9.07. godz. 17.30
- „NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK” 3–6,8 i 9.07. godz. 20.00

BAŁTYCKI DESER DLA NAJMŁODSZYCH:

- „TAJEMNICA TOLI”, „REKSIO KOSMONAUTA”, „PAMPALINI I MRÓWKOJAD” 5.07. godz. 14.00

KLUB KONESERA:

- „KŁAMSTEWKO” – 7.07. godz. 20.00, 9.07. godz. 17.30

Sztuka w dobie pandemii

Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej znów wypełniło się sztuką. Po przerwie związanej z ograniczeniami wprowadzonymi wraz z rozwojem pandemii koronawirusa, a także remontem siedziby swoje prace zaprezentowała tam raciborzanka Martyna Rejner.

Tym razem nie było uroczystego wernisażu, z powodu pandemii koronawirusa, choć wystawa została otwarta w piątek 26 czerwca. Prace zawieszono na ścianach wyremontowanej siedziby Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej.

Każdy zainteresowany może przez cały lipiec przyjść i je obejrzeć. – To pejzaże na płótnie – wyjaśnia członek zarządu TMZR, a także odpowiedzialna za sprawy kulturalne Aleksandra Jańska. Łącznie zaprezentowano siedem prac.

To pierwsza wystawa indywidualna Martyny Rejner w Towarzystwie Miłośników Ziemi Raciborskiej, wcześniej z dziełami gościła tam wspólnie ze swoimi uczniami z raciborskiego liceum sztuk plastycznych. – To przepiękne prace, mają w sobie coś niesamowitego – ocenia prace

O AUTORCE

Martyna Rejner ukończyła PWSZ w Raciborzu na kierunku grafika użytkowa oraz Uniwersytet Śląski w Cieszynie ze specjalizacją malarstwo. Jest nauczycielem w Młodzieżowym Domu Kultury w Raciborzu, prowadzącym pracownię malarstwa i rysunku oraz zajęcia z rękodzieła dla dzieci i młodzieży. Pracuje także w raciborskim liceum sztuk plastycznych, gdzie prowadzi lekcje z malarstwa i rysunku.

raciborski artysta plastyk Marian Chmielecki, który jako jeden z pierwszych zobaczył je po zawieszeniu na ścianach TMZR. Aleksandra Jańska przypomina, że 2020 rok dla Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej jest wyjątko-

wy, dlatego, że przypada jego 60-lecie działalności. – Przetrawiliśmy mimo zawieruchy, różnych sytuacji politycznych, bo zawsze mieliśmy swoich przedstawicieli w radach miasta, powiatu, a nawet ministerstwa – mówi.

(mad)

Po 10 latach udreki znowu mogę normalnie chodzić!

Pani Elżbieta z Bydgoszczy (57 l.) prawie pół życia walczyła z przewlekłym bólem stawów. Maści, leki, opaski uciskowe i specjalistyczne zabiegi rehabilitacyjne nie przynosiły spodziewanych efektów. Ból kolan i pleców stale, niebezpiecznie się pogłębiał, a lekarze bezradnie rozkładali ręce. Biedna kobieta w końcu niemal całkowicie przestała chodzić i zagrożono jej zwolnieniem z pracy...

Niespodziewanie znalazła zaskakujące rozwiązanie!

Jako nauczycielka, byłam w fatalnej sytuacji. Gdy próbowałam podnieść kredę z podłogi, w oczach robiło mi się ciemno. **Ból kręgosłupa** nie pozwalał mi zawiązać butów. Do tego **ból kolan** uniemożliwiał wchodzenie po schodach. Promieniował od nóg aż do krzyża. Miałam dreszcze i łzy w oczach. Każdy **wysiłek powodował cierpienie**. Co chwila przystawałam, żeby odpocząć. Ludzie patrzyli się z politowaniem. Modliłam się, by leki, maści oraz zabiegi rehabilitacyjne w końcu zadziałały...

Bałam się, że skończę na wózku!

Nauczyłam się chodzić po schodach tak, żeby bolało jak najmniej. Pamiętam zdziwione szept sąsiadów: „**Popatrz, chodzi jak pijana!**...”. W klasie siadałam lekko odchylona i rozluźniałam nogi. Kiedy spadła mi kreda, udawałam że nie widzę. W przerwach masowałam kręgi szyjne - parę razy podejrzwały mnie dzieci, słyszałam jak nabijają się ze mnie. Dobry Boże, pomyślałam wtedy, żeby Wam nigdy taka krzywda się nie stała!

Wierzyłam, że jakoś to przetrzymam - dotrwam do emerytury. Niestety, 1,5 roku temu odwróciłam się od tablicy, spojrze-

łam na klasę. Chciałam coś powiedzieć, ale głos utknął w pierś. Przed oczami zrobiło się szaro i mgliście. Obraz stracił ostrość i zemdlalam.

Fatalna diagnoza

W gabinecie usłyszałam, że stawy i kręgosłup są w rozsypce. Powinnam myśleć o operacji albo **czeka mnie wózek**. Degeneracja kręgów powoduje ucisk na kręgosłup i nigdy nie uda się tego wyleczyć. Mogę stosować leki i rehabilitację, ale niewiele to zmieni... Jak to możliwe, że moje ciało tak się zmieniło? Przecież nigdy nie uprawiałam wyczynowo sportu. Prowadziłam normalne życie, jak każdy! Zadzwoiłam do wnucząt, jedno mieszka w Niemczech, drugie jeździ po świecie. Przez łzy prosiłam, by mi pomogli. Znają się na internecie, rozumieją współczesny świat, wiedzą znacznie więcej niż ja. Pierwszy odezwał się Adam. Wysłał mi małą paczkę z... **wkładkami do butów**. Nie wiedziałam, co z nimi zrobić. Myślałam, że to jakaś pomyłka. Nawet nie przeszło mi przez myśl, żeby wkładać je do butów. 2 dni później przyszła paczka od Marcina. Tu też były **wkładki!** Marcin do paczki dołączył list:

„Babcu, 2 tygodnie temu w Niemczech odbyła się konferencja znanego naukowca, poświęcona wkładkom, które Ci przysyłam. Prof. Stroller pokazał wyniki badań. Wynika z nich, że regularne **noszenie wkładek pozwala przywrócić całkowitą sprawność ruchową stawów i uśmierzyć ból w kilka tygodni**. Skuteczność kuracji wkładkami biomagnetycznymi to aż 97,8%.

Działają m.in. na tarczycę, serce, żołądek, pęcherz, nerki, woreczek żółciowy, kręgosłup, nadciśnienie i stawy. Na stopach jest kilkadziesiąt neuroprzebiegów. Można na nie wpływać falami elektromagnetycznymi i regulować pracę nerek, żołądka, limfy oraz zwalczać dolegliwości kręgosłupa, stawów i ważnych organów.

Badania potwierdzają, że metoda prof. Strollera ma aż **97,8% skuteczności! Działa bez względu na wiek, styl życia i stopień zaawansowania dolegliwości**. Wystarczy, że włożysz wkładki do butów i będziesz regularnie nosić. Po 5-10 minutach zobaczysz pierwsze efekty. To całkowicie naturalna, bezpieczna metoda!”



- 1 Nos 2 Tarczyca 3 Tchawica 4 Gardło
- 5 Zatokę czołowe i nosowe 6 Nadnercza
- 7 Mózg 8 Nerw trójdzielny 9 Przytarczycy
- 10 Oczy 11 Uszy 12 Limfa 13 Mięsień trapezowy
- 14 Ramiona 15 Płuca i oskrzela 16 Serce
- 17 Układ trawienny 18 Żołądek 19 Pęcherz
- 20 Nerka 21 Śledziona 22 Dwunastnica
- 23 Woreczek żółciowy 24 Trzustka 25 Okrężnica poprzeczna
- 26 Kanał moczowy 27 Jelito cienkie
- 28 Zstępnica 29 Odbytka 30 Kość guziczna
- 31 Odbyt 32 Kolan 33 Staw kolanowy
- 34 Staw biodrowy 35 Jajniki 36 Genitalia
- 37 Hemoroidy 38 System nerwowy
- 39 Wyrastek robaczkowy
- 40 Przysadka mózgowa 41 Nadciśnienie

Zrobiłam jak kazał. I spotkało mnie coś niewiarygodnego!

Na drugi dzień obudził mnie telefon. Rozhisteryzowana dyrektorka krzyczała do słuchawki:

„Pani Elu, żyje Pani?! Bogu dzięki! Trzecie zastępstwo już organizuję, a Pani nie ma i nie ma. Myślałam, że stało się najgorsze. Ten Pani kręgosłup! Całe szczęście, że Pani odebrała!”. Nie wiedziałam, o co jej chodzi. Od dawna ból kręgosłupa budził mnie między 4 a 5 rano – jakby ktoś wbijał mi w plecy tępą kołkę. Promieniował na całe ciało. Spojrzałam na zegarek, a tam 10:34! Dzięki wkładkom ból ustąpił i **spokojnie przespałam całą noc!** Pierwszy raz od 5 lat rwanie w kręgosłupie i promieniujący ból kręgosłupa nie obudziły mnie. Zasnęłam na lekcji! Dopiero teraz zorientowałam się, że przeszłam do kuchni i stoję w niej od kilku minut robiąc śniadanie. Prawie **bez bólu, bez rozmasowywania i rozchodzenia kolan!** Kolejne 3-4 tygodnie kuracji wkładkami skończyły z moim bólem kolan i kręgosłupa. Szyja już nie sztywniała, biodra również nie dokuczały. Powoli zaczęłam znów normalnie żyć. Poprawiło mi się trawienie, nie boli żołądek, nie mam zgagi i spadło mi ciśnienie.

Mam niższy cholesterol, ciśnienie, serce pracuje lepiej, wątroba i nerki też. **Kolana, stawy biodrowe, szyja i kręgosłup jak nowe.** Wiekowo cofnęłam się o jakieś 7-10 lat! I to tylko dzięki tym wkładkom do butów. To skandal, że od lekarzy nie można o nich usłyszeć! We wtorek zadzwonił Marcin, rozpłakałam się do słuchawki. Kochani chłopcy, **uratowaliście mi życie!**

WIELKA PROMOCJA KLUBU SENIORA!

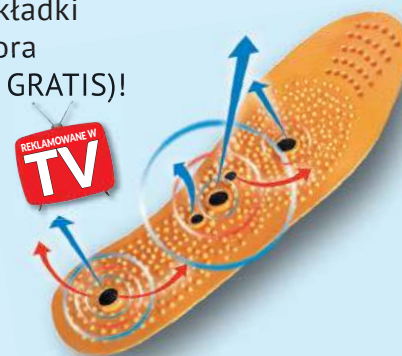
Wkładki biomagnetyczne dostępne są również w Polsce.

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 7 lipca 2020 roku, dostanie **73% zniżki**. Otrzymasz wtedy wkładki biomagnetyczne, za udział w Klubie Seniora w wyjątkowej, obniżonej cenie (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń już dziś!

81 300 36 23

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Cuda, które potrzebujemy od zaraz...

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Zawarte w tytule słowa zapisane są w Księdze Psalmów: „On odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje. ON ratuje od zguby życie twoje, ON wieńczy cię łaską i litością”. Aby móc przyjąć istotę powyższego fragmentu Pisma Świętego i uwierzyć, że Słowa te są dla nas prawdziwe, musimy się najpierw zastanowić, czy jesteśmy otwarci, aby Bogu naprawdę zaufać..., by doświadczać cuda, które potrzebujemy od zaraz.

Imię Jezus...

Święta Chrystiana, męczennica z IV wieku, jako niewolnica w Kurdystanie, wypowiadając imię JEZUS, miała wyleczyć umierające dziecko, dotkniętą kalectwem królową oraz skłonić króla do wezwania imienia JEZUS w obliczu nieuchronnej śmierci, co poskutkowało jego wyleczeniem, a następnie przyjęciem wiary chrześcijańskiej przez niego samego oraz grono jego poddanych.

Mnisi z Synaju uważali, że aby czcić Najświętsze Imię Jezus, nie potrzeba wyszukanych modlitw. Wystarczy powtarzać z uwagą i czcią IMIĘ JEZUS. Powinniśmy wyrobić w sobie nawyk pobożnego i częstego wypowiadania GO: setki, setki razy dziennie. Wtedy przyniesie nam wewnętrzną radość i ukojenie.

Kiedy w 1432 roku w Lizbonie wybuchła zaraza, prawdopodobnie dzuma, która wkrótce zaczęła się rozprzestrzeniać także na inne regiony Portugalii, miejscowy Biskup Andre Dias de Escobar wezwał ludzi do nieustannego powtarzania imienia JEZUS, a także umieszczania Najświętszego Imienia na kartach i trzymania ich przy sobie, pod poduszkami lub przytwierdzania na

drzwiach domostw. Wypowiadając imię Jezus, hierarcha pobłogosławił też wodę, którą nakazał im się skrapiać. Kiedy ludzie spełnili jego polecenia stał się cud – chorzy zaczęli wracać do zdrowia, a zaraza z dnia na dzień zamierała, by w końcu całkiem ustać. Silnie wtedy rozkrzewił się od tamtej pory wśród Portugalczyków kult Najświętszego Imienia Jezus.

Boża OBECNOŚĆ...

Bóg w swoim SŁOWIE podkreśla, byśmy czujniej niż wszystkiego innego strzegli swego serca, bo z niego tryska źródło życia. To, co w sercu jest źródłem życia, jest także źródłem uzdrowienia. Dotyczy to też naszego umysłu. Poruszanie się w rzeczywistości Bożej OBECNOŚCI, pielęgnowanie przyjaźni z Duchem Świętym, który nas wybrał na swoje mieszkanie, ogłaszanie nad sobą błogosławieństwa i błogosławienie innych – wprowadzą nas w proces przemiany naszego myślenia z destruktywnego na błogosławiąco-konstruktywne. Chciejmy być jedni dla drugich takim wsparciem, przedłużonym Bożym ramieniem, okazując troskę, a także wstawiając się w modlitwie. Bądźmy otwarci i życzliwie



nastawieni do ludzi. Kształtujmy wokół siebie przyjazną atmosferę. WYBIERAJMY DOBRO! Pamiętajmy, że Bóg jest źródłem wszelkiego uleczenia. Dla NIEGO nie ma rzeczy niemożliwych, dlatego możemy oczekiwać cuda, od zaraz...

Matka Różańcowa w Nigerii

Działająca w Nigerii organizacja terrorystyczna, zwana Boko Haram porwała 276 dziewcząt, które po prostu zniknęły. W marcu 2016 roku Biskup diecezji Maidugurii Oliver Dashe Doeme powiedział w wywiadzie, że od momentu jego nominacji biskupiej zniknęło ponad 40 procent

katolickiej ludności. Miał pewien sen, który mu uświadomił, że klucz do zwycięstwa nad Boko Haram – nad terrorystyczną organizacją trzyma Matka Najświętsza i oczywiście łączy się on z Różańcem. Pod koniec 2014 roku, kiedy zagrożenie terrorystów było szczególnie silne, Bp. Doeme oznajmił, że kiedy modlił się na Różańcu w swojej Kaplicy przed Najświętszym Sakramentem, ukazał mu się Jezus. Nie powiedział ani słowa, ale wręczył mu miecz. Kiedy Bp. Doeme wyciągnął po niego rękę, miecz zamienił się w różaniec. Wówczas Jezus powiedział trzy razy: „Boko Haram już nie ma...” Było dla niego

jasne, że z różańcem w ręku, można zwyciężyć terrorystów w Nigerii. Od tamtej chwili zajął się szerzeniem pobożności różańcowej i poprosił swój lud – oraz wszystkich ludzi, by modlili się na różańcu o zatrzymanie zła. Różaniec jest lekarstwem na szerzące się zło... Maryja nie chce byśmy się bali, ale byśmy się modlili Różaniec Święty, bo wtedy możemy doświadczać cudów w naszym życiu od zaraz...

Zwyciężył Różaniec Święty...

W połowie XVI wieku islam zagrażał całej Europie. Sto lat wcześniej tureckie imperium zdobyło Konstantynopol, stolicę wschodniego chrześcijaństwa. Muzułmanie opanowali Bałkany, Węgry, zagrażali Austrii. Gdy sułtan Selim II odgrażał się, że „z Bazyliki Piotrowej uczyni stajnię dla koni”, Papież Pius V zdawał sobie sprawę, że nie są to tylko przechwałki. Papież nie zaniedbywał niezbędnych działań politycznych i militarnych, ale tak naprawdę liczył tylko na swą „tajną broń” – różaniec. Gdy u brzegów Sycylii zaczęła się gromadzić chrześcijańska flota, Pius V zorganizował „drugi front”. Na jego wezwanie miliony ludzi w całej Europie podjęło post i modlitwę. Wszyscy odmawiali różaniec w intencji zwycięstwa. Pius V również spędzał długie godziny w swej kaplicy. Każdego dnia ulicami Rzymu szły procesje bractwa różańcowego z obrazem Matki Bożej Śnieżnej. Również załogi okrętów, na prośbę Piusa V, codziennie odmawiały Różaniec. Całą noc poprzedzającą bitwę admirał Jan z Austrii spędził na modlitwie. Jego żołnierze

przystąpili rano do sakramentu pokuty i przyjęli Komunię Świętą. Do decydującego pojedynku doszło 7 października 1571 roku pod Lepanto u wybrzeży Grecji. Przewaga Turków była ogromna. Walka trwała dwanaście godzin. Papież Pius V modlił się cały czas i nagle zwrócił się do towarzyszących mu osób ze słowami: „Dzięki Matce Najświętszej bitwa została wygrana”. Zanim zaszło słońce, chrześcijanie odnieśli drugoczące zwycięstwo mimo przeważającej siły wroga. Wenecjanie po bitwie postawili w swoim mieście kaplicę ku czci Matki Bożej Różańcowej, by przez wieki doświadczać cudów od zaraz...

Moje cuda...

W pięknej maryjnej kaplicy w Wenecji, jest wyryty wielki napis: „Nie odwaga, nie broń, nie dowódca, ale Maryja różańcowa uczyniła nas zwycięzcami...” Na pamiątkę ocalenia chrześcijaństwa Papież ogłosił 7 października świętem Matki Boskiej Zwycięskiej, a później zmieniono tę nazwę – Matki Bożej Różańcowej, przy której tysiące młodych i starszych ludzi doświadcza cuda od zaraz...

Moje cuda w życiu, te małe i większe, te w czasie wojny z Afryce i w czasie pokoju w Polsce, zawsze są związane ze Świętym Różańcem, choć czasem nie od zaraz, ale u Boga czas nie istnieje, natomiast istnieje SERCE, które wie, co dla mnie najlepsze, czy choroba, czy zdrowie... czy od zaraz, czy po prostu w swoim czasie. Do tego niesamowitego SERCA zawsze prowadzi nas Zwycięska Matka Różańcowa.

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.

Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złoż kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:
Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwar • e.koczwar@nowiny.pl • 662 058 475

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

Labus o losach szpitala zakaźnego: zabawa zapalkami nad beczką prochu

Marek Labus mówił na sesji jak doprowadzono do „klęski ochrony zdrowia w mieście i w powiecie”. Lekarz i menadżer ochrony zdrowia na początek swej wypowiedzi przed Radą Miasta Racibórz oznajmił, że starosta raciborski powinien się natychmiast podać do dymisji za to jak postępował przy przekształceniu szpitala rejonowego.

Mistrz w 2 dni

Labus powiedział, że ma doświadczenie w zarządzaniu szpitalem i uważa za rzecz niemożliwą przekształcenie lecznicy w 2 dni, jak zdecydowano się to robić w Raciborzu. Zaznaczył, że odbyło się to w drodze polecenia wojewody, które trzeba było wykonać. – To tak jakby ze mnie spróbowano zrobić w 2 dni mistrza świata w skoku wzwyż. Za żadne pieniądze to się nie uda – oznajmił.

Na końcu listy

Lekarz dotarł do dokumentów, z których wynika, że na początek raciborski szpital pozyskał na działalność w walce z koronawirusem 550 tys. zł. Na Śląsku była to najniższa kwota spośród przekazanych lecznicom. Z informacji jakie podał M. Labus wynika, że np. szpital w Chorzowie pozyskał 2,5 mln zł, do Zawiercia przekazano 1,2 mln zł, a spółka Megres prowadząca lecznicę w Tychach – prawie 1 mln zł. – Ktoś o nas nie zadbał w tej sprawie – skwitował M. Labus. Według niego Racibórz wytypowany na „jedynekę” dla Śląska w walce z COVID-19 dostał w województwie najmniej pieniędzy spośród innych takich placówek.

REKLAMA

Wynaję samochodu do ślubu



BENO 888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1 www.beno.auto.pl



Marek Labus wystąpił na sesji Rady Miasta Racibórz. Z lewej przewodniczący Leon Fiołka z prawej radna Krystyna Klimaszewska

Zabrakło protokołu

Labus zaznaczył, że decyzja o przekształceniu szpitala nie wyszła od ministra zdrowia. Ten prowadził jedynie rozmowy z wojewodami w formie telekonferencji, gdzie pojawiły się rekomendacje, ale nie decyzje. Zdaniem lekarza błędem było, że liczna delegacja (starosta, prezydent, dyrektorzy szpitala i towarzyszący im urzędnicy) z Raciborza do wojewody powinna była domagać się protokolowania rozmów w Katowicach. Marek Labus przypominał, że starosta Grzegorz Swoboda informował go, że wrócił od wojewody bez szczegółowych wytycznych. Ukazało się jedynie polecenie Jarosława Wierczorka. Jak podał Labus, później starosta tłumaczył, że trzeba było w przekształcić szpital i zamknąć przychodnię bo nie widziano innego wyjścia.

Demolka bez dokumentów

Lekarz z Raciborza wystąpił do wojewody o udostępnienie treści „szczegółowych analiz” dotyczących podjęcia decyzji o przekształceniu właśnie lecznicy w naszym powiecie. – Okazało się, że były tylko

robocze spotkania w NFZ w tej sprawie i nie ma żadnych dokumentów. Ogromny szpital zamknięto, zdemolowano ochronę zdrowia i nie ma na to dokumentów – mówił radnym miejskim Labus.

Podał, że wojewoda nie ma prawa rozkazywać powiatom o czym świadczy analiza prawna przygotowana dla Związku Powiatów Polskich, którą przedłożył radzie do protokołu z czerwcowego posiedzenia.

Wpis do rejestru

Żeby szpital mógł prowadzić działalność leczniczą musi posiadać wpis do rejestru wojewody. Zdaniem Labusa bez takowego wpisu lecznica od połowy marca działała nielegalnie, co zignorowano, nie dokonując formalności do końca maja. – Teraz szpital w Raciborzu ma w końcu ten wpis do rejestru, choć dyrektor szpitala mówił na sesji w powiecie, że jego struktura się nie zmieniła. Ten wpis to ważna informacja dla pracowników szpitala, że teraz pracują w placówce zakaźnej jednoimiennej – podał na sesji w urzędzie Marek Labus.

Powinni odmówić

Według medyka goszczącego na posiedzeniu „obowiązkiem osób obecnych na spotkaniu u wojewody była odmowa wykonania polecenia wojewody”. – Wojewoda wydał także polecenie o utworzeniu w Raciborzu miejsca izolacji dla zakażonych i tego polecenia nie wykonano, tłumacząc, że nie ma do niego personelu. Dla

czego nikt nie napisał wojewodzie, że przekształca się jedyny szpital dla całego powiatu i jest to demolka ochrony zdrowia? – dziwił się Labus.

Szpital to nie przedszkole

Aktualnie lekarz docieka kto kazał rozlokować pacjentów po innych lecznicach, gdy zdecydowano o przekształceniach na Gamowskiej. Interesuje go także co będzie z pacjentami covidowymi, gdy zapadnie decyzja o powrocie raciborskiego szpitala do jego normalnej funkcji. „Odwroćcie” szpitala w 2 dni się nie uda. Przedszkoli nie dało się tak szybko uruchomić, a co dopiero szpitala – zauważył M. Labus..

Związki są słabe

Według lekarza pracownikom szpitala po jego przekształceniu „świat się zawalił”. – Zmieniły się warunki pracy, umowy o pracę powinny dotyczyć pracy na oddziale zakaźnym, która ma zupełnie inny charakter i warunki pracy. Finansowanie pracowników szpitala jednoimiennego powinno uwzględniać regulacje o dodatku 150% wynagrodzenia jak w przypadku kierowanych przez wojewodę medyków do szpitala zakaźnego – mówił na sesji miejskiej M. Labus. Według niego związki zawodowe są w szpitalu za słabe, skoro nie wywalczyły podwyżek dla swoich członków. – Na początku pieniądze dla szpitali zakaźnych były, ale teraz się skończyły. Odbudowa-

Jak skomentowali słowa Labusa radni Raciborza?

Piotr Klima przeprosił doktora, że tyle starań kosztowało wszystkich zainteresowanych, żeby ekspert z zakresu ochrony zdrowia mógł wystąpić przed radą miasta. – Nikt z władz nie raczył za to podziękować i już nie podziękuję, a myślę, że jest kilkunastu radnych którzy myślą, że takie podziękowania się panu należą za poświęcenie dla sprawy. Proszę o dalsze działanie, bo w panu jest ta siła sprawcza, że możemy dojść do czegoś w tym mieście – oznajmił szef komisji gospodarki miejskiej. Dodał, że Racibórz stał się pośmiewiskiem w Polsce, że dał się tak załatwić ze szpitalem zakaźnym.

Krystyna Klimaszewska przypomniała, że w obliczu zagrożenia opieki medycznej mieszkańców grupa radnych domagała się sesji nadzwyczajnej od razu. Później przyszli do rady starosta i dyrektor szpitala, którzy uspokajali, że wszystko odbywa się zgodnie z prawem. Klimaszewska – pielęgniarka z Gamowskiej wie, że działające na Śląsku szpitale jednoimienne w Gliwicach i Tychach nie są tak obłożone jak Racibórz, a do naszego miasta trafia większość covidowych pacjentów wymagających opieki, bo są w stanie ciężkim. – Czy prawdą jest, że szpital covidowy ma działać u nas do stycznia 2021? Poradnie ruszyły, ale nie w takim obszarze jak należy, pacjenci jakoś sobie radzą, jednak z urazami trzeba jeździć do Rybnika, Jastrzębia czy Wodzisławia. Ich kontrakty nie są z gumy. Z naszymi problemami zdrowotnymi zostaliśmy sami – oceniła Klimaszewska. Choć nie chciała komentować sytuacji na Gamowskiej, to jednak stwierdziła, że dyrektor Ryszard Rudnik mówi, że sytuacja pracowników się nie zmieniła, ale personel szpitala wie jak jest. – Warunki pracy się zmieniły. Lekarze i personel uważają inaczej, ale nie mogą nic zrobić – z żalem podsumowała radna z „Łączy nas Racibórz”.

Marek Labus skomentował, że pracownicy z Gamowskiej mogą zrobić wszystko, bo mury i sprzęt nie są tak ważne jak ludzie, a w służbie zdrowia jest rynek pracownika. – Skoro dyrektor mówi, że się nie zmieniły warunki pracy, to są instytucje kontrolne by to sprawdzić – uważa lekarz i były pracownik lecznicy na Gamowskiej. Radzi skierować kroki do starosty i rady powiatu, do wojewody i do ministra zdrowia oraz do PIP-u. – Od tego są związki zawodowe żeby przestrzegano prawa pracy – dodał.

Henryk Mainusz z „Razem dla Raciborza” poparł w imieniu klubu wypowiedź radnego Klimy. – My dziękujemy panu doktorowi za jego zaangażowanie – podkreślił. – Za naszą dążność do błyskawicznego zajęcia się tematem okrzyknięto nas oszołomami politycznymi, a życie pokazało, że mieliśmy rację – stwierdził. Mainusz wyraził obawę o ubytki kadrowe w szpitalu, gdy skończy się pandemia.

Marek Labus powiedział, że problemy kadrowe są na Gamowskiej cały czas. – Wymienia się ordynatorów, część osób odchodzi, bo jest zakaz pracy gdzie indziej niż w zakaźnym. Jak ktoś ma prywatną praktykę, w dodatku zabiegową, to jak mu się to odcina, to musi odejść. Ludzie potrafią liczyć, żadne dodatki nie są w stanie tego wyrównać. W szpitalu kozielskim dogadano się z pracownikami i im zapłacono. U nas tego nie zrobiono – skwitował na sesji Marek Labus.

nie dobrego imienia szpitala będzie trwało bardzo długo, szpital poniesie na pewno szkodę. Kto kazał zamknąć przychodnię i wszystkie oddziały? Odpowiedzialność spadnie prawdopodobnie na dyrektora. Starosta odpowiada mi, że to dyrektor odpowiada za szpital – stwierdził M. Labus. Jego zdaniem decyzje podejmowane w starostwie w

sprawie szpitala przypominają zabawę zapalkami nad beczką prochu. Aktualną sytuację lecznicy określił jako „totalny pat” w obliczu drugiego rzutu epidemii.

Choć przewodniczący rady Leon Fiołka prosił na początku, by lekarz zmieścił się ze swoim wystąpieniem w kwadransie, to trwało ponad pół godziny, ale nie było przerywane. (ma.w)

Szef MZB odpowiada na uwagi ekologa

■ Na czerwcowym posiedzeniu komisji gospodarki Rady Miasta Racibórz zabrał głos miejscowy społecznik i pasjonat ekologii Bogusław Siwak. W swoim wystąpieniu przed członkami rady poruszył kilka kwestii związanych z funkcjonowaniem Miejskiego Zarządu Budynków. Ponieważ budziły one kontrowersje poprosiliśmy o komentarz dyrektora MZB Andrzeja Migusa. Nasze pytania podzieliliśmy na 3 tematy.

Modernizacja budynków w zasobie Miejskiego Zarządu Budynków

– Nowiny: W ubiegłych latach poddawano termomodernizacji po kilka budynków z zasobu miejskiego. Pan Siwak powiedział, że w tym roku będzie tylko jedno takie przedsięwzięcie. Czy to prawda? Co jest powodem ograniczeń w skali działań termomodernizacyjnych wobec zasobu MZB?

– Andrzej Migus: MZB prowadzi inwestycje nie dzięki czynszom ale dotacjom Miasta. Do ubiegłego roku realizowaliśmy inwestycje z dofinansowaniem w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. W 2020 roku ze wsparciem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej termomodernizacji poddawane są dwa budynki Czekoladowa 8 i 9. W roku przyszłym będą modernizowane budynki Skłodowskiej 15–17, Fabryczna 4 i Mysłowicka 1c–2c. Czy będą następne nie wiem. Uzależnione to jest od kształtu budżetu Miasta i możliwości pozyskania wsparcia finansowego poza nim.

– NR: Czy MZB dysponuje terminowym planem wymiany źródeł ciepła i termomodernizacji budynków swego zasobu?

– AM: MZB przygotował plan wymiany źródeł ciepła i termomodernizacji budynków; najpierw z horyzontem 10 letnim, potem skorygowano go do okresu 6 letniego, następnie 5 lat. Brano pod uwagę nasze możliwości techniczne, rynkowe, organizacyjne i możliwość zabezpieczenia mieszkań zastępczych. Plan przewiduje też wyłączenie kilkunastu budynków z eksploatacji. Nie rozstrzyga jednak o źródłach finansowania inwestycji, nie decyduje o nich MZB. W tym roku MZB opracowuje dokumentację techniczną za 500 tys. złotych dla kilkunastu budynków. Krokiem następnym będzie zapewne wnioskowanie Miasta o dofinansowanie dla przedsięwzięć termo-

modernizacyjnych przy zabezpieczeniu udziału własnego. Przy czym, wydaje się, że finansowe skutki epidemii koronawirusa mogą odsunąć w czasie niektóre zamierzenia inwestycyjne, a wspomniany plan trzeba będzie skorygować.

– NR: Pan Siwak poddał przy tym pod wątpliwość wybór tegorocznych prac w budynku przy ul. Czekoladowej 8–9. Wskazał, że pod tym adresem dostarczane jest ciepło sieciowe i nie ma tam już ogrzewania piecowego. Dlaczego wybrano właśnie ten obiekt do wydatkowania nakładów remontowo-inwestycyjnych?

– AM: Wyboru dokonał już w 2014 roku Prezydent Miasta, po protestach mieszkańców dotyczących ponoszenia wysokich kosztów centralnego ogrzewania. Poza tym instalacja była zużyta i wymagała modernizacji.

Przy wyborze budynków bierze się również pod uwagę zdolności lokatorów do regulowania opłat czynszowych, lokalizację budynku, oraz ilość zaoszczędzonej energii w wyniku inwestycji, co narzucają regulaminy konkursów. Część programów wspomagających finansowo wyklucza z dofinansowania budynki, w których funkcjonują lokale użytkowe.

Zróżnicowanie cen usług zdunów wobec klientów prywatnych oraz MZB

– NR: Bogusław Siwak oznajmił na posiedzeniu, że istnieje znacząca rozbieżność między rynkowymi cenami usług ze strony zakładów tej branży, a tymi oferowanymi w zamówieniach dla MZB. Według pana Siwaka wynoszą one różnicę między 2800 zł w ofercie rynkowej, a 4500 zł w ofercie dla MZB. W przypadku ceny za wymianę drzwiczek piecowych, według pana Siwaka rachunek dla MZB to 1200 zł, a na rynku pojawiają się stawki 200–300 zł. Pan B. Siwak oświadczył, że posiada dokumenty potwierdzające stosowanie takich

stawek. Proszę o komentarz ze strony MZB do powyżej sformułowanej tezy – czy są Państwo w posiadaniu wiedzy na temat takich różnic? Proszę również o odpowiedź w jaki sposób weryfikowane (w odniesieniu do stawek rynkowych danych usług) są oferty cenowe na usługi zdunskie w przetargach i zamówieniach ze strony MZB?

– AM: Nasze stawki są stawkami rynkowymi! Co roku MZB stosuje procedurę zapytania o cenę. Informacja umieszczona jest na stronie internetowej BIP i wysyłana do wszystkich znanych nam podmiotów świadczących lub mogących świadczyć takie usługi. Jest ich niewiele. W pierwszej kolejności wybierana jest oferta podmiotu oferującego najniższą cenę. Podane przez pana Siwaka stawki nie dotyczą MZB. Najwyższa faktura dla MZB z 2019 roku dotycząca remontu pieców faktycznie opiewała na kwotę 4800 zł (brutto) ale dotyczyła przebudowy 3 pieców. Średni koszt remontu pieców w 2019 roku wynosił 1554 zł brutto a w 2018 roku 1390 zł brutto. Trudno odnieść mi się do cen pojedynczych usług oferowanych przez zdunów osobom prywatnym.

Maty elektryczne podwykładzinowe zamiast dotychczasowych systemów grzewczych.

– NR: Czy w MZB znane/rozważane jest zastosowanie w ogrzewaniu lokali z zasobu MZB mat elektrycznych podwykładzinowych? Pan Siwak podał za przykład takich rozwiązań Kraków. Czy MZB posiada dane na temat stosowania i kosztów eksploatacji takich mat?

– AM: Jestem w kontakcie z zarządcą lokali komunalnych w Chrzanowie, gdzie takie maty zastosowano w kilku mieszkaniach. Spotkałem się też z firmą, która je instalowała, aby dokonać ich prezentacji i omówić sposób i warunki ich montażu.

W zdecydowanej większości naszych budynków wymagana byłaby przy tej inwestycji



Andrzej Migus jest dyrektorem MZB w Raciborzu



Bogusław Siwak to raciborski pasjonat ekologii

wymiana instalacji elektrycznej na klatce schodowej i w mieszkaniach. Mat nie wystarczy podłożyć pod wykładzinę PCV, ale pod posadzkę lub pod płytki, co znacznie zwiększa koszty. W efekcie koszty instalacji etażowej gazowej i mat elektrycznych są zbliżone. Stosuje się je więc raczej tam gdzie nie ma gazu. Największą jednak przeszkodą w ich stosowaniu jest to, że nasi lokatorzy ogrzewanie elektryczne traktują jako ostateczność i na nie się po prostu nie godzą.

Pytał Mariusz Weidner

REKLAMA

KULTURA:ON/OFF. – PROJEKT MINISTERIALNY W RACIBORSKIM CENTRUM KULTURY



Projekt składa się z 4 bloków tematycznych. Pierwszy to TEATR JEDNEGO AKTORA – monodram pt. „Szczur bezbarwny” w reżyserii Grażyny Tabor w wykonaniu Marcina Franaszka. Spektakl poprzedzą warsztaty realizowane przez Grażynę Tabor oraz Jerzego Dębinę z udziałem Aleksandry Tabor. Wprowadzą nas one w arkana pracy z ciałem i ruchem, a także w różne techniki teatralne. Drugi blok – TEATR TAŃCA w reżyserii Manuely Krzykały oraz warsztaty taneczne prowadzone przez Manuellę Krzykałą i Magdalenę Mosek, podczas których będziemy mogli nauczyć się elementów choreografii spektaklu. Motyw przewodni przedstawienia finałowego odnosi się bezpośrednio do odczuć związanych z życiem w okresie pandemii: strachu, samotności, braku kontaktu z drugim człowiekiem. Muzykę do spektaklu tworzy Tomasz Behra. Trzecia część to TEATR DLA DZIECI, w ramach którego zrealizowany będzie bajka edukacyjna

dla najmłodszych w reż. Moniki Kubicy-Skaby. Spektakl finałowy będzie prezentowany częściowo w języku angielskim i w tłumaczeniu na język migowy. Podczas warsztatów Moniki Kubicy-Skaby i Julity Bożęckiej dzieci poznają podstawy pracy w teatrze oraz stworzą elementy scenografii do spektaklu. Ponadto odbędą się warsztaty z j. angielskiego realizowane przez Edytę Mańkę. Ostatnia część to WARSZTATY WOKALNE I KONCERT PIOSENKI AKTORSKIEJ – prowadzone przez Joannę Skowyrę zajęcia z emisji głosu, pracy z tekstem, śpiewu zespołowego, a przez Tomasza Behrę z tworzenia aranżacji oraz postprodukcji. Finał z udziałem wokalistów RCK.

Różne sztuki łączymy w jeden projekt – nadając całości rys teatralny. Podsumowaniem projektu będzie materiał video „the best of” prezentujący poszczególne fragmenty bloków tematycznych z ujęciem scen zakulisowych. O terminach realizacji projektu będziemy informować na bieżąco.

Szczegóły: www.facebook.com/events/672152123639884/ oraz na www.rck.com.pl

Racibórz przyjmie przedszkolaki z Rudnika. Na czas wakacji

Nawet do pięćdziesięciu dni urlopu mają mieć niektórzy pracownicy rudnickich przedszkoli. – To nie jest coś, co powstało rok temu, ani dwa, ale są to zaległości od kilku lat. I my musimy te zaległości unormować – mówi wójt Piotr Rybka, który rządy w gminie przejął po ostatnich wyborach samorządowych, w 2018 roku. W efekcie gmina decyduje się na częściowe zawieszenie prac placówek w lipcu, a całkowite ich zamknięcie w sierpniu. Na czas wakacji, rodzice chcący wysłać swoje pociechy do przedszkoli, mają mieć możliwość korzystania z

placówek w Raciborzu.

Zaległy urlop

Radna Barbara Winkler pytała na minionej sesji rady gminy wójta Piotra Rybkę o dyżur sierpniowy w przedszkolach. – Czy odbędzie się w naszej gminie? Jeśli tak, to, na jakich zasadach? – dociekała radna.

Wójt Piotr Rybka wyjaśnił, że temat ten był konsultowany z dyrektorami przedszkoli działających w gminie. Okazuje się, że pracownicy przedszkoli nie mają, kiedy wybrać zaległego urlopu. – Niektórzy mają nawet około pięćdziesiąt dni – podał wójt. Dodał, że zastanawiano się jak

rozwiązać ten problem. Tak, aby placówki mogły działać, ale i pracownicy mogli udać się na uprawnione wolne. Przeprowadzono rozeznanie, jakie jest zainteresowanie ze strony rodziców dyżurem letnim placówek. Taką chęć wyraziło około 10 rodziców, wysyłających swoje pociechy do przedszkola w stolicy gminy. Samorząd zaproponował, więc, aby w lipcu nauczyciele z różnych placówek wypełniali dyżury w tym przedszkolu, umożliwiając innym pracownikom udanie się na urlop. Po ich powrocie miałyby nastąpić zamiana. Z kolei w sierpniu chętni rodzice mieliby wysłać swoje dzieci do placówek poza

terenem gminy, znalezionych we własnym zakresie. W tym czasie placówki w Rudniku miałyby możliwość przygotowania się na kolejny rok edukacji. – W tym momencie doszło do pewnej kolizji, zamętu – stwierdził wójt.

Proponowano prywatny, będzie miejski

Samorząd podjął rozmowę z przedszkolem prywatnym w Raciborzu, aby na ten czas dzieci mogły uczęszczać do tamtej placówki. Gmina miała pokrywać około 600 złotych kosztów, pozostałą część mieli już dokładać rodzice. – Ta kwota przerazi-

ła rodziców – relacjonował wójt. Gmina kolejno podjęła rozmowy z Miastem Racibórz, aby 10 dzieci w sierpniu mogła uczęszczać do przedszkola w stolicy powiatu. Wójt Rybka poinformował, że ze strony prezydenta Raciborza Dariusza Polowego jest na to zgoda. Wytypowano dwa przedszkola, przy ul. Kozelskiej i ul. Ogrodowej. Niebawem do urzędu gminy ma dotrzeć dokładna informacja, ile dzieci trafi do jednej i drugiej placówki. Wójt dopytywany przez radną Winkler, o to, jaką kwotę rodzice będą musieli w związku z tym uiszczać w przedszkolu, odpowiadał, że będzie podobna, jak do tej

pory. – To są przedszkola publiczne, nie prywatne. Mniej więcej podobna kwota, być może złotówka, dwie więcej za wyżywienie – wyjaśniał P. Rybka.

Wójt: musimy to wyprostować

Piotr Rybka zapowiedział, że czas wakacji, będzie momentem, kiedy pracownicy rudnickich przedszkoli będą udawali się na urlopy. – Musimy to wyprostować, to nie może się ciągnąć z roku na rok. Bo to nie jest coś, co powstało rok temu, ani dwa, ale są to zaległości od kilku lat. I my musimy te zaległości unormować – puentował. (mad)

Brama szandorowa trafi do magazynu

Bramę w Grzegorzowicach zamontowano w chwili, kiedy stan wód wzrastał wraz z ciągłymi opadami deszczu. Ostatni raz w tym miejscu pojawiła się rok temu. To dodatkowy rodzaj zabezpieczenia przeciwpowodziowego.

Przedostatni weekend nie należał do najspokojniejszych. Ciągłe opady deszczu powodowały podnoszenie się poziomu wód w rzekach. Kiedy wojewoda śląski Jarosław Wierczok zarządził pogotowie przeciwpowodziowe na terenie m.in. powiatu raciborskiego, co oznaczało dla służb kryzysowych gotowość do działania, wójt Rudnika Piotr Rybka postanowił o zamontowaniu w Grzegorzowicach bramy szandorowej. Zalażała się w miejscu, gdzie droga przecinała przeciwpowodziowy.

Piotr Rybka przypomina, że ostatni raz bramę w tamtym



To bardzo rzadki widok. Kiedy brama się już pojawia, stan jest poważny

miejsu stawiano rok temu. – Jak sytuacja była, że Odra się „podnosiła” – wspomina. Wójt akcentuje, że zdecydowano się na jej zamontowanie, aby uchronić mieszkańców przed ewentualnymi podtopieniami. – Nie wiedzieliśmy, jaka będzie

fala kulminacyjna – mówi. W montażu bramy uczestniczyły jednostki OSP Brzeźnica, Sławików oraz mieszkańcy Grzegorzowic, którzy zaofiarowali swoją bezinteresowną pomoc oraz udostępnili sprzęt do przewożenia bramy.

We wtorek, 23 czerwca, wojewoda wydał zarządzenie o odwołaniu pogotowia przeciwpowodziowego. Tym samym bramę zdemontowano i przewieziono do magazynu. (mad)

Dożynki powiatowo-gminne przeniesione na 2021 rok

Największa impreza dożynkowa w powiecie nie odbędzie się w tym roku. Decyzja zapadła na ostatnim konwencie wójtów, burmistrzów, prezydenta i starosty. – W Lubowicach będziemy bawić się za rok – zapowiada wójt Rudnika Piotr Rybka.

Gospodarzem tegorocznych dożynek powiatowo-gminnych miały być Lubowice w gminie Rudnik. Zdecydowano jednak na odwołanie wydarzenia z uwagi na pandemię koronawirusa. – Z tego powodu, że nie wiemy, co będzie we wrześniu, a żeby zorganizować taką imprezę, to należy działać z kilku miesięcznym wyprzedzeniem – tłumaczy

Piotr Rybka. Podobne decyzje podejmuje również większość gmin powiatu raciborskiego, względem dożynek gminnych.

Malownicze Lubowice, które w ubiegłym roku gościły cały Rudnik na dożynkach gminnych, na powiatowe święto plonów będą musiały poczekać rok. – Podjęliśmy decyzję o przeniesieniu imprezy o rok, więc w 2021 roku dożynki mają odbyć się w Lubowicach – mówi nam wójt.

Nie zapadła jeszcze decyzja względem dożynek sołectkich organizowanych w gminie Rudnik. – Temat musimy przedyskutować z sołtysami – wyjaśnia wójt Rybka. (mad)

12 firm chętnych na budowę kanalizacji w Pogrzebieniu

Gmina Kornowac jest przed wyłonieniem wykonawcy trzeciego etapu budowy kanalizacji sanitarnej. W tej części zaplanowano realizację sieci w Pogrzebieniu – ulice boczne od głównego rurociągu w ulicach Pamiętki i Brzeżkiej do granicy z Brzeziem.

Gmina od kilku lat buduje kanalizację w ramach projektu pn. „Uporządkowanie gospodarki ściekowej na terenie

Gminy Kornowac – etap I”. Na zadanie samorząd pozyskał 18 mln 156 tys. zł dofinansowania unijnego, przy czym szacowane koszty całkowite inwestycji wynoszą prawie 34 mln 916 tys. zł. To największe i najdroższe zadanie realizowane w historii Kornowaca.

Trzy etapy

Zadanie podzielono na trzy etapy. Najpierw przeprowadzono prace na odcinku drogi

wojewódzkiej nr 935 od zajazdu Złota Iglica do najwyższego punktu na ul. Pamiętki w Pogrzebieniu (w sąsiedztwie budynku nr 45). Następnie sieć wykonano w obrębie Kornowaca oraz rurociąg główny łączący odcinek w ul. Pamiętki poprzez ul. Brzeżką z kanalizacją miasta Racibórz. W ostatnim etapie, czyli tym zaplanowanym na teraz jest realizacja sieci w Pogrzebieniu – ulice boczne od głównego

rurociągu w ulicach Pamiętki i Brzeżkiej do granicy z Brzeziem.

Na ogłoszony przez samorząd przetarg odpowiedziało 12 firm. Dla przykładu największej, bo 13 mln 580 tys. zł zażyczyło sobie konsorcjum firm Trans-Wiert Duda z Gołkowic i P.H.U. Technika Grzewcza i Sanitarna Andrzej Duda z Gołkowic. Najmniej Zakład Budownictwa Ogólnego DROBUD z Opola – 7 mln

503 tys. zł. – Aktualnie trwa procedura weryfikacji złożonych w postępowaniu ofert, dokumentów oraz wyjaśnień. Został do tego zadania powołany zespół biegłych. Termin związania z ofertą został wydłużony do 19 sierpnia br. Na dzień dzisiejszy nie jesteśmy w stanie określić daty rozpoczęcia robót III etapu budowy kanalizacji – mówi sekretarz Radosław Łuszcz. Dodaje, że termin ukończenia zadania w

2022 wydaje się niezagrożony.

Dwa sołectwa

Po zakończeniu tego projektu do skanalizowania w całości pozostaną jeszcze dwa sołectwa gminy. Rzuchów i Łańce. Co z tymi miejscowościami? – W roku bieżącym przystąpiliśmy do prac projektowych sieci kanalizacyjnej w Rzuchowie, a w roku 2021 w Łańcach – wyjaśnia sekretarz Łuszcz.

(mad)



Do pamiątkowego, grupowego zdjęcia zapozowali: od lewej: wójt Bierawy Krzysztof Ficoń, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha, premier Mateusz Morawiecki, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, wojewoda Jarosław Węgrzyn oraz senator Ewa Gawęda.



Premier Mateusz Morawiecki na koniec spotkania z mediami pozdrowił mieszkańców Kuźni Raciborskiej i powiatu raciborskiego.



Spotkanie zgromadziło lokalne oraz ogólnopolskie media

PREMIER W KUŹNI RACIBORSKIEJ dobra współpraca z samorządowcami jest ważna

W środę, 24 czerwca, po wizycie na terenie Zbiornika Racibórz, premier Mateusz Morawiecki przyjechał do sołectwa Turze w gminie Kuźnia Raciborska. Tam pod remizą miejscowej OSP spotkał się z mediami na krótkim briefingu prasowym.

Premier podczas kilkuminutowego spotkania podkreślał, jak potrzebną funkcję spełnia Zbiornik Racibórz. – To wielka sprawa, to wielka inwestycja, skuteczność naszego rządu – powiedział. Dalej Prezes Rady Ministrów mówił o inwestycjach lokalnych re-

alizowanych w gminie Kuźnia Raciborska. Te, jak podkreślał, są mniejsze, ale bardzo ważne dla mieszkańców. Wskazywał na wyremontowaną drogę powiatową w Turzu oraz Siedliskach, gazyfikację Kuźni Raciborskiej oraz remont szatni w Szkole Podstawowej im. Jana Wawrzynka. – To są te liczne inwestycje w powiatach, gminach, o których mówi pan prezydent Andrzej Duda. Takie ważne dla życia mieszkańców. Takie ważne dla usprawnienia komfortu, dla bezpieczeństwa, zmniejszenia emisji – dodał. Następnie premier dziękował

samorządowcom obecnym na spotkaniu. – Nie wszyscy reprezentujemy jedną opcję (polityczną – przyp. red.), ale dobra współpraca z samorządowcami jest zawsze ważna dla dobra mieszkańców. Cieszę się, że tak to wygląda w powiecie raciborskim, w Kuźni Raciborskiej. To bardzo ważne, żeby inwestować w drogi, inwestować w wały przeciwpowodziowe – akcentował pod remizą OSP Turze.

– Jesteśmy świadkami takiej realnej współpracy między samorządem, rządem, a służbami pana wojewody

– powiedział z kolei starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Dalej wspominał o realizowanych w gminie Kuźnia Raciborska inwestycjach. – Dla nas, panie premierze, są bardzo ważne te inwestycje, które dotyczą bezpośrednio mieszkańców tych małych miejscowości – mówił, dziękując za wsparcie.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha dziękował natomiast w imieniu mieszkańców gminy. – Po pierwsze za bezpieczeństwo, ponieważ pan premier jest skromny i nie wymieniał tego długiego łań-

cuszka inwestycji rządowych na terenie tego miasta. Ale pamiętamy wszyscy 150-metrów brakujących wałów, Zbiornik Racibórz, dzięki któremu śpiemy spokojnie – nie tylko my, ale i sąsiedzi po stronie opolskiej. Mało tego mamy międzynarodową linię kolejową z bezpośrednim połączeniem do Warszawy, nowe perony, gaz wraca do Kuźni Raciborskiej. Mamy wielką nadzieję, że ta Polska powiatowa, którą macie w programie będzie na tyle ważna i bardziej ważna, a my oddamy wszystko w podatkach – powiedział burmistrz

Kuźni Raciborskiej.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. senator Ewa Gawęda, wojewoda Jarosław Węgrzyn, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha wraz ze swoją zastępczynią Sylwią Brzezicką-Te-sarczyk, przewodniczący rady miejskiej Radosław Kasprzyk, Gabriela Tomik, pełnomocnik do spraw współpracy z samorządem terytorialnym w zakresie rozwoju śródlądowych dróg wodnych oraz wójt sąsiedniej Bierawy Krzysztof Ficoń. (madr)

120-letnia pralka trafiła do krzanowickiej izby regionalnej

Izba Regionalna w Krzanowicach pozyskała nowy eksponat z początku XX wieku, liczący sobie 120 lat. – To stara pralka do prania firmy „Miele” – niemieckiego przedsiębiorstwa zajmującego się produkcją artykułów gospodarstwa domowego (m.in. pralek, chłodziarek, zmywarek do naczyń, itp.) – wyjaśnia interesujący się lokalną historią wiceburmistrz Krzanowic Jarosław Gałkowski.

Firma „Miele”, jak przypominają wiceburmistrz Gałkowski, została założona w 1 lipca 1899 r., przez Carla Miele i Reinharda Zinkanna, której przedmiotem było pro-

dukacja wirówek Miele & Cie. – Fabryka zlokalizowana była w budynku po nieczynnym starym tartaku i młynie wodnym. Na początku zatrudniała jedenastu pracowników, którzy prace rozpoczęli od produkcji wirówek do mleka. Pracownicy rozpoczęli prace przy pomocy kilku tokarek i jednej wiertarki. Firma „Miele” jest przedsiębiorstwem rodzinnym, które jest kierowane już przez czwarte pokolenie rodzin założycieli fabryki. Siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w Güterslohw w Nadrenii Północna-Westfalia, w Niemczech – zaznacza wiceburmistrz.

Pralka do Krzanowic została przywieziona z probostwa z Nędzy i przekazana do izby regionalnej przez Piotra Jurczkę. – Pralka była bardzo zniszczona – zauważa Jarosław Gałkowski. Została więc odnowiona. Drzewo zakonserwowano przeciw dalszej degradacji przez kornika, po-



Wiceburmistrz Krzanowic Jarosław Gałkowski przy odnawianiu eksponatu



Stan rzeczywisty pralki przed odnowieniem

malowano części drewniane, odświeżono części ocynkowane i przywrócono do użytku ręczny mechanizm obrotowy oraz uzupełniono występujące braki.

Pralka składa się drewnianego pojemnika do prania wykonanego z kilkunastu klepek, które zostały ściśnięte trzema pasami z cynkowej blachy kształtem przypominającego beczkę. Całość od góry jest przykrywana meta-

lową pokrywą ocynkowaną z logiem firmy „Miele”. Pokrywa jest zabezpieczona przed otwarciem za pomocą dwóch dociskowych zabezpieczeń. Z boku pralki w górnej części jest ręczny mechanizm napędzający wirnik poprzez przekładnię kół zębatach. Całe urządzenie pralki stoi na trzech profilowanych nóżkach, gdzie jedna z nich jest z kółkiem umożliwiającym swobodne przemieszczanie urządzenia. W dolnej części pojemnika znajduje się mosiężny kranik do spuszczenia wody. – Pralka „Miele Extra” o numerze seryjnym 28, była jedną z pierwszych pralek ręcznych napędzanych siłą mięśni rąk, którą zastąpił w 1903 roku modelem z wahadłem górnym. W roku 1909 rozpoczęto produkcję z silnikiem elektrycznym – wyjaśnia wiceburmistrz Gałkowski. Pralka po odnowieniu została udostępniona do oglądania, znajduje się w krzanowickiej izbie regionalnej. (oprac. mad)

Studnia 177-latka

Wygląda tak, jakby jeszcze wczoraj czerpano z niej wodę

FOT. UM KRZANOWICE (3)



Data 1843 r. wykuta na jednym z kamieni ma oznaczać rok jej wybudowania

Lustro wody w studni utrzymuje się na poziomie 3 metrów



nia, świadczyła w okresie zimy mokra plama topniejącego śniegu. Kamienna studnia jest kopana i wyłożona murem z kamienia (łupek bazaltowy), o średnicy 150 cm. Studnia mierzy 13 metrów głębokości, do lustra wody jest 10 metrów. Lustro wody utrzymujące się na poziomie 3 metrów, co może świadczyć o bardzo dobrym źródle zasilającym. Studnia wygląda tak, jakby jeszcze wczoraj czerpano z niej wodę – relacjonuje wiceburmistrz.

J. Gałkowski dodaje, że o koło 40 cm od powierzchni gruntu znajduje się w studni pamiątkowy kamień z wykutą datą 1843 r. oraz z boku widnieją wykuty krzyż maltański, znany też, jako krzyż cnót rycerskich, który używany jest przez zakon szpitalników. – Krzyż maltański jest wykorzystany w herbach wielu miast w Polsce. Ramiona krzyża oznaczają cztery cnoty: wierność, honor, przeorność i wstrzemięźliwość. Data jest wykuta w kamieniu o wymiarach 37 cm x 22 cm, który kształtem przypomina trapez i świadczy o wybudowaniu w tym miejscu publicznej studni z wodą pitną dla mieszkańców Krzanowic – mówi wiceburmistrz i dodaje: – Około 364 cm od powierzchni gruntu znajduje się metalowa rurka, która może świadczyć o przymocowaniu do niej rury tłocznej z pompy abisynki oraz druga rurka w innym miejscu na głębokości 473 cm o nieznanym przeznaczeniu. Około 800 cm od powierzchni w głębi studni od strony Banku Spółdzielczego w Krzanowicach widać (odskok) coś,

miejsu studnię otwarto i spojrzano do jej wnętrza. – Na początku lat 60 XX wieku stała jeszcze w tym miejscu pompa abisynka, którą zdemontowano, a studnię zabezpieczono – wyjaśnia zastępca Andrzeja Strzedulli, dodając, że z publicznych studni korzystali okoliczni mieszkańcy oraz osoby przybywające do Krzanowic. Wodą, która jest źródłem życia, pójono zarówno krowy, konie oraz inne zwierzęta domowe.

Odstłoniła rewitalizacja

Obecny rewitalizowany rynek Krzanowic dawniej był targowiskiem, czyli miejscem postoju dla licznych konnych zaprzęgów. Dlatego też znajdowała się tam studnia. Początkowo wodę wydobywano z niej przy użyciu tradycyjnego kołowrotu lub żurawia, później zamontowano wewnątrz rurę i przerobiono studnię na abisynkę. Jarosław Gałkowski mówi, że studnia na rynku została wybudowana w XIX wieku. Ponownie do jej wnętrza spojrzano niedawno, bo 17 czerwca, w godzinach 10.30–11.00, w obecności archeolog w związku z prowadzonymi pracami przy modernizacji rynku. – Studnia była przykryta betonową płytą o grubości 12 cm i średnicy 170 cm. Jedna część płyty była przykryta warstwą asfaltu a druga murkiem i ziemią. O fakcie, że w tym miejscu znajduje się stud-

Najstarsza publiczna studnia w Krzanowicach liczy sobie 241 lat i znajduje się w Krzanowicach przy ulicy Zawadzkiego 5, została wybudowana w 1778 roku. Drugą po niej jest ta zlokalizowana na terenie rynku. Pochodzi z początku XIX wieku i ma 177 lat. O jej obecności przypominały prace przy rewitalizacji głównego placu miasta.

Na terenie rynku (dawniejsza nazwa Plac Wolności) w Krzanowicach istniały dwie publiczne studnie z wodą pitną. Jak podkreśla, wiceburmistrz Krzanowic Jarosław Gałkowski, z przekazu najstarszych mieszkańców Krzanowic wynikało, że pierwsza studnia została wybudowana na krzanowickim rynku przy przystanku PKS, obok kolumny Najświętszej Marii Panny. – Ta przekazywana informacja z pokolenia na pokolenie nie potwierdziła się, ponieważ, najstarszą odkrytą studnią nadal pozostaje studnia mieszcząca się przy ul. Zawadzkiego 5 – zauważa. To właśnie o niej zrobiło się głośniejsze w ubiegłym roku, kiedy podczas budowy kanalizacji w tym

Wójt Nędzy chce szkółki piłkarskiej

– Odważę się powiedzieć głośno, to, co już długo we mnie chodzi – mówi nam wójt Nędzy Anna Iskała, zapowiadając stworzenie w stolicy gminy szkółki piłkarskiej dla dzieci, na wzór tej działającej w Lubomiu. To tam w 2018 roku powstał Młodzieżowy Klub Sportowy.

Szkółka – jak zapowiada wójt – ma być oparta o dobrych trenerów i profesjonalne wyposażenie. Jednym z przyczyn takiego kroku – jak dostrzega wójt – jest sytuacja, że podstawówka w stolicy gminy gromadzi wszystkie dzieci powyżej 3 klasy pobierające naukę w szkołach zlokalizowanych w Nędzy. – Część nauczycieli, to także ich trenerzy – mówi Anna Iskała. Dzieci miałyby trenować w Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Nędzy, co nie oznacza, że gmina chce odebrać sołectkom klubom sportowym małych piłkarzy. Wójt wyjaśnia, że zależy jej na tym, aby dzieci, były trenowane w sposób profesjonalny. – Chcę, aby dzieci były oddane w ręce specjalistów, przygotowanych do tego – twierdzi. Dodaje, że w gminie jest spore zainteresowanie sportem, zauważa, że to zasługa rodziców, którzy ukierunkowują dzieci oraz poświęcają na hobby pociech swój czas, m.in. dowożąc ich na treningi. Rozwiązanie, o którym mówi nam wójt, miałyby zafunkcjonować w Nędzy w 2021 roku. (mad)

Co wójt Rudnika nazywa „walką z wiatrakami”?

Radna Helga Sekuła zaapelowała do wójta Rudnika Piotra Rybki, aby urząd gminy wystąpił do Wód Polskich o sprawdzenie klap wałowych w międzywałach. – Jak jest trochę wyższy poziom Odry, wszystko rolnikom zalewa – argumentowała radna.

Helga Sekuła podawała, że po zalaniu „rolnicy ponoszą koszty. Odszkodowania tam potem nie dostaną, bo to tam nie jest ubezpieczone”. – Żeby przypomnieć tym Wodom, żeby to ponaprawiali, posmarowali, poglądali – argumentowała potrzebę wystosowania apelu. Wójt Rybka zapewnił, że urząd zajmie się sprawą. – Choć nie ukrywam, że jak chodzi o Wody Polskie, to jest czasami walka z wiatrakami i próbujemy znaleźć jakieś wspólne rozwiązania, ale widzimy, jakie są potrzeby – stwierdził wójt Rybka. – Widzimy te nieskoszone rowy, zamulone przepusty. Naprawdę jest to duży problem, a my chcąc wejść, żeby cokolwiek zrobić na tych obiektach, nie możemy z tego względu, że naruszamy finanse publiczne – dodał. (mad)

CO DALEJ ZE STUDNIĄ?

Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla mówił na minionej sesji rady miejskiej, że to konserwator zabytków podejmie decyzję, co dalej z nią będzie. Są dwa warianty. Albo będzie przykryta betonową płytą, czyli zapadnie decyzja pozostawienia jej niewidocznej, albo zostanie wyeksponowana. – Zobaczymy, jakie będą postanowienia konserwatora – podkreślał burmistrz. Dodał, że jeżeli konserwator postanowi o wyeksponowaniu studni, samorząd będzie musiał to wykonać.

co kształtem przypomina półkę wykonaną z kamienia. Ponad górną warstwę z kamienia nie dobudowano nic więcej, co świadczyć może, że poziom gruntu jest niezmienny od czasu wybudowania studni.

Nowe zabezpieczenie

Z czasem ręczne studnie w Krzanowicach zastępowano mechanicznymi, z pompami napędzanymi silnikami na prąd. Woda czerpana przy użyciu ukrytych pod ziemią mechanizmów była dostarczana do domów mieszkalnych, zakładów rzemieślniczych itp. – W związku z trwającymi pracami przy modernizacji krzanowickiego rynku studnia została zabezpieczona nową betonową płytą – dowiadujemy się. (oprac. mad)

Rudnik coraz bliżej nowego przedszkola

To w tym skrzydle rudnickiej szkoły ma powstać przedszkole. O tym, jakie są plany względem tej inwestycji, pisaliśmy w artykule „Tak zmieni się szkoła w Rudniku”, dostępnym pod adresem www.nowiny.pl/156655.

Samorząd jest po wytonieniu wykonawcy, niebawem mają ruszyć roboty budowlane. Radni natomiast przyjęli pakiet uchwał związanych z oświatą w gminie.

Sześć ofert

Przebudowa wraz z rozbudową budynku szkoły podstawowej w celu przystosowania części pomieszczeń szkoły na dwuoddziałowe przedszkole publiczne w Rudniku – to nazwa przetargu, w którym niedawno wyłoniono wykonawcę na to zadanie. Przypomnijmy, placówka powstanie w szkole podstawowej w Rudniku, przy ul. Słonecznej 1. Na działalność przedszkola zostanie przeznaczone jedno ze skrzydeł podstawówki. Potrzeba

przenosin bierze się stąd, że obecnie placówka mieści się w budynku, w którym wykryto nieprawidłowości w zabezpieczeniach przeciwpożarowych.

Na ogłoszony przez rudnicki samorząd przetarg odpowiedziało sześć firm. Po otwarciu ofert urząd wyjął, że na zadanie planuje przeznaczyć nieco ponad 760 tys. zł. Żadna, więc z ofert nie mieściła się w tej kwocie. Dla przykładu najwięcej, bo 1,5 mln zł zażyczyło sobie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „ERBUD” z Rybnika. Najmniej Przedsiębiorstwo Usługowe Borbud z Raciborza – 823 tys. zł. I to właśnie ta druga oferta została wybrana przez samorząd.

Wójt: czekamy na wsparcie premiera

Wójt Rudnika Piotr Rybka przypomina, że kosztorys inwestorski zadania wynosił

1,2 mln złotych, więc wybrana oferta, mimo że wyższa od tego, co planowano przeznaczyć, ucieszyła w urzędzie. – Jeszcze bardziej byśmy się cieszyli, gdyby przyznano nam dofinansowanie, gdzie wniosek o niego złożyliśmy do premiera i teraz czekamy na informację – mówi. Samorząd chce pozyskać 50 procent kosztów ogólnej kwoty zadania. Wniosek do kancelarii premiera Mateusza Morawieckiego złożono za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. – Czekamy na informację czy uda się coś pozyskać, czy też nie – wyjaśnia wójt.

Termin realizacji całego zadania określono, jako koniec października. Natomiast według ustaleń ze strażą pożarną przedszkole w obecnej lokalizacji może funkcjonować do września, jednak jak zauważa wójt Rybka, jest możliwość prolongaty tego terminu o

kilka miesięcy. – Jeżeli wykonawca da radę ukończyć zadanie do końca wakacji, to będzie super. Jeżeli nie będzie takiej możliwości, to wtedy tę przeprowadzkę przeprowadzimy albo po zakończonych pracach, albo też w przerwie świątecznej. To wszystko okaże się w trakcie – tłumaczy.

Powierzenie albo konkurs

Na minionej sesji rady gminy radni przyjęli pakiet uchwał związanych z oświatą w gminie. Podjęto decyzję o przekształceniu Samorządowego Przedszkola w Rudniku, założenia przedszkola w Szonowicach oraz założenia Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Rudniku. – Uchwały musiały być podjęte, żeby włączyć w tę strukturę (ZSP Rudnik – przyp. red.) przedszkole, które w tej chwili stanowi filię przedszkola rudnickiego w Szonowicach.

Obecnie obowiązują przepisy, że w takiej formie przedszkole nie może istnieć, jako filia, bo może tak funkcjonować tylko w tym samym mieście lub sołectwie. Przedszkole szonowickie mieści się jednak w obwodzie szkoły i przedszkola w Rudniku, czyli na tej zasadzie udało nam się „wciągnąć” również to przedszkole w Szonowicach, do struktury Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Rudniku – objaśnia wójt.

Całość ma być kierowana przez jednego dyrektora. Nie wiadomo jeszcze czy Zespół zostanie powierzony na rok obecnej dyrektor szkoły Aleksandrze Woźniak, bo na taki krok pozwalają przepisy covidowskie lub ogłoszony zostanie konkurs. – Czekamy na decyzję pani dyrektor, jeżeli wyrazi zgodę na powierzenie, to wtedy powierzmy jej Zespół na 12 miesięcy i później ogłosimy konkurs – mówi wójt.

Jeżeli dojdzie do powierzenia, dyrektorka przedszkola Renata Rybka, najpewniej zostanie wicedyrektorem ZSP w Rudniku.

Wójt: nie chcę zadłużać gminy

Wójt dostrzega, że inwestycja związana z przedszkolem jest jednym z ważniejszych zadań realizowanych w tej kadencji. – Choć nie zatrzymujemy się na przedszkolu. Jedną z większych inwestycji została zakończona w zeszłym roku. To była przebudowa drogi w Jastrzębiu. Inwestycję wykonaliśmy wspólnie z powiatem – przypomina. – Są kolejne plany, na kolejne inwestycje, ale nie mam też zamiaru zadłużać gminy, bo to nie o to chodzi. Musimy patrzeć na to, jak sytuacja na rynku wygląda, ale chcemy jak najbardziej gminę rozwijać i miejmy nadzieję, że nam się to uda – dodaje wójt.

(mad)

Wakacyjne remonty w roku szkolnym. Umożliwił to koronawirus

Wójt Pietrowicz Wielkich Andrzej Wawrzynek dostrzega, że z jednej strony pandemia koronawirusa zamroziła funkcjonowanie placówek, w związku, z czym edukacja zaczęła być realizowana w formie on-line. Z drugiej zaś strony, to był czas, kiedy w szkołach zostały wykonane potrzebne prace remontowe planowane na wakacje.

Wójt Andrzej Wawrzynek, poruszając na minionej sesji rady gminy

temat placówek oświatowych, wspominał, że na terenie szkół nikt nie zaraził się koronawirusem. – To nas cieszy – mówił. Podziękował dyrektorom szkół za organizację edukacji w dobie pandemii, co jak stwierdził „było wielkim wyzwaniem”. – Mam nadzieję, że zakończy się to na czerwcu i nowy rok szkolny od września rozpocznie się normalnie. W rozmowach kulturalowych słysząc, że chcą wrócić do szkoły – może to

dobry omen. Dzieci mogą sobie bardziej cenić, to, że w szkole można normalnie lekcje pobierać – wyrażał nadzieję.

Wójt dodał, że w trakcie nieobecności dzieci w placówkach, przeprowadzono w nich prace remontowe. – Myślę, że ogrom pracy wykonaliśmy – dodał, wspominając, że te były realizowane własnym sumptem, przez pracowników.

(mad)

Dożynek gminnych nie będzie. A co z sołectkimi?

Krzyżanowice zdecydowały o zawieszeniu większych imprez kulturalnych łącznie z gminnymi dożynkami, które miały odbyć się w tym roku w Chałupkach. Decyzję wójt Grzegorz Utracki przekazał na minionej sesji rady gminy.

Wójt tłumaczył, że tego typu wydarzenia wymagają m.in. wcześniejszych zobowiązań i umów, a pandemia koronawirusa nie sprzyja tego typu działaniom. – Wstępne umowy już mieliśmy, ale można było z nich zrezygnować – mówił wójt. Zdaniem G. Utrackiego są

jednak możliwości ku temu, aby sołectwa organizowały, tak, jak co roku swoje dożynki. Wszystko jednak – jak zastrzegł wójt – musi być realizowane zgodnie z obostrzeniami nakładanymi przez rząd w dobie pandemii COVID-19. – Czy one będą duże, imprezowe i festynowe tego nie wiem – zauważał. Wśród innych imprez, które zostały odwołane, wymienia się m.in. rajdy rowerowe realizowane w przez samorząd w ramach różnych projektów finansowanych ze środków zewnętrznych.

(mad)

ZBIORNIK RACIBÓRZ GOTOWY

Wizytował go premier Morawiecki



Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki wspominał w Raciborzu powódź z 1997 roku. – Widziałem te ludzkie dramaty, gdy ludzie tracili zdrowie, życie, cały swój majątek – powiedział. Dodał, że dzięki Zbiornikowi Racibórz taka powódź już się nie powtórzy.

Podczas wizyty w Raciborzu premier Mateusz Morawiecki i minister środowiska Michał Woś nie szczędzili gorzkich słów swoim poprzednikom. Zarzucając nieudolność rządowi Platformy Obywatelskiej, jednocześnie chwalili rząd Zjednoczonej Prawicy jako ten, który na Zbiorniku Racibórz „wykonał lwią część pracy”. Oto relacja z wizyty szefa rządu na zbiorniku Racibórz.

„Możemy ocalić Kędzierzyn, Opole i Wrocław przed powodzią”

– Pamiętam powódź z 1997 roku. Pamiętam Racibórz, pamiętam Opole, pamiętam Kłodzko, pamiętam Wrocław. Widziałem te ludzkie dramaty, gdy ludzie tracili zdrowie, życie, cały swój majątek. Widziałem w Kłodzku ludzi, któ-

rzy stracili swoich bliskich. To była rzeczywistość powódź stulecia, która spowodowała ogromny dramat na wielkich połaciach naszego kraju. Wtedy ówczesnie rządząca lewica ustami premiera Cimoszewicza mówiła ludziom: trzeba było się ubezpieczyć. Podobnie jak prezydent Komorowski z Platformy Obywatelskiej kilka lat temu mówił, że woda ma to do siebie, że się zbiera, a potem spływa do innych rzek, a potem do Bałtyku. To są zdania, które są nam obce. My zabraliśmy się bardzo ostro do roboty w 2016, w 2017 i 2018 roku. Zebraliśmy ogromne środki i przeznaczaliśmy je na budowę tego zbiornika pod Raciborzem. Dzięki temu zbiornikowi moglibyśmy ocalić Wrocław, Opole, Kędzierzyn, całą Opolszczyznę, Dolny Śląsk przed taką powodzią, jaka była w 1997 roku. Dzisiaj ten zbiornik jest gotowy. To właśnie

nasz rząd przez ostatnie parę lat wykonał lwią część pracy, podczas gdy przez poprzednie 15–20 lat działo się tutaj niewiele i były same problemy. Pokazujemy skuteczność, realna działania, to co broni Polaków przed nieszczęściem – powiedział premier Mateusz Morawiecki wizytując Zbiornik Racibórz.

„Gigantyczny symbol nieudolności rządów Platformy i PSL-u”

Następnie głos zabrał minister środowiska Michał Woś. Na wstępie podkreślił, że występuje w podwójnej roli – ministra, ale i mieszkańca Raciborza, który „w dzieciństwie był zabierany do łódki i ewakuowany z zalanego miasta”. – Dziękuję panie premierze za to spotkanie w imieniu mieszkańców Raciborza, Opola, Wrocławia – tych 2,5 miliona osób, które dzięki tej konkretnej inwestycji są chronione – powiedział M. Woś.

– Zbiornik Racibórz to też niestety gigantyczny symbol nieudolności rządów Platformy i PSL-u. Pamiętam jako mieszkańiec Raciborza, wtedy jeszcze radny raciborski, kiedy ABW musiało wchodzić na zbiornik, kiedy 7 kilometrów wałów było rozbierane, bo rozkradli materiał, bo jakieś dziwne interesy zostały tutaj porobione. To jest szczegółowo

Dzięki temu zbiornikowi moglibyśmy ocalić Wrocław, Opole, Kędzierzyn, całą Opolszczyznę, Dolny Śląsk przed taką powodzią, jaka była w 1997 roku. Dzisiaj ten zbiornik jest gotowy. – premier Mateusz Morawiecki

wyjaśniane. Dopiero nasz rząd przyszedł i dokończył tę wielką i ważną inwestycję – dodał.

Następnie minister z Raciborza zwrócił się do „tych, którzy mówią, że wielkie inwestycje nie mają znaczenia”. – Niech przyjadą tutaj do Raciborza i zobaczą, że małe inwestycje są ważne, ale wielkie inwestycje takie jak Zbiornik Racibórz Dolny są absolutnie kluczowe. Niech przyjadą i powiedzą tym dwóch i pół miliona ludziom, których chroni ten zbiornik, że ta inwestycja nie jest ważna – podkreślił.

„20 lat nie buduje się takich inwestycji”

Wiceminister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej

Jak to było z budową Zbiornika Racibórz?

Wizytując Zbiornik Racibórz, premier Morawiecki, minister Michał Woś i wiceminister Grzegorz Witkowski wypowiedzieli sporo gorzkich słów pod adresem poprzedników, zarzucając im brak empatii wobec ludzkich dramatów oraz nieudolność. Stroniąc od politycznej polemiki, z kronikarskiego obowiązku przypominamy krótkie kalendarium budowy Zbiornika Racibórz.

Budowa polderu rozpoczęła się w 2013 r. Przetarg wygrała hiszpańska firma Dragados. Realizacja inwestycji miała wtedy kosztować 936 mln zł. Opóźnienia w budowie oraz rosnące żądania finansowe wykonawcy sprawiły, że w październiku 2016 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach odstąpił od umowy z Dragadosem. Ostatni przedstawiony przez Dragados cennik zakładał zwiększenie nakładów do kwoty 1,8 mld zł. Do tego czasu wykonano połowę z zaplanowanych prac. Następnie rozpisano przetarg na dokończenie budowy. W listopadzie 2017 r. RZGW w Gliwicach poinformował, że wygrało go konsorcjum firm Budimex S.A. (lider) oraz Ferrovial Agroman S.A. (partner). Kwota przyznania kontraktu wyniosła 903,865 mln zł. Wtedy też prace przy budowie nabrały tempa. Zbiornik uzyskał funkcjonalność na początku 2020 r., a całość prac zakończono w czerwcu 2020 r. Oficjalne otwarcie zbiornika zaplanowano na 30 czerwca 2020 r.

Dodajmy, że oprócz Zbiornika Racibórz Dolny w naszym regionie funkcjonuje również polder Buków (pierwotnie miał on nosić nazwę Zbiornik Racibórz Górny). Może on przyjąć 53 mln m³ wody. Budowę obiektu zakończono w 2002 r. Realizacja tej inwestycji kosztowała 172 mln zł. Według ówczesnych szacunków, budowa Zbiornika Racibórz Dolny miała kosztować 600 mln zł. W praktyce okazało się, że koszt realizacji tej inwestycji zamknął się w kwocie 2 mld zł.

wej Grzegorz Witkowski powiedział, że suchy polder w Raciborzu zajmuje 26 km² i może przyjąć 185 mln m³ wody. – Jak przekształcimy

ten zbiornik z suchego na mokry, to będzie ponad 250 mln m³. W 100% zabezpieczymy Śląsk, Racibórz, Kędzierzyn-Koźle, Opole, Brzeg, Wrocław



Przed przybyciem szefa rządu policjanci sprawdzili zapórę czołową zbiornika Racibórz, zaparkowane w pobliżu samochody oraz dziennikarzy pod kątem zagrożenia terrorystycznego. Nie wykryto niczego niepokojącego.



Samorządowcy i parlamentarzyści, którzy przybyli na spotkanie z premierem Mateuszem Morawieckim. W pierwszym rzędzie stoją: członek zarządu powiatu bieruńsko-lędzkiego Kazimierz Chajdas, senator Ewa Gawęda, prezydent Raciborza Dariusz Polowy oraz starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Za nimi: wiceprezydent Michał Fita, były dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach, a obecnie pracownik ministerstwa środowiska Łukasz Lange oraz wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny.

aż po Malczyce i granicę województwa lubuskiego przed wielką wodą – powiedział G. Witkowski.

Dodał, że inwestycja kosztowała ponad 2 mld zł, przy czym nakłady mogłyby być mniejsze, gdyby nie „nieudolność, o której mówił pan premier i pan minister”. – Szanowni państwo... 20 lat. 20 lat nie buduje się takich inwestycji. Nawet nie chcę wiedzieć z jakich powodów politycy Platformy Obywatelskiej przeprojektowali ten zbiornik z mokrego na suchy, gdy teraz musimy ciężkim staraniem przeprojektować go z powrotem z suchego na mokry – dodał.

Wiceminister Witkowski zauważył, że wielkie inwestycje hydrotechniczne docenia się dopiero wtedy, gdy jest źle – gdy stan wód jest wysoki i ludzie z niepokojem kierują wzrok w kierunku wezbranych rzek.

„Dzisiaj możemy patrzeć na Odrę ze spokojem”

– Jeszcze nie tak dawno byłem zmuszony – po raz kolejny

w ciągu ostatnich pięciu lat – podpisywać decyzje dotyczące alarmów i pogotowia powodziowego. Dzisiaj z bardzo dużym spokojem można patrzeć na sytuację na Odrze. Bo jeżeli mówimy, że stany alarmowe na Odrze w ostatnich dniach zostały przekroczone, to suchy polder jest w stanie zabezpieczyć całą linię Odry aż do Bałtyku i to jest najważniejsze z punktu widzenia obywateli – powiedział z kolei wojewoda śląski Jarosław Wieczorek.

Na miejscu obecna była również senator Ewa Gawęda. W rozmowie z Nowinami podkreśliła, jak ważną funkcję spełnia Zbiornik Racibórz. – Wszyscy pamiętamy ogromne powodzie, które nawiedzały nasz region – powiedziała. Zauważyła, że ta inwestycja zapewnia mieszkańcom ogromne bezpieczeństwo. – To pewnego rodzaju oddech. Jesteśmy bezpieczni, bo bezpieczeństwo ponad wszystko – podkreśliła. Zwróciła również uwagę, że mimo ostatnich opadów, które nawiedziły nasz region, mogliśmy czuć się już bezpiecznie.

Zbiornik Racibórz to też niestety gigantyczny symbol nieudolności rządów Platformy i PSL-u. Pamiętam jako mieszkaniec Raciborza, wtedy jeszcze radny raciborski, kiedy ABW musiało wchodzić na zbiornik, kiedy 7 kilometrów wałów było rozbiegane, bo rozkradli materiał, bo jakieś dziwne interesy zostały tutaj porobione. – minister środowiska Michał Woś

– Zbiornik jest już gotowy, niebawem będzie otwarty, jednak w każdej chwili mógł tę wodę przyjąć. Jesteśmy dumni, że Zbiornik Racibórz jest na naszym terenie i pan premier Mateusz Morawiecki podkreślał, jak ważna jest ta inwestycja dla regionu – dodała.

Wizyta premiera Mateusza Morawieckiego na Zbiorniku Racibórz została zorganizowana na 24 czerwca 2020 r. Szefowi rządu towarzyszyli wspomnieni już minister Michał Woś, wiceminister Grzegorz Witkowski oraz wojewoda śląski Jarosław Wieczorek. Oprócz nich na miejscu obecni byli również parlamentarzyści z naszego regionu – senator Ewa Gawęda, poseł Adam Gawęda, a także lokalni samorządowcy, m.in. starosta Grzegorz Swoboda, prezydent Raciborza Dariusz Polowy, wiceprezydent Michał Fita, wiceprezydent Dominik Konieczny, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha.

Wojciech Żołneczko
Mariusz Weidner



Prezydent Raciborza Dariusz Polowy wykorzystał wizytę premiera do zainteresowania go kwestią poszerzenia funkcjonalności zbiornika oraz budowy kanału Śląskiego, który połączyłby dorzecza Odry i Wisły dla celów żeglugi śródlądowej.

Elektrownia wodna na zbiorniku

minister środowiska Michał Woś

W tej chwili jest tworzona koncepcja przebudowy zbiornika z suchego na mokry. Taka koncepcja była do 2012, ale wtedy Platforma niestety stwierdziła, że woli robić zbiornik suchy. Pamiętamy całą historię tych różnych złych rzeczy, które tu się potem działy, łącznie z interwencją ABW. Nasza determinacja sprawiła, że zamieniamy ten zbiornik w zbiornik mokry. Przy czym to nie stanie się dzisiaj czy jutro, bo z uwagi na współfinansowanie inwestycji przez Bank Światowy, zbiornik w obecnym kształcie ma okres trwałości wynoszący pięć lat od momentu oddania do użytku. Jednak chcemy być przygotowani, żeby gdy skończy się okres trwałości, od razu ruszyć z przetargiem i przebudową.

Bardzo ważną funkcją z perspektywy środowiskowej i energii będzie przekształcenie zbiornika w quasi elektrownię. Ta koncepcja zakłada, że prąd dla Raciborza będzie mógł być wytwarzany tu – na zbiorniku. To nie są założenia, to nie są marzenia, to są konkretne plany z zabezpieczonym finansowaniem, które już są w bardzo głębokiej fazie realizacji.



Inwestycja, który liczy się w skali Polski

prezydent Raciborza Dariusz Polowy

Bardzo się cieszę, że pan premier docenił wagę tego, że akurat teraz inwestycja wchodzi do użytkowania. Szczęśliwie nie musiała zadziałać (w minionym tygodniu, gdy obowiązywało pogotowie powodziowe – red.), bo wszystko odbyło się na niższych przepływach wody. Ale to pokazuje, że jest to inwestycja, która liczy się w skali Polski. W jakiś sposób możemy być dumni, że to akurat Racibórz chroni przed powodzią Kędzierzyn-Koźle, Opole, Wrocław.

Rowerem po wałach

wiceprezydent Michał Fita

Rozmawiamy z inwestorem o możliwości przejazdu przez tę część obwałowania zbiornika, żeby przeprawa przez Odrę i Psinę rowerem była możliwa. Cieszę się, że włącza się w to Inicjatywa Rowerowa Bramy Morawskiej z Romanem Wałachem, Grzegorzem Kawalcem i Andrzejem Tomczykiem. Dziękuję im za to oddolne wsparcie. Wspólnymi siłami uda nam się doprowadzić do tego, że Kraina Górnej Odry będzie dobrym miejscem dla turystyki wodnej i rowerowej.



Bezpieczeństwo w czasie powodzi

i... suszy
były dyrektor RZGW w Gliwicach Łukasz Lange

Miałem okazję prowadzić tę inwestycję od 2018 roku i cieszę się, że udało się rozpędzić tę inwestycję i dotrzymać założonych harmonogramów. Cały czas przyswierała nam myśl ochrony tych 2,5 mln ludzi. Cieszę się bardzo, że zbiornik został ukończony. Jednocześnie nie powinniśmy się dać zwieść nawałnym opadom, które wkrótce ustąpią i znowu będziemy zmagać się z suszą. Między innymi dlatego – aby przeciwdziałać skutkom suszy – Zbiornik Racibórz powinien zostać w przyszłości przekształcony. Taka inicjatywa była, gdy byłem dyrektorem RZGW w Gliwicach. Wtedy koszt przebudowy szacowaliśmy na 790 mln zł. Biorąc pod uwagę waloryzację, będzie to kosztować 1 mld zł. Życzę, żebyśmy dla wspólnego dobra dbali o bezpieczeństwo nie tylko w warunkach przeciwpowodziowych, ale również w czasie suszy.



Wojewoda śląski Jarosław Wieczorek, minister środowiska Michał Woś i premier Mateusz Morawiecki na zaporze czołowej zbiornika.

Młoda geodetka wprawiała w osłupienie ochronę premiera

Tuż przed przyjazdem rządowej kolumny, na zaporę Zbiornika Racibórz wjechał dymiący samochód. Wysiadła z niego młoda kobieta. To co powiedziała, wprawiało w osłupienie pracowników biura premiera...

Wieczorem 23 czerwca zaczęły pojawiać się pierwsze przecieki, że do Raciborza, a konkretnie na Zbiornik Racibórz, przyjedzie premier. Nazajutrz grupa pracowników Budimexu została skierowana na zaporę czołową, aby uprzątnąć naniesione tam błoto. Wkrótce na miejscu pojawili się policjanci oraz przedstawiciele służb ochroniających szefa rządu. Mundurowi z psem oraz policyjni saperzy drobiazgowo skontrolowali zaporę, samochody i dziennikarzy. W ruch poszły m.in. wykrywacze metalu, a także wysięgniki z lusterkami, przy użyciu których dokonano przeglądu podwozi

pojazdów zaparkowanych w sąsiedztwie miejsca przemówienia premiera.

Gdy wszystko jest już zapięte na ostatni guzik – zaporą jest czysta, nikt z obecnych nie wykazuje zapędów terrorystycznych, a na miejscu lada chwila ma zjawić się rządowa kolumna – na zaporę wjeżdża peugeot partner. Za pojazdem ciągnie się plama oleju. Spod maski wozu opatrzonego nazwą biura geodezyjnego z dopiskiem „nowa jakość geodezji” wydobywa się dym. Z samochodu wysiadła młoda geodetka. Zapytana co tu robi, odpowiada, że przyjechała wykonać pomiary. – Teraz?! – pytają z niedowierzaniem organizatorzy wizyty premiera.

Tymczasem spod maski samochodu nadal wydobywa się dym. – Czy ma pani gaśnicę? – pada pytanie. – Nie wiem – odpowiada dziewczyna. Z pomocą śpieszą kie-

rowcy starosty raciborskiego i prezydenta Raciborza, którzy zaparkowali w pobliżu. W rękach mają gaśnice. Ostatecznie nie muszą ich użyć, gdyż po podniesieniu maski okazuje się, że w komorze silnika nie doszło do zaprószenia ognia.

Mężczyzna z obsługi wizyty premiera chwytając telefon. – Nic nie zrobimy. Musiałbym go zrzucić na dół, żeby się go pozbyć – mówi o rozklekotanym wozie, który spowodował tyle zamieszania. Operatorzy kamer telewizyjnych żartują między sobą. – Niech pani spyta premiera: jak jeździć?! – radzi jeden z nich, uśmiechając się przy tym.

Chwilę później na miejscu zjawia się policjant z psem wyszkolonym do wykrywania materiałów wybuchowych. Czworonóg obwąchuje peugeota i dziewczynę, która uśmiecha się blade, a na dru-



Pracowniczka firmy geodezyjnej chciała wykonać pomiary tuż przed przyjazdem premiera. Na miejsce dotarła niesprawnym samochodem, z którego wydobywały się kłęby dymu.

gim końcu zapory... zatrzymuje się rządowa kolumna. – Niech pani wejdzie do środka i nie wychodzi – rozkazu-

je kobiecie pracownik biura obsługi premiera. Geodetka wsiada do wozu. Chwilę później po zaporze

idzie już premier Morawiecki. Towarzyszą mu minister Woś, wiceminister Witkowski, wojewoda śląski... (żet)

Malinowski za Rysia. II LO w Raciborzu ma nowego dyrektora



Nowo powołany dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego jest absolwentem tej szkoły i nauczycielem dyplomowanym z 17-letnim stażem.

Dotychczasowy dyrektor szkoły Marek Ryś zrezygnował z pełnionych obowiązków. Zwolnione stanowisko powierzono jego zastępcy.

23 czerwca Zarząd Powiatu Raciborskiego powierzył Maciejowi Malinowskiemu funkcję dyrektora II Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu. M. Malinowski jest nauczycielem języka polskiego. W czasie gdy szkołą kierował Marek Ryś, Maciej Malinowski był wicedyrektorem.

– Zarząd Powiatu Raciborskiego na czele ze starostą

Grzegorzem Swobodą dziękuje bardzo za wieloletnią pracę oraz bardzo dobre i odpowiedzialne wykonywanie obowiązków służbowych przez pana Marka Rysia przekazując również życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności – czytamy w komunikacie Starostwa Powiatowego w Raciborzu. – Nie żegnamy się z panem Markiem Rysiem, pozostanie nadal nauczycielem matematyki w II raciborskim ogólniaku – dodaje wicestarosta Marek Kurpis.

(ż)

Wartki nurt Odry porwał pływadło z powiatu wodzisławskiego



Załoga pływadła zdołała zacumować w rejonie Łęgu. Na miejsce przybyli policjanci, którzy pomogli wodniakom wydostać się na brzeg.

Policjanci i strażacy ruszyli na ratunek załodze tratwy, którą porwał wartki nurt Odry.

20 czerwca w Raciborzu miano zorganizować kolejną edycję Pływadła. To cykliczna impreza promująca wykorzystywanie Odry do celów rekreacyjnych i gospodarczych. Uczestnicy płyną rzeką z Raciborza do Kędzierzyna-Koźla na konstrukcjach własnego pomysłu – pływadłach. W tym roku impreza została odwołana. Intensywne opady

deszczu, wartki nurt rzeki, pływające w niej konary – wszystko to stwarzało zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników. Mimo to czwórka śmiałków z powiatu wodzisławskiego zdecydowała się zwozować swoje pływadło.

Gdy pływadło przepływało pod mostem w rejonie Kanału Ulgi w Raciborzu, świadek zauważył, że załoga tratwy ma problem z nawigacją po wzburzonej rzece. Zaalarmował policjantów, którzy po-

prosil o pomoc strażaków. Ci ostatni zwozowali łodzie w Raciborzu oraz w rejonie przeprawy promowej Ciechowice-Grzegorzowice. Jednak zanim strażacy zdołali przechwycić tratwę, załoga pływadła zdołała dobić do brzegu w rejonie ulicy Okrężnej w Łęgu.

– Policjanci, którzy jako pierwsi przybyli na miejsce, brodząc po pas w wodzie dotarli do miejsca zacumowania tratwy i pomogli w wydostaniu się na brzeg mężczyznom. Za-

łoga cała i zdrowa wydostała się na ląd. Należy podkreślić, że dwóch biorących udział w akcji policjantów to czynni ratownicy WOPR z Raciborza. Stróżę prawa w trakcie akcji – dla zapewnienia swojego bezpieczeństwa jak i osób ratowanych – wyposażeni byli w sprzęt asekuracyjny w postaci rzutek ratowniczych – informuje kom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

(żet)

Wypadek w Krzyżanowicach. 14-latek trafił do szpitala

Nastolatek został zabrany do szpitala w śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Do wypadku doszło 23 czer-

ca około godz. 16 na ul. Głównej w Krzyżanowicach. Policjanci wstępnie ustalili, że 14-letni rowerzysta nie zachował ostrożności i wyjeżdżając z posesji,

wjechał wprost pod nadjeżdżającego fiata punto. Samochodem kierowała 35-letnia mieszkanka powiatu raciborskiego. Kobieta była trzeźwa.

Młody rowerzysta doznał obrażeń głowy. Zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował go do szpitala w Katowicach.

(ż)

Związek ma obniżyć opłaty śmieciowe

Po Rudniku kolejne samorządy podejmują uchwały w sprawie zamiaru przystąpienia do prac nad koncepcją utworzenia związku międzygminnego realizującego zadania z zakresu gospodarki odpadami komunalnymi. Co ten krok oznacza dla mieszkańców?

Jak na razie niewiele, bo to uchwały intencyjne. Te w ostatnim czasie wśród gmin wiejskich i miejsko-wiejskich zostały podjęte w Kuźni Raciborskiej, Krzanowicach, Kornowacu, Krzyżanowicach i Pietrowicach Wielkich. Dwa miesiące wcześniej podobną decyzję podjęto w Rudniku. To jednak krok, który ma finalnie przynieść atrakcyjniejsze kwoty po ogłoszeniu przetargu na wywóz odpadów, bo ten miałby zostać ogłoszony wspólnie przez samorządy.

Wśród samorządów, które podjęły uchwałę intencyjną, jest Kuźnia Raciborska. Co może jednak dziwić, bo to jedynie samorząd, który sam reguluje gospodarkę odpadami, bez zlecania wywozu prywatnej firmie. Taką możliwość daje prawo, które obowiązuje od 2017 r. i tzw. zamówienia in

house (wewnętrzne). Umożliwia rezygnację z przetargu i zlecenie zadania samorządowej spółce. W Kuźni tą działką zajmuje się Gminne Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. – My mamy gospodarkę śmieciową bardzo ładnie ułożoną, ale też chciałbym solidarnie ze wszystkimi gminami spróbować zorganizować coś i mieć wreszcie wpływ na śmietnik, które jest zlokalizowane na terenie naszego powiatu, czyli w Raciborzu. To śmietniko niestety dość niefortunnie zostało bez naszego udziału związane umowami z Raciborzem. Nie mieliśmy nic do powiedzenia. Na chwilę obecną jest to nowe otwarcie, miejmy nadzieję, że będziemy mieli jakiś wpływ i będziemy mogli skonstruować tę gospodarkę śmieciową wspólnie z naszymi sąsiadami. Ale mieć też wpływ na to, co na tym śmietniku będzie się działo, czyli na koszty tych odpadów, które tam będą deponowane – mówił podczas jednej z ostatnich sesji burmistrz Paweł Macha. – Kuźnia Raciborska w tej uchwale intencyjnej wyraża wolę podjęcia współpracy z innymi gminami na ten temat, aby tę sprawę uleczyć. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy mogli po inwestować i zrobić, coś do porządku – dodał.

Burmistrz wyjaśniał, że w całym tym pomyśle nie chodzi tylko i wyłącznie o przetarg.

Spięcie w Krzyżanowicach

Kiedy na minionej sesji rady gminy w Krzyżanowicach wójt Grzegorz Utracki przedstawiał radnym projekt uchwały w tej sprawie, głos zabrał radny opozycyjny Oliwier Huptaś (KWW Mieszkańców Gminy Krzyżanowice). W swojej wypowiedzi chwalił krok samorządu. – Cieszę się, że wychodzi taka inicjatywa w formie uchwały. Mówiliśmy o tym pomyśle przy okazji uchwalania stawek za śmieci, które wtedy rodziły dużo kontrowersji. To jedno z rozwiązań, o którym wspominaliśmy i które jako klub radnych będziemy popierać. Co z tego wyjdzie? Czas pokaże. Ważne, aby dla mieszkańców gminy spróbować zredukować te koszty za odbiór selektywny odpadów, o tym właśnie wspominał też pan wójt – powiedział radny Huptaś, a zarazem przewodniczący klubu.

Na słowa radnego zareagował wójt Grzegorz Utracki. – Tak pan to przedstawia, jakby to był pana pomysł i pan z tym wyszedł. Jest to trochę takie nie w porządku, a przede wszystkim, ja apeluję do państwa. Wczoraj był (podczas posiedzenia komisji – przyp. red.) czas na omawianie, zadawanie pytań i jakieś dygresje. Natomiast teraz myślę, że nie jest miejsce, ani czas, tym bardziej się informuje opinię publiczną w tym zakresie – oburzył się wójt. – Panie przewodniczący bardzo bym prosił, żeby ewentualnie reagować – dorzucił.

– Ja właśnie chciałem przypomnieć panu koledze Oliwierowi Huptasiowi, że pan wójt wspominał w grudniu i styczniu, o pracach związanych z utworzeniem związku międzygminnego. Po to, żeby starać się wspólnie o obniżenie tych stawek – powiedział przewodniczący rady Brunon Chrzibek.

– My w tym in housie dobrze funkcjonujemy. Mamy najtańsze śmieci i może namówimy innych, aby naszą drogą poszli i żeby wzięli przynajmniej na siebie logistykę – powiedział. Burmistrz zauważał, że „to niestety była taka moda wśród gmin, gdzie zrzuciły z siebie kompletnie obowiązki i ubrały się w przetargi i same są sobie winne tej sytuacji, która zaistniała”. – Miejmy nadzieję,

że jako gmina Kuźnia Raciborska będziemy mieli wpływ na to, aby coś nowego zorganizować i wziąć w tym udział. To nie jest żadne zobowiązanie, to nie odwrót od polityki gminy, która jest dobra w tym miejscu.

To po prostu wola współpracy, to nie są żadne deklaracje. Tylko i wyłącznie intencja. Pieniądze są pieniądze i potrafimy je liczyć – zakończył wójt.

(mad)

Przedszkole przeniosą do szkoły

Przedszkole w Bolesławiu (gm. Krzyżanowice) mieszczące się przy ulicy Głównej 42 ma zostać przeniesione do pomieszczeń byłej podstawówki, która do niedawna znajdowała się w tym samym budynku. To odpowiedź na potrzebę wskazywaną m.in. przez sanepid, który nakazał gminie na remont pomieszczeń przedszkola, aby móc w dalszym ciągu prowadzić tam jego działalność.

Wójt Grzegorz Utracki na minionej sesji rady gminy mówił radnym, że zaoszczędzone

środki na odwołanych imprezach kulturalnych chce przeznaczyć na przeniesienie przedszkola. – Pomimo tego, że nie było już środków wolnych na dodatkowe zadania – podkreślał. Środki mają zostać przeznaczone na adaptację lokum. – Chcemy przenieść z aktualnych pomieszczeń, które zajmuje przedszkole do pomieszczeń, które kiedyś szkoła na parterze zajmowała – wyjął wójt. Założenia są takie, aby placówka w nowym miejscu zaczęła funkcjonować od września.

(mad)

zapytaj prawnika

Kogo obciążają opłaty za nieruchomość przed działem spadku?

Niejednokrotnie bywa tak, że spadkobiercy np. dzieci zmarłego otwierają u notariusza testament lub przeprowadzają procedurę stwierdzenia nabycia spadku w sądzie i na tym z różnych względów poprzestają nie robiąc działu spadku bezpośrednio po poprzednich czynnościach. Jeśli w rodzinie panuje porozumienie i zgoda, to są w stanie wiele kwestii ustalić z pominięciem sądu, ale bywa i tak, że w skład spadku

wchodzi nieruchomość, której koszty utrzymania trzeba ponosić na bieżąco, np. czynsz za mieszkanie. Kto je ma ponosić oraz w jakiej wysokości? I czy ten kto ponosi całość kosztów może żądać od pozostałych spadkobierców spłaty?

Na początku trzeba wyjaśnić, że spadkobiercy odejmują spadek w częściach (np. ¼ spadku), tj. jakąś część całości a nie poszczególne przedmioty. Jeżeli spadek przypada kilku spadkobiercom, do wspólności majątku spadkowego oraz do działu spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych. Oznacza to, iż pożytki i inne przychody ze spadku (rzeczy wspólnej) przypadają każdemu współspadkobiercy stosownie do wielkości jego udziału. I w tym również stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną. Poniesienie wydatków lub pokrycie ciężarów związanych z rzeczą wspólną przez jednego ze współwłaścicieli w stopniu przekraczającym jego udział we współwłasności powoduje powstanie obowiązku stosownej partycypacji u pozostałych współwłaścicieli. Współwłaściciele ponoszą wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną, nawet jeśli pokrył je początkowo inny współwłaściciel.



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

Ponad 100 kontroli i żadnej kary

O efekty kontroli przepisów w zakresie spalania w piecach centralnego ogrzewania pytał na minionej sesji rady gminy w Pietrowicach Wielkich radnego Piotra Parysa zainteresował jeden z zapisów w dokumencie. W podrozdziale „Ochrona środowiska” zapisano, że „w 2019 roku w Gminie Pietrowice Wielkie odnotowano 8 dni z ogłoszonym III poziomem alarmu smogowego. Na bieżąco przeprowadzano kontrole prawidłowego spalania w piecach centralnego ogrzewania szczególnie w okresie, jakości paliwa. Przeprowadzono łącznie 121 kontroli przestrzegania przepisów w

działalności w poprzednim roku.

W trakcie minionej sesji rady gminy w Pietrowicach Wielkich radnego Piotra Parysa zainteresował jeden z zapisów w dokumencie. W podrozdziale „Ochrona środowiska” zapisano, że „w 2019 roku w Gminie Pietrowice Wielkie odnotowano 8 dni z ogłoszonym III poziomem alarmu smogowego. Na bieżąco przeprowadzano kontrole prawidłowego spalania w piecach centralnego ogrzewania szczególnie w okresie, jakości paliwa. Przeprowadzono łącznie 121 kontroli przestrzegania przepisów w

zakresie spalania w piecach centralnego ogrzewania. Obowiązek kontroli wynika z planu działań krótkoterminowych przyjętego przez Sejmik Województwa śląskiego dnia 18.12.2017 r., jako część Programu Ochrony Powietrza, który obowiązuje od 11 stycznia 2018 r.” Kontrole były przeprowadzane przy poziomach II i III zanieczyszczenia powietrza ogłaszanych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska oraz przy zgłoszeniach przez mieszkańców podejrzania nieprawidłowości w zakresie spalania w piecach centralnego ogrzewania

we wskazanych nieruchomościach.

– Czy wszystko było okej? – dociekał radny Parys, zauważając, że w raporcie nie zapisano wniosków po przeprowadzonych kontrolach. Wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek wyjaśniał, że były to pierwsze tego typu kontrole. – Jeśli sytuacja nie następuje poprawie, to wtedy jest wniosek o ukaranie – wyjaśniał wójt. Dodał, że za sezon ubiegły na żadnego mieszkańca gminy nie została nałożona kara w tym zakresie.

(mad)

Od roku z kijkami maszerują przez Pietrowice Wielkie, ale nie tylko

To już rok odkąd w Pietrowicach Wielkich przy miejscowej bibliotece utworzono nieformalną grupę nordic walking. Początkowo klub zrzeszał kilka osób. Dzisiaj grupa jest już 25-osobowa, głównie składająca się z pań, choć jest jeden pan. Grupę prowadzi Małgorzata Paletta – dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej w Pietrowicach Wielkich, a po godzinach pracy instruktorka nordic walking.

Kije bez limitu

Nordic walking to forma rekreacji polegająca na marszach ze specjalnymi kijkami. Małgorzata Paletta przypomina, że jako instruktorka prowadziła grupy dla osób chcących profesjonalnie uprawiać tę rekreację, ale poza granicami Pietrowic Wielkich. W zeszłym roku pojawił się pomysł, aby taką grupę stworzyć także dla miejscowych, co przyjęło się z powodzeniem. – Roboczo grupę nazwaliśmy „Kije bez limitu”. Bo u nas nie ma ani limitu wieku, ani kilometrów – uśmiecha się instruktorka. Grupa spotyka się raz w tygodniu, zazwyczaj w czwartki. Zwyczajowo maszerują po terenie gminy, podziwiając tym

samym jej uroki, choć zdarza się, że „kijkarze” wybywają, poza jej obrzeża. – Nasze spotkania, to pełna jednostka treningowa. Zaczynamy od rozgrzewki, potem jest marsz, w trakcie, którego są ćwiczenia rozwojowe i kończymy rozciąganiem. Troszkę sportu i rekreacji – tłumaczy dyrektorka pietrowickiej ksiąźnicy.

Małgorzata Paletta jest członkiem Polskiej Federacji nordic walking. Swoją pasją zaraża także innych, jako instruktorka tej formy uprawiania sportu, ukończywszy odpowiednie ku temu kursy. – To grupa dla osób, które chcą poznać prawdziwy „nordic”. Często spotykam ludzi, którzy chodzą z „kijami”, ale nie uprawiają nordic walking. A to jest dyscyplina sportowa mająca odpowiednie zasady, które trzeba przestrzegać, chodząc – wyjaśnia. Mówi, że nordic walking uruchamia wiele partii mięśniowych i jest bardzo bezpieczny. – Mamy do tego specjalne kije. Wiele osób chodzi niestety z kijkami trekkingowymi, a nie tymi dedykowanymi do nordic walking właśnie – dostrzega M. Paletta. – Nie mam nic do osób, które tych zasad nie przestrzegają, bo każda forma rekreacji jest potrzebna, jednak nie uprawiają w tym momencie nordic walking – dodaje.

Halina Antczak, emerytowana nauczycielka ze szkoły w Pietrowicach Wielkich, która należy do grupy „kijkarzy”, zauważa, że tego typu



Małgorzata Paleta wyjaśnia, że w nordic walking ważne jest to, jak chodzimy. – Kij powinien wbić się w połowie długości między jedną a drugą nogą. Wybijamy się z placów, ręka jest delikatnie zgięta, przenosimy ciężar ciała, ręka z tyłu zostaje i wraca. Bardzo ważne jest przetoczenie stopy, żeby nie tupać – tłumaczy. Nasza rozmówczyni jest nie tylko instruktorką, ale startuje także w zawodach nordic walking, mając już na swoim koncie osiągnięcia z tym związane.

rekreacja jest dobra dla ciała i ducha. – Jestem zwolenniczką ruchu – mówi. Wskazuje, że tego typu spotkania są bardzo potrzebne.

To już rok

Czwartek 25 czerwca był szczególnym dniem dla tej grupy. Wtedy uczczono rocznicę jej działalności, a niczym innych jak właśnie marszem. Grupa wyruszyła spod Centrum Społeczno-Kulturalnego

w Pietrowicach Wielkich i udała się do Zielonego Centrum w Makowie. Tam przybył również pasjonat historii Bruno Stojer, który w ramach święta tej grupy opowiadał przy kawie, ciastkach i truskawkach „kijkarzom” o historii Makowa. Małgorzata Paletta mówi, że powołanie tej grupy, daje jej członkom wiele dobrego. – To rekreacja połączona ze zdrowym ruchem. Także spędzanie ze sobą czasu, co zaowocowało



Pietrowice3 Bruno Stojer raczający „kijkarzy” historią Makowa



Grupa po zakończeniu marszu wykonała krótki trening.

już przyjaźniami – zauważa. W jej szeregach mogą dołączyć kolejne osoby. Zainteresowani

powinni zgłosić się do Gminnej Biblioteki Publicznej w Pietrowicach Wielkich. (mad)

Koniec darmowego „Orlika” w Pietrowicach Wielkich

Chcesz skorzystać z „Orlika” w Pietrowicach Wielkich? Będziesz musiał za to zapłacić. Taką decyzję podjęli radni. Możliwe, że w niedalekiej przyszłości podobne decyzje zostaną podjęte względem innych boisk na terenie gminy.

„Orlik” w Pietrowicach Wielkich cieszy się sporym zainteresowaniem. Korzystają z niego nie tylko uczniowie miejscowej szkoły, ale także zakłady pracy czy mieszkańcy sąsiednich miejscowości. Teraz rozegranie m.in. meczu piłki nożnej na terenie boiska nie będzie już darmowe. Za chęć skorzystania, będzie należało uiścić opłatę. Stawki kształtują się w przedziale od 30 zł do 50 zł za 90 minut korzystania. Cena uzależniona jest od liczby osób chcących skorzystać ze spor-

towej infrastruktury i to, do czego chcą mieć dostęp. Czy tylko z boiska, czy też z szatni i sanitariatów.

Dlaczego opłata?

Przed podjęciem uchwały w tej sprawie radni dyskutowali o tym pomysle. – Ile na tym zyskamy? Ile na tym stracimy? Czy młodzież będzie chciała korzystać z czegoś takiego, jeżeli będzie musiała płacić? – dociekał radny Piotr Parys. Wójt Andrzej Wawrzynek wyjaśniał, że decyzja nie jest podejmowana względem młodzieży szkolnej. Bo z opłaty zostają zwolnieni uczniowie szkół i wychowankowie przedszkoli, dla których organem prowadzącym jest gmina Pietrowice Wielkie w ramach zajęć prowadzonych przez jednostki organizacyjne. Wójt wskazywał jednak, że samorząd zaobserwował coraz większe zainteresowanie terenem przez mieszkańców spoza gminy. Mowa o grupach zorganizowanych, które zajmują

„Orlik” w godzinach od 16.00 do 21.00. – To są osoby dorosłe, zarabiające – wskazywał wójt.

Radna Ilona Gawlica zastanawiała się, czy aby nie rozszerzyć wachlarza osób, które będą miały możliwość korzystania z „Orlika” za darmo. Wskazywała m.in. na młodzież chcącą skorzystać z boiska poza godzinami szkolnymi. – Dlatego proponujemy te opłaty, bo co niektórzy się wystawiali. Mieliśmy taki zapis w regulaminie o darmowym dostępie dla mieszkańców. Podstawia-li jednego mieszkańca gminy, a jak się poszło na „Orlik”, to 20 było spoza niej – mówił Andrzej Wawrzynek. Wójt wskazywał na koszty, jakie samorząd musi pokrywać w związku z utrzymaniem obiektu, mowa m.in. o naprawach siatki, czy obecnej sytuacji i wypełnianiu ogólnych nakazów związanych z przeprowadzaniem dezynfekcji terenu po każdej grupie. – Na pewno nam to

w całości nie zrekompensuje, ale jeżeli 90 procent (boisk w innych gminach – przyp. red.) jest płatnych, to wszyscy się pchają do Pietrowic i podstawiają jednego mieszkańca i nie płacili – powiedział wójt. Zapewniał, że dla zorganizowanych grup, w całości pochodzących z gminy opłat nie będzie.

Co z innymi boiskami?

Ilona Gawlica mówiła także, aby podobne decyzje podjąć względem innych boisk. W odpowiedzi udzielonej podczas obrad przez przewodniczącego rady Piotra Bajaka, który wspierał się wiedzą radcy prawnego i został poparty przez wójta, decyzja podjęta przez radę, ma być wskazówką dla poszczególnych zarządców obiektów sportowych, głównie dyrektorów placówek oświatowych, aby podjęli podobne decyzje. W przypadku „Orlika” w stolicy gminy jego zarządcą jest urząd gminy. (mad)

REKLAMA

O G Ł O S Z E N I E

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY PIETROWICE WIELKIE – ETAP II.



Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Pietrowice Wielkie Uchwały VII/70/2019 z dnia 8 kwietnia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie – Etap II. Przedmiotem zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie – Etap II będą wyłącznie ustalenia tekstowe uchwały w zakresie zasad ochrony konserwatorskiej dla obiektu wpisanego do Gminnej Ewidencji Zabytków zlokalizowanego przy ul. Spółdzielczej w Kornicach (stodoła). Zainteresowani mogą składać wnioski do zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzonej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Wójt Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, 47-480 Pietrowice Wielkie, ustnie do protokołu, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: poczta@pietrowicewielkie.pl.

w terminie do dnia 21 lipca 2020 r.

Wniosek powinien zawierać: nazwisko i imię / nazwę jednostki, adres wnioskodawcy oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Pietrowice Wielkie.

Wicedyrektor szpitala zakaźnego: umierają nam młodzi ludzie, noworodek z covidem „nie miał płuc”

Radni powiatowi z komisji zdrowia zapoznali się z bieżącą sytuacją szpitala zakaźnego w Raciborzu. We wtorek 23 czerwca zadawali pytania Elżbiecie Wielgos-Karpińskiej zastępczyni medycznej dyrektora lecznicy. Ta mówiła jak szpital boryka się z wciąż rosnącą liczbą chorych.

Na posiedzenia komisji zwykle przychodzi do radnych dyrektor Ryszard Rudnik. Odkąd nastąpiła epidemia covid-19 unika on publicznych spotkań ze względu na bezpieczeństwo. Przed miesiącem nie zjawiał się „na żywo”, proponując, że połączy się z radnymi przez wideokonferencję. Tej formy kontaktu nie ceni sobie szef komisji zdrowia Franciszek Marcol. Miał do Rudnika pretensje. Komisja bez dyrektora była burzliwa, na szefa lecznicy wylała się fala krytyki, a pokłosiem posiedzenia była zapowiedź pozwu o naruszenie dóbr osobistych dyrektora, którą ten zapowiedział wobec radnego Łukasza Mury.

„Popularna” lecznica

Czerwcowe obrady też odbyły się bez dyrektora naczelnego z Gamowskiej. Zastąpiła go wicedyrektor medyczna. Elżbieta Wielgos-Karpińska opowiadała rajcom ze starostwa, że lecznica na Gamowskiej jest „popularna” na Śląsku. Trafia tu mnóstwo nowych pacjentów. Aktualnie zakażonych koronawirusem jest tu najwięcej w całym województwie. – Inne szpitale hospitalizują po 60–70 osób. My nie tylko, że nie zeszliśmy poniżej 100 pacjentów, ale



Elżbieta Wielgos-Karpińska przyszła z Gamowskiej do radnych powiatowych

mamy teraz 160 – mówiła radnym lekarka we wtorek 23 czerwca. Najwięcej naraz było w Raciborzu 190 chorych. W trakcie walki z pandemią ich liczba spadła już do nawet do 120, ale w ostatnich tygodniach covidowców tylko przybywało. – Tak jakoś to się składa, że mamy najwięcej. Interweniuje w tej sprawie u dyrektora śląskiego oddziału NFZ, u wojewody śląskiego, ale niewiele z tego wynika. Z Częstochowy wola wozic pacjentów do Raciborza, bo tu chorego przyjmą, zamiast załatwiać im miejsce przez Tychy czy Gliwice. Dzieje się tak mimo, że raportowane są tam wolne miejsca – zauważyła zastępczyni dyrektora Ryszarda Rudnika. Co ciekawe NFZ też zainteresował się sprawą, bo im więcej pacjentów ma szpital z Gamowskiej, tym większe środki trzeba tu przekazywać z funduszu.

Osocze cudów nie robi

Wielgos-Karpińska opowiedziała radnym o różnych przypadkach zachorowań na koronawirusa. Najlepiej znosili go pacjenci dializowani, z których podczas opieki w Raciborzu zmarł tylko jeden. – Ale umierają nam młodzi ludzie. To nie jest tak, że przegrywają z chorobą tylko ciężko chorzy z powikłaniami. Na początku sama tak myślałam. Była np. jedna pani nauczycielka, w wieku 44 lat. Na nic nie chorowała i zmarła. W ciężkiej postaci COVID-19 trudno jest uratować chorego. Podawaliśmy im osocze od ozdrowieńców, ale ono cudów nie robi. Sprowadziliśmy także nowe leki przeciwwirusowe. Jednak to nie tak, że podamy lek i ktoś zdrowieje. Kto ma covidowe zapalenie płuc ten nie ma czym oddychać. Wysłałaliśmy takich chorych do Kra-

kowa, do jedyne go ośrodka, który przyjmuje na pacjentów chorujących na płuco-serce, ale i tam oni umierali. Było także nowonarodzone dziecko, także zakażone. Przez koronawirusa ono „nie miało płuc” (już po obradach komisji pani doktor mówiła nam, że użyła skrótu myślowego używając tego określenia; chodziło jej o to, że koronawirus zaatakował płuca dziecka – przyp. red.). Walczyło i żyje, bo noworodki mają swoją siłę. Teraz czeka na wyjście do domu, ale jejotatuś jest jeszcze zakażony – relacjonowała członkom komisji E. Wielgos-Karpińska.

Nikogo nie wpuszczę

Wicedyrektor opowiedziała członkom komisji historie pacjentów, bo radni pytali czy byłaby możliwość pokazania w mediach jak wygląda raciborski szpital zakaźny od środka. Przywołali przykład z Kędzierzyna – Koźla, gdzie telewizja TVN zrobiła reportaż zaproszona do środka lecznicy. O programie było głośno, a szpitalem kieruje raciborzanin Jarosław Kończyło. – Nikogo tam (na Gamowską – red.) nie wpuszczę. Takie zwiedzanie to jak proszenie się o nieszczęście. Wiem jak straszne potrafi być zakażenie koronawirusem – oznajmiła doświadczona pani chirurg. Skomentowała przy tej okazji ostatnie, dość częste zakażenia wśród personelu szpitalnego i konieczne w takich przypadkach kwarantanny, obejmujące po kilka i więcej osób. – Zakaża się nam personel bo w strefie dla personelu, pracownicy nie chodzą w maskach, a wbrew pozorom te maski nas wszystkich zabezpieczają – skwitowała Elżbieta Wielgos-Karpińska.

(ma.w)

Wstęga na Zbiorniku

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie w Gliwicach zorganizowało 30 czerwca uroczyste zakończenie budowy Zbiornika Racibórz Dolny – polder.

– Długo wyczekiwana inwestycja, kluczowa dla zabezpieczenia przed katastrofalnymi powodziąmi dorzecza Górnej Odry pełni już swoją rolę i jest gotowa na wymierną redukcję fali powodziowej na rzecz Odrze. Dzięki przedsięwzięciu o wartości ok. 2 mld zł bezpieczeństwo zyskali mieszkańcy trzech nadodrzańskich województw: śląskiego, opolskiego i dolnośląskiego – informuje rzeczniczka gliwickiego PGW Linda Hofman. Uroczyste zakończenie inwestycji połączono z symbolicznym przecięciem wstęgi na terenie zbiornika. Swoją obecność w Raciborzu tego dnia zapowiedzieli m.in. Marek Gróbarczyk – Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Grzegorz Puda – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, Michał Woś – Minister Środowiska, Jarosław Wiecek – Wojewoda Śląski, Adrian Czubak – Wojewoda Opolski, Jakub Chelstowski – Marszałek Województwa Śląskiego i Przemysław Dąb – prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. (r)

Ekstremalne zwiedzanie

W sobotę 11 lipca Zamek Piastowski w Raciborzu zaprasza na Ekstremalne Zwiedzanie. Co zobaczą goście? Miejsca i historie, do których tylko nieliczni na co dzień mają dostęp, m. in. zajrzą do krypty, piwnicy, jak i poznają tajemnicę pewnego strychu. Będą dwa wejścia: o godz. 18.00 i 18.30. Przy czym, na każde wejście może wejść maksymalnie 20 osób. Bilety w cenie 10 zł do kupienia w Punkcie Informacji Turystycznej, przy ul. Zamkowej 2. Obowiązują wcześniejsze zapisy. Zgłoszenia przyjmowane są drogą mailową na adres: promocja@zamekpiastowski.pl do 8 lipca 2020 r.

(r)

Czy wstęp na tężnię powinien być płatny?

To temat, który pojawił się w Pietrowicach Wielkich na czerwcowej sesji rady gminy. Poruszył go radny Jan Herud przy wprowadzaniu stawek za korzystanie z „Orlika”.

Rozegranie meczu na „Orliku” w Pietrowicach Wielkich z pewnymi wyjątkami nie będzie już darmowe. Radni zdecydowali o wprowadzeniu stawek, o czym informujemy w artykule w bieżącym wydaniu „Nowiny Raciborskich”. Podczas dyskusji nad uchwałą pojawił się głos radnego Jana Heruda. Zasugerował, że jeżeli tężnia zostanie już otwarta, to

mogą pojawić się problemy z dostępnością jej dla mieszkańców. – Nasi mieszkańcy mogą mieć utrudniony dostęp do tężni – martwił się. Zastanawiał się nad wprowadzeniem opłat.

Przewodniczący rady Piotr Bajak poparł obawy radnego. Mówił jednak, że jeżeli pojawi się taki problem, można w regulaminie korzystania z obiektu zawrzeć informację o czasowym ograniczeniu pobytu. Dyskusji przysłuchiwała się skarbnik Marzena Kopczewska, która wyjaśniła, że opłat za korzystanie nie będzie można jak na razie wprowadzić.

– To przedsięwzięcie finansowane jest ze środków unijnych. Tam jest trwałość projektu pięć lat, więc absolutnie nie może być żadnych opłat – wskazywała. Pytana, czy można wprowadzić ograniczenia czasowe, odpowiadała, że nie ma ku temu przeciwwskazań. – Tylko, kto będzie pilnował tego ograniczenia czasowego? – pytała. – Ci, którzy będą stali w kolejce – odpowiadał przewodniczący Bajak. Dodał, że był już w takiej tężni, gdzie w regulaminie zapisano taki warunek i tam – jak relacjonował – ci, którzy czekali na korzy-

stanie z tężni, pilnowali czasu innym.

Przypomnijmy, tężnia solankowa w Pietrowicach Wielkich powstała przy ulicy Bończyka, w sąsiedztwie wieży widokowej i drewnianego kościółka św. Krzyża. Inwestycję zakończono wraz z początkiem roku. Jest pierwszym tego typu obiektem w powiecie raciborskim. Jednak jak na razie zamkniętym. Urzędnicy planowali otwarcie tężni w okresie świąt Wielkanocnych. Uniemożliwił to jednak koronawirus.

(mad)



Oto tężnia, którą wybudowano w Pietrowicach Wielkich. Na razie jest jednak zamknięta.

Ślężaczki ma

Pani Ania skojarzyła ze sobą ponad 300 par i doprowadziła do 13 ślubów. Nie wierzy w singli z wyboru i równouprawnienie w zdobywaniu płci przeciwnej. Kobiety przestrzega przed panami, którzy na pierwszej randce wymigują się od płacenia rachunku, a mężczyźni przed paniami, które zaczynają spotkanie od pytania o zarobki. W kwestii zolotów ma spore doświadczenie, bo od siedmiu lat jest zawodową swatką, która znalazła partnera nawet własnej teściowej.

Wieczorek na parkiecie

Mówi o sobie że jest zwykłą dziolchą z familoka, która kocha Śląsk, a do swojego biura w stolicy jeździ tylko zawodowo, bo Warszawa to nie jest dobre miejsce na życie. Jest nim Czerwionka-Leszczyny, gdzie dwanaście lat temu wybudowała ze swoim drugim mężem dom, a od siedmiu prowadzi Centrum Zapoznawcze „Zolyty”. – Z natury jestem romantyczką. Od dziecka lubiłam pisać miłosne listy i łączyć ludzi w pary. Mam drugiego męża, więc z doświadczenia wiem, że nowe życie można rozpocząć w każdym momencie, bez względu na wiek. Jesteśmy ze sobą od 14 lat i wciąż chodzimy na randki, co przy trójce dzieci jest nieraz sporym wyzwaniem, ale nie jest niemożliwe. Bo o dobre relacje w związku trzeba cały czas dbać – tłumaczy zawodowa swatka i coach relacji Anna Guzior-Rutyna.

Przez jedenaście lat pani Ania prowadziła cztery biura kredytowe i gdy poczuła, że to nie jest to, co chciałaby zawodowo robić w życiu, postanowiła zająć się swataniami. Pracę w branży matrymonialnej zaczynała od wieczorków zapoznawczych, które organizowała w restauracjach „Esencja” i „Arkadia”. – Na pierwszy z nich przyszło tylko czterdziestu seniorów, ale poznali się na nim Ewa i Piotr, którzy są parą do tej pory. Z czasem zaczęłam robić wieczorki tematyczne. Była „Randka w trumnie”, „Wieczorek w sanatorium”, czy „Piżama party”, a na imprezy, które organizowałam już dla ponad stu osób, zapraszałam

tylko członków mojego Centrum Zapoznawczego. Teraz jestem o krok dalej, bo piszę poradniki, nagrywam audiobooki i marzę o własnym programie telewizyjnym, więc z organizacji takich imprez musiałam zrezygnować – mówi pani Ania.

Dziś, oprócz siedziby w Czerwionce-Leszczynach, ma też biuro w Warszawie i Katowicach, działa online, a podczas pandemii organizowała wideorandki. – Ludzie szukają miłości w niewłaściwych miejscach. Z portali randkowych często korzystają ci, których interesuje seks i niezobowiązujące spotkania. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy flirtujący z nami atrakcyjny mężczyzna jest rzeczywiście wolny, ale jego zdjęcie z nagim torsem powinno nas zastanowić. Jeśli ktoś myśli o poważnym związku, musi mieć pewność, że nie zostanie oszukany – tłumaczy.

A jak tam u Pana z seksem?

Bezpieczeństwo to przede wszystkim odpowiednie sprawdzenie kandydata lub kandydatki, zanim dojdzie do pierwszego spotkania. Okazuje się, że panie najczęściej kłamią w kwestii wieku, a panowie w kwestii wzrostu. Żeby skorygować to niewinne mijanie się z prawdą, wystarczy zajrzeć do dowodu osobistego. – W swojej pracy nigdy nie trafiłam na oszusta, który chciał na przykład ukryć swój związek małżeński. Jeżeli druga strona tego sobie życzy, albo mam choćby cień wątpliwości co do uczciwości klienta, proszę o wgląd do dokumentów po-

► Anna Guzior-Rutyna
zawodowa swatka
i coach relacji,
autorka książek:
„Zolotyowy poradnik
randkowy”, „Jak
znaleźć odpowiednią
kobietę” oraz „Jak
znaleźć faceta i
dobrze wyjść za mąż”



ja branie

twierdzących rozwód – tłumaczy pani Anna, która w ankiecie przygotowanej dla przyszłych członków Centrum Zapoznawczego, prosi o odpowiedź na wiele osobistych pytań.

Dla wielu klientów ważne jest to, czy partner lub partnerka są rozwodnikami, czy wdowcami, bo część z nich to osoby wierzące i praktykujące, więc pytanie o wiarę musi się pojawić. Drugą ważną kwestią jest ich stosunek do dzieci, czy i ile ich mają, czy chcą mieć następne, a także to, czy zainteresowani są związkiem nieformalnym, czy ślubem. – Zawsze pytam czy mają jakąś niepełnosprawność. Zdarzyło mi się skojarzyć w parę dwoje niepełnosprawnych, dlatego szczerść w tym względzie jest bardzo ważna. Ponieważ z moich usług korzysta wielu prawników, pytam nowych klientów, czy nie byli karani. Zgodnie z sugestiami członków, kwestionariusz jest wciąż uzupełniany. Na przykład panie po sześćdziesiątce zasugerowały mi wprowadzenie pytań dla panów o ich sprawność seksualną i te pytania znalazły się w ankiecie. To ważne, żeby do wszystkich, nawet tych wstydlivych kwestii naszego życia, podchodzić z należyty szacunkiem i szczerością – podsumowuje zawodowa swatka i dodaje, że ogromnym zainteresowaniem wśród panów z całej Polski cieszą się Ślązaczki. – Coraz więcej mężczyzn ceni sobie naszą zaradność, solidność, dbałość o rodzinę i tradycję. Mam wiele pytań o panie ze Śląska i wielu panów, którzy wręcz proszą o partnerkę mówiącą gwarą.

Mężczyźni są łowcami

Nie wszyscy nadają się do życia w związku, ale w szczęśliwych singli, którzy są sami z wyboru, pani Ania nie wierzy, bo przecież każdy chce kochać i być kochanym. – Trafiają do mnie osoby, które próbowały szczęścia wszędzie i są zdesperowane. Zgłosił się kiedyś mężczyzna z wyciętym z „Tygodnika Rybnickiego” artykułem o

mojej pracy. Zanim odważył się przyjść przyglądał mi się przez pół roku. W naszej mentalności wciąż tkwi przekonanie, że do biura matrymonialnego trafia ktoś, kto jest życiowym nieudacznikiem, ale to nieprawda. W dzisiejszych czasach jest wielu samotnych biznesmenów, prawników, czy lekarzy, którzy są wykształceni, znają języki, mają wiele ciekawych zainteresowań, ale brakuje im czasu, by kogoś poznać. Zazwyczaj szukają tej drugiej połowy poza swoim środowiskiem zawodowym, bo w domu chcą od codziennych problemów i tematów odpocząć – tłumaczy pani Ania.

Choć panowie zawsze deklarują, że liczy się przede wszystkim wnętrze, z katalogu ze zdjęciami zawsze wybierają najatrakcyjniejsze panie. Zazwyczaj nie przywiązują wagi do wykształcenia, a w urodzie cenią sobie naturalność. – Miałam kiedyś taki przypadek, że przyszedł do mojego biura klient i przeglądając katalog ze zdjęciami nagle mnie pyta: a co tu robi Dorota? – To pan ją zna? – pytam, a on na to, że to jego sąsiadka, która zawsze mu się podobała, ale był od niej o siedem lat młodszy i nie miał śmiałości zaproponować randki. Mężczyźni to łowcy, dla których zdobywanie kobiety jest bardzo ważne, dlatego uważam, że mimo równouprawnienia nigdy nie powinno być w tej kwestii na odwrót – podsumowuje.

Panie wybierają przede wszystkim mężczyzn wysokich, ale bardzo ważne są dla nich takie wartości jak miłość do dzieci i zwierząt. Potrafią zrezygnować nawet z najatrakcyjniejszych kandydatów, jeżeli ci nie okażą odpowiedniego szacunku ich czteronożnym pupilom.

A ile ty Heniu zarabiasz?

Zolyty są najlepszym przykładem na to, że miłość nie zna wieku, bo najmłodszy „poszukujący” miał 22 lata, a najstarszy 87. Pani Ania zewszatała ze sobą ponad trzyście par i bawiła się na kilku z trzynastu ślubów swoich

podopiecznych. – Jedną z najsympatyczniejszych par była Mirosława z Czerwionki-Leszczyn i Karol z Knurowa, którą połączyła wspólna pasja wędkowania. Pobrali się będąc już po pięćdziesiątce i są z sobą do dziś. Miałam też parę, która zaręczyła się, gdy miała już po 75 lat. Anna i Stanisław cieszyli się swoim szczęściem tylko dwa lata, ale zawsze podkreślali, że to były najpiękniejsze chwile w ich życiu. Znalazłam piętego męża pani, która nie potrafiła żyć w samotności i partnera własnej teściowej. Moim marzeniem jest wyswatanie wszystkich, ale ludzie muszą się nauczyć ze sobą rozmawiać i nie popełniać wciąż tych samych błędów – podsumowuje pani Ania.

W swoich poradnikach daje przykłady zachowań, których powinniśmy unikać na pierwszej randce, bo pierwsze wrażenie determinuje nasze dalsze wybory i działania. Jakże najczęściej popełniamy błędy chcąc jak najlepiej wypaść? – Panie lubią podkreślać swoją kobiecość zakładając kuse spódniczki i odsłaniając piersi, a to wielu partnerów zazwyczaj odstrasza, podobnie jak mocny makijaż. Lubią też przesłuchiwać kandydatów, a najpopularniejszym pytaniem jest to ile zarabiają. Kobiety chętnie krytykują poprzednich partnerów, lubią opowiadać o swoich chorobach i porodach i udzielają dużo „dobrych rad”. Zbyt często decydują się na pierwszej randce na seks – tłumaczy zawodowa swatka.

Panowie nie są wcale lepsi. Na pierwszym spotkaniu potrafią się bawić swoim telefonem komórkowym, przyglądać z zainteresowaniem innym paniom, obmacywać partnerkę i kierować rozmowę na sprawy seksu. – To mężczyzna powinien wybrać miejsce pierwszej randki i poinformować o nim kobietę, żeby nie doszło do sytuacji, że w 20-centymetrowych szpilkach będzie musiała spacerować po lesie. Jeśli zaprasza ją do kawiarni, czy restauracji to on powinien zapłacić za rachunek.

Jeśli się ociąga, to albo jest chciwy, albo ma problemy finansowe, co powinno być dość jasnym sygnałem dla jego partnerki. Panowie powinni zadbać o paznokcie i buty, bo często o tym zapominają, a my zwracamy na takie szczegóły uwagę – mówi Anna Guzior-Rutyna.

Miłość w czasach zarazy

Czasy epidemii podzieliły ludzi na dwa obozy. W pierwszym znaleźli się ci, którzy zawiesili swoje członkostwo w Centrum Zapoznawczym, bo nie byli gotowi na spotkania z innymi z obawy przed zakażeniem. W drugim ci, których żadna choroba nie byłaby w stanie zatrzymać w domu. Spotykali się ukradkiem w parkach, w masceczkach na twarzy i rozmawiali popijając kawę kupioną na wynos w Żabce, bo nie mieli innych możliwości. – Zawsze odradzam wybieranie na pierwszą randkę domu. Proponuję najpierw wideo rozmowę, a dopiero potem spotkanie osobiste, ale zawsze w miejscu publicznym. Dobrze, jeśli ze względów bezpieczeństwa poinformujemy o naszej randce i jej miejscu kogoś bliskiego. W dzisiejszych czasach wykorzystywanie w wielu dziedzinach internetu nie jest już niczym nowym, bo nawet na Uniwersytetach Trzeciego Wieku seniorzy mają dostęp do komputerów i świetnie sobie z nimi radzą. Są jednak osoby tak mocno zakorzenione w tradycji, że nigdy z możliwości zdalnego kontaktu nie skorzystają, bo nie chcą – mówi Anna Guzior-Rutyna, pomysłodawczyni akcji „Bezpieczna Randka” i dodaje, że wynikająca z pandemii izolacja sprawiła, że nagle wiele osób zaczęło dostrzegać swoją samotność i przewartościowywać sobie życie. Rozpadło się wiele małżeństw, które uświadomiły sobie co w ich życiu jest naprawdę ważne. Epidemia stała się więc niejako kołem napędowym branży matrymonialnej.

Katarzyna Gruchot



Oto grupa najlepszych ośmioklasistów, kończąca edukację w Krzanowicach i wybijająca poza granice gminy do szkół ponadpodstawowych. Do zdjęcia pozują ze swoimi rodzicami, urzędnikami oraz dyrektorem krzanowickiej podstawówki dr. Kornelią Lach

W Krzanowicach nagrodzono najzdolniejszych: swoje bogactwo zamknęliście we własnych głowach

– Do sukcesu nie ma żadnej windy. Trzeba iść schodami – mówiła inspektor oświaty Ewa Wita podczas uroczystego wręczenia nagród burmistrza najlepszym uczniom z terenu gminy Krzanowice. Uczniowie otrzymali dyplomy i nagrody. Podczas uroczystości towarzyszyli im rodzice.

– Gratuluję naszym młodym laureatom. Najlepszym uczniom z terenu naszej gminy – witał przybyłych burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla podczas uroczystości zorganizowanej w piątkowe popołudnie 26 czerwca w urzędzie miejskim. Uczniowie otrzymali dyplomy i nagrody za wybitne osiągnięcia w nauce, sukcesy w konkursach, olimpiadach przedmiotowych i przeglądach. – Część z was spełnia te wszystkie kryteria – zauważał burmistrz. Tegoroczna uroczystość różniła się od dotąd organizowanych. Z powodu pandemii koronawirusa uczniowie zostali podzieleni na cztery tury, aby wszystkich nie gromadzić jednocześnie w jednym miejscu.

Ewa Wita debiutowała na

uroczystości, jako inspektor oświaty. Wcześniej tę rolę wypełniał Marcin Kandziora, który w sierpniu 2019 roku przeszedł na emeryturę. – Nauka jest kluczowa dla naszego samorozwoju. Głód wiedzy powinien towarzyszyć nam cały czas. Zatem stwierdzam, że nieźli z was głodomorzy. Cytując Benjamina Franklina: „Inwestowanie w wiedzę zawsze przynosi największe zyski”. Pomimo tak młodego wieku, jesteście bardzo bogaci. Bogactwo zamknęliście we własnych głowach. I nikt wam go już nie odbierze – podkreślała urzędniczka, składając gratulacje nie tylko uczniom, ale również ich rodzicom.

W tym roku nagrodzono czternaścioro uczniów. Nagrodę i gratulację z rąk burmistrza Andrzeja Strzedulli, sekretarza Joanny Tkocz, skarbnik Ireny Liszki i urzędniczki Ewy Wity odebrali: Magdalena Gębska, Kamila Sławik, Sebastian Sławik, Daria Żurek, Natalia Siwoń, Jan Szebel, Wiktoria Krajs, Emilia Gorzałnik, Laura Żurek, Marcela Lopocz, Julia Kerner, Emilia Kleta, Dawid Urbas i Kamil Gołombek. (mad)





Burmistrz Paweł Macha odbiera czek dla Kuźni Raciborskiej



Sekretarz Krystian Dolipski reprezentował Gminę Nędza



Ekipa z Raciborza – prezydent Polowy i jego zastępcy odebrali czek od ministra Woś

Symboliczne czeki na realne inwestycje

– Większość parlamentarna wiedziała, że przychody państwa i samorządów w związku z przestojem gospodarczym spadły. Stąd konieczność wsparcia samorządów – powiedział Michał Woś o Funduszu Inwestycji Samorządowych, z którego skorzystać będą mogły również samorządy powiatu raciborskiego.

Inwestycje muszą się toczyć

26 czerwca w Urzędzie Miasta Racibórz zorganizowano spotkanie ministra Michała Woś z samorządowcami Ziemi Raciborskiej. M. Woś podkreślił, że w walce z kryzysem gospodarczym opiera się na trzech filarach – tarczy dla firm, wielkich inwestycjach państwa oraz inwestycjach samorządowych. Aby nie zabrakło tych ostatnich, przystąpiono do utworzenia Funduszu Inwestycji Samorządowych. – To inicjatywa pana prezydenta Andrzeja Dudy, prawdziwa tarcza antykryzysowa dla samorządów – powiedział minister Michał Woś, tuż przed wręczeniem burmistrzom, wójtom i prezydentowi Raciborza symbolicznych czeków opiewających na kwoty, o które poszczególne samorządy będą mogły aplikować w ramach FIS. Michał Woś powiedział samorządowcom, że pieniądze będą mogły zostać wykorzystane jako wkład

własny do projektów unijnych, a procedura ubiegania się o nie została maksymalnie uproszczona. – To odpowiedź władz publicznych na to, żeby wspomóc samorządy w tym trudnym czasie. Absolutnie kluczowe jest, żeby inwestycje dalej się toczyły, bo to oznacza ruch w gospodarce. Zachęcamy, do możliwego szybkiego skorzystania z tych pieniędzy – dodał M. Woś.

Jak będzie działał Fundusz Inwestycji Samorządowych?

Na razie Fundusz Inwestycji Samorządowych istnieje tylko na papierze. Proces legislacyjny trwa. Rząd zapowiada, że wartość funduszu ma wynieść 6 mld zł. Środki trafią do gmin, miast na prawach powiatu oraz powiatów ziemskich. Narzędzie jest określane również mianem „Tarczy samorządowej”. Jego celem jest wsparcie samorządów w działaniach inwestycyjnych, które w obliczu kryzysu gospodarczego i malejących wpływów budżetowych, mogłyby zostać zaniechane. Kwoty dotacji dla poszczególnych samorządów mają wynikać z relacji wydatków majątkowych oraz zamożności gmin i powiatów. Samorządy będą wnioskować o przyznanie środków do premiera (za pośrednictwem wojewodów). Pieniądże będzie można przeznaczyć m.in. na remonty szkół i przedszkoli, inwestycje w wodociągi i kanalizację, budowę żłobków, przebudowę dróg itd. Pośrednio wsparcie trafi również do firm, które będą realizować inwestycje. (żet) (ma.w)



Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla



Wójt Grzegorz Niestrój z Kornowaca



Wójt Piotr Rybka z Rudnika



Włodarz Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek



Starosta raciborski z czekiem opiewającym na kwotę ok. 4 mln zł



Wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki

Minister Woś odpowiada na pytania od nowy fundusz

– W jakim celu powstał Fundusz Inicjatyw Samorządowych?

– Andrzej Duda wymyślił ten fundusz w związku z kryzysem gospodarczym, który w kraju wywołała pandemia. Przedsiębiorców ratuje już Tarcza Antykryzysowa, miliard złotych dziennie jest angażowane w tę pomoc. Kolejnym elementem ożywienia gospodarki są inwestycje, zarówno te wielkie państwowe jak i szereg samorządowych. Przez trudną sytuację z koronawirusem dochody samorządów spadły, stąd powstał Fundusz Inicjatyw Samorządowych po to żeby samorządy mogły inwestować, mogły realizować swoje plany. Żeby nie mówiły potem: nie mamy pieniędzy, więc nie będziemy nic robić.

– W jaki sposób samorządy będą mogły sięgać po te środki?

– Te pieniądze są i są dostępne. Wsparcie dla samorządów jest, bo samorządy są blisko ludzi i najlepiej znają ich potrzeby. Mają już przygotowane inwestycje i można je szybko zrealizować. Często brakuje im pieniędzy na wkład własny, a jest wiele projektów zewnętrznych oraz pieniędzy na takie projekty. Można po nie sięgać, ale potrzebny jest wkład własny np. 10–15 procent ogólnej wartości projektu. Te pieniądze posłużą na taki wkład. Pozyskanie tych środków jest proste. W zasadzie mejlem można o tym poinformować i automatycznie trafią do gminy, bo są dostępne od ręki. Adresowane są dla tych małych ojczyzn, tam gdzie mieszkamy, gdzie żyjemy.

– Na czekach inwestycyjnych widnieją konkretne kwoty. Jak doszło do ich wyliczenia?

– Bierze się pod uwagę wielkość gminy i jej dochody, ale jednocześnie jest to nie mniej niż pół miliona złotych. Gminy mniejsze dostaną nie mniej niż tę kwotę. Gmina sama wnioskuję, wpasowuje się w sumy z czeku inwestycyjnego ze swoimi planami.

– Czy FIS utrzyma się niezależnie od wyniku wyborczego Andrzeja Dudy?

– Rząd nie działa w ten sposób, że uzależnia środki budżetowe od opcji politycznej. Nie ona jest ważna przy realizacji ważnych spraw dla mieszkańców. Prawo nie działa zależnie od tego kto sprawuje władzę. Faktem jest, że to akurat Andrzejowi Dudzie zawdzięczamy powstanie tego funduszu i możliwość pobudzenia gospodarki tymi inwestycjami. W ustawie pieniądze te zostały zapisane z inicjatywy prezydenta.

Pytał Mariusz Weidner

KOMU WIĘCEJ, KOMU MNIEJ?

W ramach FIS Powiat Raciborski ma otrzymać prawie 3,974 mln zł, Nędza 500 tys. zł, Kornowac 1,478 mln zł, Krzanowice 500 tys. zł, Krzyżanowice 2,098 mln zł, Kuźnia Raciborska 2,718 mln zł, Pietrowice Wielkie 628 tys. zł, Racibórz 4,453 mln zł, Rudnik 531 tys. zł.

Na Gamowskiej potrzebują lekarzy.

Z ginekologii odszedł szef oddziału

Goszcząca na posiedzeniu powiatowej komisji zdrowia zastępczyni dyrektora lecznicy omówiła sytuację kadrową w szpitalu zakaźnym, która komplikuje się wskutek działalności jednostki w formie jednoimiennej.

Elżbieta Wielgos-Karpińska powiedziała radnym na początek, że pilna potrzeba dotyczy pozyskania neonatologów oraz pediatrów. Radna Elżbieta Biskup, który w komisji zdrowia zadaje najwięcej pytań i przejęła rolę szczególnie zainteresowanej sytuacją w szpitalu, po swojej koleżance z szeregu raciborskiej prawicy – Katarzyny Dutkiewicz, dociekała jak wygląda sytuacja z personelem pielęgniarskim. Z informacji, jakich udzieliła Wielgos-Karpińska wynika, że z pielęgniarek, które pracowały w Raciborzu na umowach-zleceniu, żadna nie zdecydowała się pozostać w lecznicy jednoprofesyjnej – zakaźnej. Takich umów było 36. W walce z koronawirusem sytuacja zmienia się dynamicznie, bo dochodzi do pojedynczych zakażeń wśród personelu i wówczas trzeba poddać kwarantannie osoby, z którymi stykał się chory.

600 zł za godzinę

Jak ciężko jest przekonać medyka do pracy na Gamowskiej widać po stawkach obowiązujących na Śląsku. Od 350 do 600 zł za godzinę pracy lekarza specjalisty to aktualne dane. Ponadto lekarz z rejonu Katowic musi dojechać do Raciborza, a dojazd potrafi zająć mu 2,5 godziny w jedną stronę. – Staram się bardzo pozyskać: okulistów, pediatrów, chirurgów. Nie zawsze jest tak, że ten co nasz, to akurat najlepszy pracownik, bo co najmniej równie dobrych żeśmy zatrudnili w miejsce tych, co od nas odeszli. Okulistykę mamy na poziomie katowickim. Rozwijaliśmy ortopedię, przed koronawirusem mieliśmy jeden z lepszych oddziałów leczących urazy kręgosłupa. Dzięki naszym lekarzom pacjenci dziś chodzą. Ginekologia notowała porody w liczbie powyżej 1000 rocznie – opowiadała E. Wielgos-Karpińska radnym powiatowym. Najtrudniej o nowych pediatrów, bo deficyt na rynku jest taki, że nawet 600 zł za godzinę nie jest w stanie kogoś skusić do pracy w Raciborzu. Tymczasem w jednoimiennej szpitalu

zakaźnym potrzebny jest także psychiatra, bo i takich pacjentów z zakażeniem covid-19 przysłało na Gamowską. Wicedyrektor przyznała, że lecznica korzysta z dochodzącego specjalisty, z którym konsultowane jest dawkowanie leków. Musi się to dokonywać w obecnej formie, bo żaden z lekarzy, z jakimi rozmawiano nie chciał przyjść do szpitala zakaźnego. Byłoby to równoznaczne z zaniechaniem obecnej praktyki gdzie indziej.

Zabiegowcy mają najtrudniej

Zastępczyni dyrektora Ryszarda Rudnika przekazała radnym powiatu jak ciężką pracę wykonuje obecnie personel szpitalny. – Zadania są znacznie obciążające psychicznie. Najbardziej spośród kadry lekarskiej cierpią zabiegowcy. Sytuacja z covidem-19 oderwała ich od znanych im realiów. Zwykle z pacjentem mają do czynienia przez 3 doby, a teraz chory jest w szpitalu przez 3 tygodnie. W trakcie tak długiej hospitalizacji pojawiają się różne problemy, także natury psychologicznej – stwierdziła Wielgos-Karpińska.

Kto chce odejść?

Pani wicedyrektor twierdzi, że „nie ma nawału” wypowiedzeń umów o pracę. Wspomniała radnym o dwóch pielęgniarkach, które chcą odejść „bo są wypalone”. – Rozumiem je – przyznała. Jak rozwinęła, sytuacja na oddziałach bywa trudna wskutek nagłych konieczności wysyłania personelu na kwarantannę, bo u kogoś stwierdzono zakażenie, lub podejrzenie zakażenia. – Jedna pielęgniarka nie może iść do strefy brudnej pracować przez 12 godzin, bo nie wytrzyma tego fizycznie. Muszą być 4 pielęgniarki na oddziale, bo sytuację w strefie zakażonej są różne – nadmieniła E. Wielgos-Karpińska.

Co z rekompensatami z NFZ?

NFZ zalecił pracownikom, którzy utracili wpływ z dodatkowego zatrudnienia poza szpitalem by wykazał o jakie kwoty chodzi. Część tych pieniędzy ma trafić do medyków w formie rekompensat. Gdy wicedyrektorka mówiła to tym we wtorek 23 czerwca wypłat jeszcze na Gamowskiej



Elżbieta Wielgos Karpińska wicedyrektorka z Gamowskiej i Paweł Knop główny księgowy lecznicy odpowiadali na liczne pytania członków komisji zdrowia rady powiatu

nie było. Trwały rozliczenia ze śląskim NFZ. Okazało się, że wypełnione przez personel wnioski zawierały wady i wymagały poprawek. Na 300 takich dokumentów tylko połowa była sporządzona prawidłowo. Jak zapowiedział księgowy Paweł Knop pieniądze będą wypłacane w transzach. Wpierw należność otrzymają ci pracownicy, co dobrze napisali wnioski. NFZ nie zgodził się też na przygotowane (po konsultacji z prawnikiem) przez szpital oświadczenia, tylko nakazał użycia druków funduszwych. – Dlatego ten proces trwa. Część dostanie pieniądze wcześniej, co innych zmotywuje żeby poprawili błędy – dodał P. Knop. Jak powiedzieli przedstawiciele szpitala Racibórz nie odstaje tu od innych śląskich placówek, bo i te jeszcze nie wypłacały w ubiegłym tygodniu rekompensat z NFZ.

Związki tak chciały

W kwestii premiowania personelu wicedyrektorka podkreśliła, że zasady zostały ustalone ze związkowcami. Ci nie chcieli dzielić zatrudnionych na zasadzie czy walczą bezpośrednio z covidem czy nie. – Część osób nie ma kontaktu z pacjentem covidowym, ale wykonuje niezbędne czynności, np. zbiera wywiad od pacjenta. Tego się nie da rozdzielić, bo pracujemy zespołowo. Dlatego premia trafia do wszystkich zatrudnionych, ale z podziałem na kwoty (od 1 do 4 tys. zł). – Płacimy tyle, na ile nas było stać. Co do premii na następny miesiąc, to

ZA DUŻO W ADMINISTRACJI?

Wśród pytań od radnych pojawiła się kwestia poziomu zatrudnienia w administracji. Tu odpowiadał główny księgowy szpitala Paweł Knop. – Analizowałem inne szpitale pod kątem liczby osób zatrudnionych w tej grupie. W szpitalu kędzierzyńskim jest to 48 osób, a w Wodzisławiu Śląskim 55 osób. Widać, że nie mamy pod tym względem przerostu zatrudnienia, to jest minimalny poziom do zaakceptowania. Trzeba zwrócić uwagę, że w tej chwili administracja ma dużo więcej obowiązków, bo jest znacznie więcej rozliczeń niż przed rokiem – podał księgowy.

trudno powiedzieć – przyznała wicedyrektorka.

Trudna przyszłość

Zarządzająca szpitalem podzieliła się z radnymi swoimi obserwacjami na temat szans rychłego przekształcenia raciborskiej lecznicy do postaci sprzed koronawirusa. Ma porównanie z placówką z Łańcuta, która ten proces przechodzi. Tam szpital działa w oparciu o zabudowę pawilonową, gdzie można część poświęcić na daną specjalizację. Dzięki temu można równocześnie prowadzić normalną działalność. Jeden budynek jest strefą czystą, inny – brudną. – Dlatego proponowaliśmy wojewodzie, żeby przekształcić szpital w Cieszynie, a nie nasz – przypominała rozmowy w Katowicach z połowy marca. Wielgos-Karpińska przyznała, że na razie z planami stopniowego powrotu Gamowskiej dyrekcja utknęła w Sanepidzie. Szefowie lecznicy widzą, jak ciężko jest z kadrą. Żeby lekarze mogli przejść do pracy w poradni specjalistycznej, trzeba ich „odkolidować” – muszą mieć dwukrotnie przeprowadzone

testy z wynikiem ujemnym, co wydłuża czas bez pracy takiego specjalisty, a potrzeby wciąż rosną. Dyrektorka powiedziała, że trudno jest wznowić pracę poradni reumatologicznej, bo prowadzący ją doktor Ciechanowski nie pracuje. Podobnie ciężko z uruchomieniem ma poradnia neurologiczna, bo specjaliści są potrzebni do walki z covidem. Na oddział jest stale po 18–19 pacjentów.

Kapitanowie odeszli

Przewodniczącą rady Adama Wajdę interesowało czy lekarze, którzy rozstali się z Gamowską po utworzeniu szpitala zakaźnego jeszcze wrócą do Raciborza, skoro dziś pracują już gdzie indziej. Lekarka przyznała, że początkowo większość kadry liczyła, że „przezimuje” czas pandemii na L4, bo spodziewano się, że pandemia potrwa miesiąc, a najdłużej do lipca. – Wygląda na to że jest inaczej. Część pielęgniarek wróciła z L4 i lekarze też wrócą. Szpital jest ich podstawowym, zwykle jedynym miejscem zatrudnienia – zaznaczyła. Dodała, że z medyków co

się zwolnili, to były ich przemyslane decyzje. – Niektóre były zaskoczeniem, że ze statku pierwsi schodzą kapitanowie – przyznała Wielgos-Karpińska, wymieniając nazwiska szefów oddziałów ginekologii i zakaźnego (Kujawski, Olszok). Za pocieszające pani doktor uznała, że rezydentów z Raciborza można wykorzystywać bez względu na dziedzinę w jakiej się szkolą, bo z pracy w szpitalu zakaźnym mają zaliczony staż do specjalizacji.

Autobus był pustawy

Starościne Ewę Lewandowską ciekawiło czy może wznowić działalność poradnia pulmonologiczna? Pani wicedyrektor powiedziała, że to poradnia od chorób zakaźnych i tam prawdopodobieństwo zakażenia jest największe, więc nie spodziewa się tu szybkiego powrotu tych porad. Jako pozytyw określiła działalność poradni chorób sutka, gdzie wykonuje się badania i proces leczenia jest zachowany. Wrócił onkolog z Gliwic, organizowane są konsylia onkologiczne. W zakresie diagnostyki szpital zawarł umowy z Eurodentem oraz firmą W. Ostrowicza, dzięki czemu istnieje dostęp do mammografu i rezonansu. Radnego Artura Wierzbickiego także ciekawiło czy zmniejsza się ilość personelu pielęgniarskiego na oddziałach. Jak wyjaśniła pani wicedyrektor stan ten zależy od liczby pacjentów i stopnia ciężkości ich stanów. Wiele zależy od nagłych zakażeń. „Dodatnia pielęgniarka” to sytuacja która automatycznie wyłącza trzy inne na każdym dyżurze i nagle siedem idzie do kwarantanny. Radny spytał się o autobus z pielęgniarkami, jaki miał przysłać wojewoda. – Tyle personelu ile było, tyle jest. Autobus „przyjechał” z 15 pielęgniarkami. Ostatecznie zostało z nich 6, resztę wojewoda wycofał. Wnoskujemy o kolejnych medyków, o pomoc jakkolwiek, ale ta pomoc jest bardzo mierna. Niemoc tu jest. Gdy do konsultanta wojewódzkiego dzwoniśmy, to słyszymy: będziemy interweniować. Są rozmowy z dyrektorem NFZ, słyszymy: jutro. Ale to jutro to są dwa tygodnie. Niestety świetnie nie jest jeśli chodzi o pomoc z zewnątrz – podsumowała doświadczona pani chirurg.

Mariusz Weidner

Inicjatywa Rowerowa Bramy Morawskiej wystąpiła z wnioskiem do RZGW

Ścieżka po wałach zbiornika Racibórz Dolny będzie. Ale kiedy?

Jako Inicjatywa Rowerowa Bramy Morawskiej chcemy być ciałem doradczym w sprawach planowanych projektów tras rowerowych, ale też sami wykonujemy pewną pracę społeczną kreując nowe sytuacje i sprzyjający klimat wokół zagadnień związanych z rekreacją i turystyką rowerową. W takim klimacie powstało opracowanie pt. „Koncepcja przeprawy przez Odrę i nowe koryto Psiny”. Nasze opracowanie stało się bazą do dalszych prac związanych z przywróceniem ciągłości przerwanej ścieżki rowerowej przy RAFAKO i prowadzeniem trasy rowerowej po koronie zapory czołowej zbiornika Racibórz Dolny.

Najpierw przeprawa. Po 1 lipca reszta trasy

Docelowo chodzi o udostępnienie całej korony wału zbiornika dla rowerzystów. Tematem tym jest zainteresowany również Powiat Wodzisławski, który mógłby zabezpieczyć ciągłość swoich tras rowerowych od strony zbiornika. Jednak wydaje się, że takie działania wydłużą czas oczekiwania ze względu

na konieczność prowadzenia uzgodnień z innymi gminami. Jako Inicjatywa Rowerowa wyszliśmy więc z propozycją, aby priorytetowo potraktować temat przeprawy przez Odrę i Psinę oraz by zabezpieczyć ciągłość szlaku rowerowego przerwanego po demontażu śluzy przy RAFAKO. Wówczas uzgodnienia będą prowadzone tylko z gminą Racibórz co ułatwi procedowanie. Z takim wnioskiem wystąpiono też do Prezydenta Miasta Racibórz zakładając oczekiwany czas przekazania tego fragmentu ścieżki rowerowej do 1 lipca bieżącego roku tak, aby w czasie wakacji przeprawa przez obie rzeki była możliwa drogami technicznymi po obiektach zbiornika.

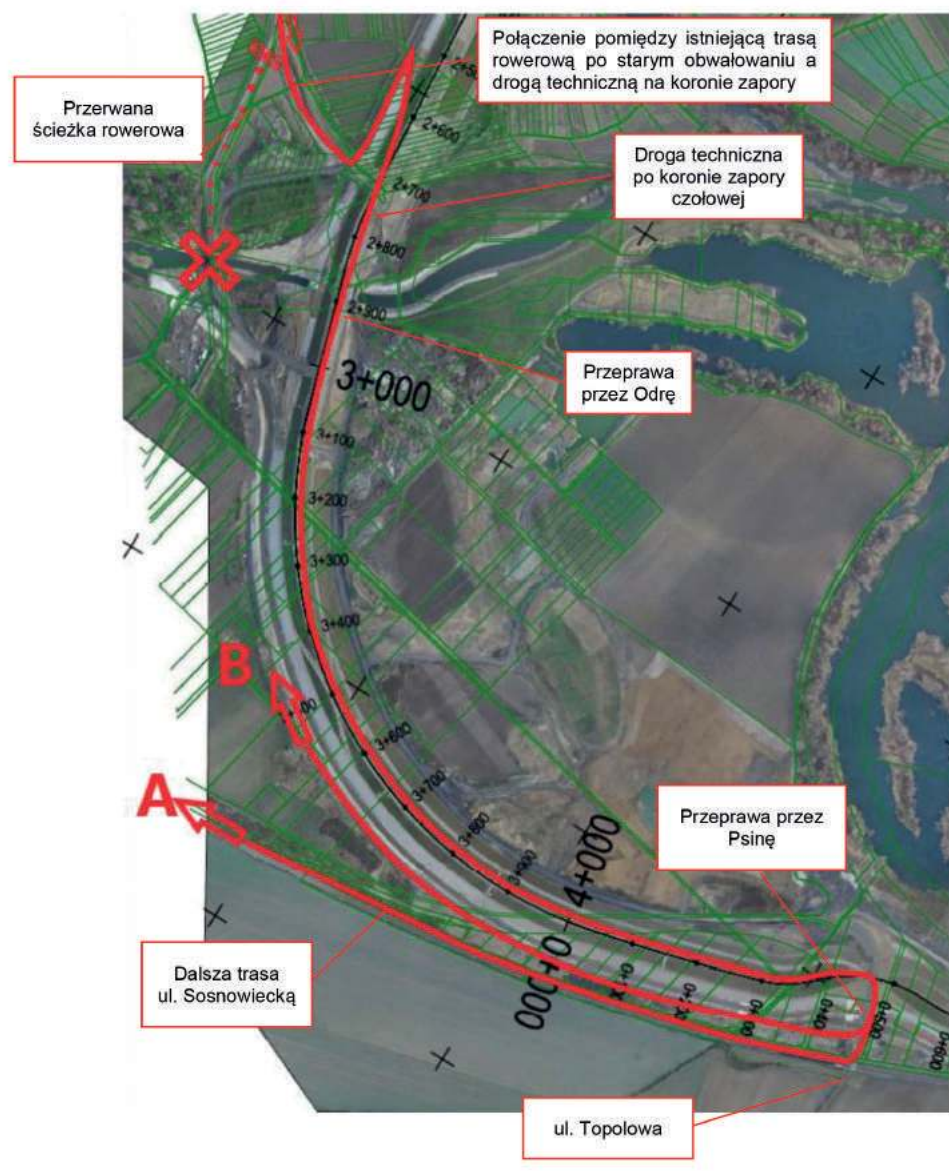
Rowerzyści naciskają jazdą

Rozmawialiśmy już z RZGW z dyrektorem Mirosławem Kurzem, który potwierdził przychylną postawę Wód Polskich i przyznał, że przygotowana jest dokumentacja jednak, to co nas martwi, to termin, bo z wypowiedzi wynikało, że wszelkie działania będą mogły być w przyszłym tygodniu zaledwie zainicjowane. Faktycznie wniosek Inicjaty-

wy Rowerowej BM do RZGW Gliwice stanowi formę nacisku społecznego, stąd poprosiliśmy o wsparcie Starostę Powiatu Raciborskiego i Starostę Powiatu Wodzisławskiego. Formalnie wystąpiono również do Prezydenta Miasta Racibórz, bo to gmina będzie grała pierwsze skrzypce przy ustalaniu warunków użytkowania ścieżek i formalizowaniu wszelkich uzgodnień.

Sam nacisk ze strony społeczności naszego miasta mógłby być mierzony ilością rowerów przejeżdżających tamtędy w pogodne dni – stąd wydaje się, że inne formy nacisku nie są potrzebne, tym bardziej, że RZGW Gliwice wyraża chęć współpracy w tym zakresie. Pozostaje jednak pytanie kiedy przejazd na drugi brzeg Odry i Psiny stanie się faktem? Poszukując wsparcia kontaktujemy w się z różnymi organizacjami czy osobami i raz po raz nasi rozmówcy kierują nas do Urzędu Miasta Racibórz. Cieszy fakt, że w tych rozmowach padają nazwiska naszych prezydentów, bo świadczy to o aktywności raciborskiego urzędu. Dziś nabieramy pewności, że temat będzie załatwiony, ale

Inicjatywa Rowerowa Bramy Morawskiej



Unia Racibórz pokonała Krzanowice na pożegnanie trenera Rachwalskiego



© Maciej Kozina

Unici wkrótce będą grali w okręgówce jako spółka miejska

Na stadionie przy Srebrnej piłkarze Unii Racibórz rozegrali 27 czerwca mecz sparingowy z KS 1905 Krzanowice. Obie ekipy w przyszłym sezonie będą występowały na tym samym poziomie rozgrywkowym, czyli w klasie okręgowej.

Dla Jarosława Rachwalskiego był to pożegnalny mecz w roli trenera pierwszego zespołu. Rachwalski do czasu powołania Unii Racibórz jako spółki będzie pełnił rolę prezesa, ale już niebawem zastąpią go nowe osoby. Nowy szkoleniowiec ma poprowadzić trening zespołu z

Raciborza już w przyszłym tygodniu. Nie podano jak dotąd kto będzie nowym trenerem Unii.

Trener Rachwalski zapytany o to czy widzi się dalej w nowym projekcie jako szkoleniowiec grup młodzieżowych odparł, że na ten moment myśli tylko o odpoczynku, a jako trener wołałby się zająć którąś z drużyn seniorskich w regionie.

Co do meczu to był on rozgrywany w typowo wakacyjnej formie. Zwłaszcza pierwsza połowa była wolna i słamazar. W pierwszej połowie padła jedna bramka. W 30. minucie

strzelił ją 17-letni Kevin Gawlik. Po przerwie gra wyglądała dużo lepiej, a przede wszystkim było to, co kibice lubią najbardziej, czyli bramki. Zaraz na początku drugiej połowy bramkę wyrównującą zdobył Tomasz Pieczarek. Po chwili było już 3:1 dla Unii. Najpierw z 35 metrów strzał oddał Bogusław Sobek, piłka odbiła się od słupka, następnie od pleców bramkarza z Krzanowic i wtoczyła się do bramki. 3:1 było po kolejnym trafieniu Gawlika. Krzanowice zdołały złapać kontakt, gdy Piotr Święty wykorzystał rzut karny. Wynik na 4:2 ustalił Gawlik, kompletując hat-tricka.

Przypomnijmy, że przed Unią Racibórz szykują się spore zmiany. Prezydent Dariusz Polowy po „raporcie Śledzia”



Trener Jarosław Rachwalski chce trenować któryś z zespołów seniorskich z regionu

wziął pod lupę raciborski futbol i zamierza go naprawiać. Pierwszym krokiem jest powołanie spółki, która ma odmienić losy Unii, a ta z roku na rok coraz bardziej była pogrążona w kryzysie.

(Kozz)



Obecnie rektorem raciborskiej uczelni jest dr hab. inż. arch. Ewa Stachura prof. Uczelni

Wybory rektora w PWSZ odbędą się 17 lipca

Do terminu rozpoczęcia przerwy wakacyjnej na uczelni pozostało już tylko kilkanaście dni. Kalendarz czynności wyborczych został uchwalony i opublikowany we wtorek 23 czerwca.

Spytaliśmy szefa Uczelnianej Komisji Wyborczej w jaki sposób „technicznie” będą rejestrowani kandydaci na rektora? Czy konieczna jest „fizyczna” obecność kandydata czy też – wobec zdalnej formy wyborów – zgłoszenia będą przyjmowane elektronicznie? – Rejestracja będzie odbywać się „fizycznie”, zgodnie z uchwałą Uczelnianej Komisji Wyborczej – przekazał

(m)

nam dr Łukasz Karaś.

W międzyczasie odbyły się wybory uzupełniające do Senatu Uczelni. Czy te wybory niejako „wstrzymały” dalsze czynności wyborcze co do wyborów rektora? – Wybory uzupełniające do Senatu nie mają wpływu na wybory Senatu na kadencję 2020/2024 ani na wybory Rektora. Wynikają one z bieżącej pracy Uczelnianej Komisji Wyborczej – wyjaśnił Ł. Karaś. W wyborach uzupełniających do Senatu w Instytucie Kultury Fizycznej i Zdrowia wybrano członkiem Senatu dr Agnieszkę Kosmol – Żok.

Wybory Rektora, Kolegium Elektorów oraz do Senatu PWSZ w Raciborzu odbywać się będą zdalnie przy użyciu programu „głosuj24” administrowanego przez firmę MW Concept z Poznania.

Kandydatów na Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu wyznacza Rada Uczelni w formie uchwały. Kandydatów na Rektora może też wyznaczyć grupa 10 członków Senatu Uczelni. Kandydaci na Rektora mogą przedstawiać prezentacje swojej osoby w formie opisu i nagrania audio wideo, które będą publikowane na stronie internetowej Uczelni. Kandydaci na Rektora w celu komunikowania się z członkami Kolegium Elektorów mogą utworzyć zespoły dyskusyjne korzystając z uczelnianej platformy Microsoft Teams. Wyboru Rektora dokonuje Kolegium Elektorów.

KALENDARZ CZYNNOŚCI WYBORCZYCH

- do 29.06 zgłaszano kandydatów do Kolegium Elektorów do 29.06 zgłaszano kandydatów na Rektora do 29.06 zgłaszano kandydatów do Senatu
- 10.07 – wybory Kolegium Elektorów na zebraniach wyborczych w formie zdalnej;
- 13.07 – zebranie Kolegium Elektorów celem wyboru Przewodniczącego, w formie zdalnej
- 14.07 – spotkanie kandydatów na Rektora z Elektorami w formie zdalnej
- 16.07 – wybory do Senatu w formie zdalnej
- 17.07 – wybory Rektora godz. 11.00 – 12.00.

Gospodynie gościnne dla przyjezdnych

Śląski Związek Piłki Siatkowej dookończył w czerwcu rozgrywki obecnego sezonu. Jeden z turniejów ćwierćfinałowych Mistrzostw Śląska, w którym startowały dwie drużyny z Krzanowic, odbył się 13 czerwca w Krzanowicach. Jedna czwórka

awansowała do półfinałów Mistrzostw Śląska. SZPS przyznał organizację tego turnieju Krzanowicom. Spotkało się w nim siedem drużyn (2 z Tychów, 2 z Jastrzębia, Żywiec, Żory i Krzanowice). Po trzygodzinnym turnieju z awansu do finału cieszyły

się Tychy, Żywiec i Jastrzębie. Drużyna z Jastrzębia odebrała awans do finału gospodyniom. Po zaciętych pojedynku jastrzębianki pokonały je 2:1 (w trzecim secie 15:13). Składy drużyn z Krzanowic: Krzanowice I (półfinał) – Sławik Kamila, Gębska

Magdalena, Obrusnik Martina, Jureczka Julia, Perszel Natalia, Nowak Laura. Krzanowice II (ćwierćfinał) – Bajer Daniela, Sterna Emilia, Głowacka Martyna, Otlik Anna, Ossowska Weronika, Koninghaus Karolina.

(r)

Tak świętowano 20-lecie raciborskiej samorządności w czerwcu 2010 roku



Obchody odbyły się w RCK. Wzięli w nich udział m.in.: przedsiębiorca i radny Wiesław Jacheć (drugi z lewej) i długoletni prezes PK Krzysztof Kowalewski.



Damy samorządu, od lewej: Lidia Burdzik z DFK, Krystyna Klimaszewska (do dziś w radzie miasta), Lidia Bedryj nauczyciel z Płoni, wiceprezydent Ludmiła Nowacka.



Prezydenci miasta od 1990 roku, od lewej: Adam Hajduk, Mirosław Lenk, Jan Kuliga, Andrzej Markowiak, Jan Osuchowski.



Rafakowicz Tadeusz Karski (po prawej) przewodniczył komisji budżetowej.



Mirosław Lenk ze swoją karykaturą



Tadeusz Wojnar udziela wywiadu RTK. Przeprowadza go Lucyna Gadaj (dziś Siwek, rzeczniczka magistratu), za kamerą Marcin Siwek.



Urzędnicy z Batorego, od lewej: Tadeusz Prejs, Andrzej Minus, Bożena Fedyn, Marek Kurpis i Izabela Tambor



Radni Mirosław Pielka i Czesław Zieleźny reprezentowali RS Racibórz 2000



Radny Józef Marcal z Płoni

• 100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Wściekły pies pogryzł dziewczynę na Ostrogu

Na czym będzie polegać autonomia Górnego Śląska? Czy na Ostrogu szerzy się wścieklizna? Wreszcie jak to się stało, że uznany przez psychiatrę za „umysłowo ograniczonego” mężczyzna zdołał wygłosić kwiecistą mowę w swojej obronie, czym uchronił się od kary za bigamię? Odpowiedzi na te oraz inne pytania można znaleźć w Nowinach sprzed stu lat. Zachęcamy do lektury, która jest jak podróż w czasie.

Wojtek Żołneczek

RACIBÓRZ • 30 czerwca 1920 r.

Zbierajmy zioła lecznicze!

Wobec obecnej pory rozkwitania i dojrzewania wszelkich roślin i ziół, nie od rzeczy będzie, jeżeli Rodakom zwrócimy uwagę na wielkie znaczenie i użyteczność ziół i roślin leczniczych, w które nasza ziemia górnośląska tak bardzo obfituje. Zbierajmy zioła lecznicze, suszymy je,

sortujemy i przechowujemy na czas zimowy. Niestety panuje u ludu naszego jeszcze wielka nieświadomość co do znaczenia i użyteczności ziół i roślin leczniczych, a zaświadczyć mogą o tem apteki, do których zgłaszają się ludzie ze wsi po zakupno rumianku, centuryi, suszonych borówek, kwiatu lipowego itp. roślin i ziół, które wokół ich obejść czy okolicy

rosną; wystarczy tylko je zerwać, ususzyć i przechować.

Zaburzenia murzynów w Ameryce

Pochód demonstracyjny, urządzony przez murzynów w Chicago, spalił amerykański sztandar gwiazdasty. Następnie tubylcy rozpędzili demonstrantów, przyczem przyszło do zaciętej walki.

Dwóch tubylców i jednego murzyna zabito, kilkanaście osób natomiast raniono.

Wybuch Wezuwiusza

Oberwanie się chmury poczyliło wielkie spustoszenia w okolicy Neapolu. Równocześnie nastąpił wybuch Wezuwiusza, z powodu czego wiele domów uległo zniszczeniu.

RACIBÓRZ • 5 lipca 1920 r.

Nie lada spryciarz

Racibórz. Oszust światowy niejaki Zborowski stawał przed tamtejszą izbą karną, oskarżony o oszukaństwo i dwużeństwo. Za oszustwo podyktowano mu 3 lata więzienia, a od zbrodni dwużeństwa został uwolniony, albowiem orzeczenie lekarza psychiatry było dla obwinionego korzystne; uznano go bowiem za umysłowo ograniczonego, nie doceniającego występku. Lecz mimo że go sąd uznał za głupego, to obwiniony wypowiedział na swą obronę tak znakomitą mowę, że zarówno sędziowie, prokurator, jak i słuchacze się zdziwili jego rozumowaniu.

Wścieklizna na Ostrogu

Ostróg pod Raciborzem. Pies gospodarza Fr. Wiertelorza pogryzł pewną dziewczynę wśród objawów wścieklizny. Dziewczynę odstawiono do lazaretu a psa zabito; w całym Ostrogu nakazano trzymać psy na łańcuchu.

Vaterland uratowany?

Z Raciborskiego. Kto przechodził przez wioskę Szychowice*, temu wpadły jeszcze niedawno temu w oczy piękne tablice z polskim napisem na pierwszym miejscu. Po tem też można było poznać, jakiego ducha są mieszkańcy wioski. Za to były tablice solą w oku żandarma z Nędzy, który koniecznie chciał wiedzieć, kto na taki napis pozwolił na otwartej drodze. Lecz niedługo stały tablice czyste, bo kilka razy były przez „deutschreue” pazurską, prawdopodobnie z Zawady Książęcej, zamazane. Lecz to jeszcze nie wystarczyło pruski „kulturtragerom”, bo od kilku dni biedne tablice gminne znikły z powierzchni ziemi; jedna zaginęła zupełnie, druga leżała w rowie przy wiosecie Książęcej Zawadzie. Dziwna rzecz, że teraz p. żandarmowi jakoś niespieszno z wykrzykiem buksów, którzy na tablicach całą swą złość przeciw polską wywarli. Ich zdaniem niemiecki „vaterland” znowu ratowany, a plebiscyt

wypadnie na jego korzyść. Radość ich będzie krótka, a potem nastąpi „katzenjammer”. O tem ich zapewnia druh Kocyndra.

Kradzież w eszczynach

Leszczyny w Rybnickiem. Pewnemu gospodarzowi wywiedli złodzieje z zamkniętej stajni 2 wartościowe konie, zaprzęgli takowe przed podwózkę i odjechali w niewiadomym kierunku.

Mimo że go sąd uznał za głupego, to obwiniony wypowiedział na swą obronę tak znakomitą mowę, że zarówno sędziowie, prokurator, jak i słuchacze się zdziwili jego rozumowaniu

O służbie wojskowej

Władze polskie, potrzebując posiłków na front bolszewicki, zarządziły na byłych obszarach pruskich pobór do wojska czyli stawkę. Mężczyzn w wieku od 20 do 35 lat zaciąga się do służby wojskowej. Niemieckie gazety pisząc o takim poborze, wykorzystują sprawę do celów agitacyjnych, wmawiając ludności górnośląskiej, że i ją taki sam los czeka, gdy Górny Śląsk złączony zostanie z Polską. Taka pisanina gazet niemieckich jest bezpodstawna i wprost kłamliwa. Z naszej strony stwierdzamy, że polskie przepisy o wojskowości obszarów górnośląskich nie dotyczą. Przeciwnie, na ostatnim posiedzeniu konwentu seniorów marszałek sejmu polskiego zwrócił uwagę, że uchwalona zostanie ustawa, że ludność na obszarach plebiscytowych przez 8 lat będzie wolna od służby wojskowej. Niech się nikt nie pozwoli bałamuć przez przeciwników.

* Obecnie Ciechowice w gminie Nędza.

Ładunek fajansów.

Talerze do potraw głębokie i małe 3,00, 1,50.
Garnitury do rąda 4- i 5-częściowe.
Garnitury misek sześć w garniturze.
Miski okrągłe i czworokątne.
Miednice okrągłe, głębokie.
Garnitury kuchenne 22-częściowe.
Kubki do kawy białe i kolorowe.
Garnitury misek do maki

Na czas zaprawy:

Stoje do zaprawy z pokrywka, sprężyna i czarna guma z osów pokoju w rozmaitej wielkości dla owoców, jarzyn i mięsa.
Puszki do zamykania od 1/4 do 6 litrów.
Narzędzia do zagotowania Systemu Langera, jak najtańsze.

Silesia wiaś. C. Calmann
Racibórz, Dworцова ul. 5.

Nowo zaprowadzone:

Bielizna damska
od pojedynczych aż do najlepszych gatunków.

J. Stánulla nast., Racibórz.

**Kosiarki do trawy,
kosiarki do zboża,
grabie do siano,**

podpory do dysli, kamienie do ostrzenia, części zastępcze,

jako też wszelkie maszyny rolnicze

kupuje się korzystnie w fabryce

Jelaffke & Seliger, Racibórz

Reparacje wykonuje się spieszenie i skuratnie.

BANK LUDOWY
spółka zapisana z nieograniczoną parą.
w Raciborzu ul. Panieńska 16
Telefon 187.

(w własnym domu) oraz filja
w Wodzisławiu, Rynek nr. 7.

przyjmuje depozyty (oszczędności),
płaci od nich 2 do 4 procent wcale wypięcia od dnia wypięcia;

odbiela pożyczek wekslowych,
reguluje hipoteki,
dyskontuje weksle kupieckie,
t. zw. prima weksla,
urządza konta bieżące dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty dla Publiczności w dni powszednie od godz. 8 rano do godz. 12 w południe.

RACIBÓRZ • 2 lipca 1920 r.

Przemysł spirytusu

Rybnik. W ubiegłym tygodniu zamierzało dwóch przemysłników przeszwarcować z Polski na Górny Śląsk za 40 tys. marek spirytusu. Straż atoli pochwyciła i skonfiskowała cały transport.

Mięso z czarnego rynku

Żory w Rybnickiem. Nie tak dawno skonfiskowała policja żorska 5 centnarów mięsa wołowego, wieprzowego i cielęciny*. Paskarze chcieli

towar wywieźć do obwodu przemysłowego. Zabrane mięso zostało sprzedane po znizonych cenach pomiędzy naszą ludność miejską.

Autonomia dla Górnego Śląska

Za wychodzącym w Sosnowcu „Kurierem Zagłębia” podajemy następującą wiadomość: Warszawa. Z uchwał konwentu seniorów zanotować wypada, że przyjęto wniosek marszałka Sejmu, aby prze-

prowadzić ustawę gwarantującą autonomię dla Śląska Górnego, któraby obejmowała również sprawy walutowe**.

* Centnar lub cetnar – jednostka masy wynosząca około 50 kg. W omawianym przypadku skonfiskowano więc około 250 kg mięsa, które miało zostać sprzedane na czarnym rynku.

** Zapowiedź wprowadzenia autonomii dla Górnego Śląska była jednym z czynników

mających przekonać mieszkańców Śląska do głosowania za Polską w plebiscycie narodowościowym, którego wyniki miały przesądzić o przynależności państwowej tego regionu. II RP dotrzymała tych przyrzeczeń i część Górnego Śląska, która po III powstaniu śląskim została przyłączona do Polski, faktycznie cieszyła się autonomią. Ustawa, z pogwałceniem prawa, została odebrana dopiero przez władze komunistyczne w 1945 r.

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto-skup. Skupujemy wszystkie samochody osobowe i dostawcze. Płacimy najlepiej, 792-785-493.

• Toyota - kupię każdy model, 531-666-333.

• Kupię mercedesy - sprinter, kaczka, 190, w124. 531-666-333.

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Konsolidacja chwilówek do 200 tys. zł, tel. 730-809-809.

• Pożyczki płynnościowe dla firm 0% Fundusze Unijne, tel. 790-501-503.

• Odzyskaj prowizję i inne opłaty za zamknięte kredyty (najwyższe kwoty zwrotu), tel. 730-900-907.

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne - najlepsze oferty banków, 792-115-113.

• Upadłość konsumencka, oddłużenie z długów. Wygraj z długami i zajęciami komorniczymi, 792-114-110.

• Spłaciłeś kredyt przed terminem, bądź skonsolidowałeś. Odzyskaj prowizję! Tel. 732-901-901.

• Pożyczka do 60 tys. zł bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22-87 lat. www.zolyty.pl tel. 730-251-897

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę rekreacyjną Ogródki Działkowe Starowiejska, tel. 0049-4281-952-763.

• **Sprzedam duży przepiękny dom piętrowy mieszczący się na 15 arach. Parter: 2 pokoje, kuchnia, łazienka, pomieszczenie gospodarcze, mała piwniczka, duża piwnica (60 mkw.). Piętro: 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Ogród, garaż, zabudowania gospodarcze, kanał samochodowy. Ładne położenie, 4 min. od centrum, dużo zieleni, spokojna okolica. W rozliczeniu może być mały domek lub mieszkanie za dopłatą do całości. Miedonia, ul. Podmiejska 9. Tel. 729-872-790.**

• **Sprzedam parter dużego, ładnego domu, 70 mkw. z przylegającą do domu 8-arową, ogrodzoną działką budowlaną. Osobne wejście z piwnicą i garażem. 150 tys. Ładne położenie, 4 min od centrum, dużo zieleni, spokojna okolica, spokój. Miedonia, ul. Podmiejska 9. Tel. 729-872-790.**

KUPIĘ

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Kopnickiej itp.), tel. kom. 693-495-957, e-mail: domijul@poczta.fm.

• Kupię dom lub mieszkanie - może być zadłużone, tel. 507-921-562.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Wileńskiej. 2 pokoje z kuchnią, 38 m kw, II piętro. tel. 883-431-512.

• Wynajmę umeblowane, 2-pokojowe mieszkanie z balkonem w centrum Raciborza (44 mkw.). Tel. 605-568-538.

• Mieszkania 82 mkw., 3 pokoje, łazienka, kuchnia, cena 1100 zł, Racibórz, Londzina, 502-139-302.

• Mieszkania 36 mkw., pokój z aneksem kuchennym, cena 750 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Wynajmę atrakcyjny lokal handlowo-usługowy, centrum Raciborza (blisko rynku), ul. Długa, 30 mkw., witryna, wszystkie media, tel. 663-136-871.

• Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie, 69 m kw. w domu 2-rodzinnym wraz z pralną, garażem i ogrodem. Czynsz 1600 zł/m-c, Racibórz, tel. 518-685-353 po godz. 16.00.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w centrum Raciborza, I p., tel. 695-638-650, 32-415-16-45.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, pow. 47 m kw., IV piętro, centrum Raciborza obok TESCO. Mieszkanie słoneczne, czyste, częściowo umeblowane (meble kuchenne i stół, łazienka z prysznicem, zabudowana szafa w przedpokoju). 507-520-063.

PRACA

DAM PRACĘ

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoni do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com.

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. Tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Od zaraz. Praca na stanowisku doradcy energetycznego, 514-666-992.

• Zatrudnię pracownika do przyuczenia zawodu w zakresie składania rolet oraz stolarza meblowego, Racibórz, tel. 607-763-688.

• Zatrudnię samodzielnego stolarza meblowego, Racibórz, tel. 607-763-688.

• Przyjmujemy fachowców do pracy przy montażu okien i drzwi, odnowy i renowacji domów. Pomożemy przy załatwianiu formalności związanych z pracą i przeprowadzką. Nie jest wymagana znajomość j. niemieckiego, +49/0/48-3790-2233.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

• Zatrudnimy osobę do sprzątania restauracji i hotelu. Miejsce pracy Rzechów, tel. 32-421-32-73.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Znasz niemiecki? Lubisz pracować z ludźmi? APP Euro Labora Sp. J. (nr cert.: 14601) zatrudni na stanowisko: koordynatora ds. zatrudnienia. Miejsce pracy: Racibórz. Czekamy na Twoje CV: info@euro-labora.com i ar@euro-labora.com.

• **Niemiecka firma zatrudni murarzy i cieśli (od zaraz), zjazdy autami firmowymi co 2 tygodnie. Tel. 722-240-044.**

• **Praca od ręki! Poszukiwane kobiety do pracy w ogrodnictwie w Raciborzu. Więcej informacji: tel. 504-222-480.**

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtańiej! Tel.698-940-343.

• Sprzedam poroziobórkowa kostkę brukową, około 60 m kw., tel. 607-763-688.

• Oddam gruz za darmo, Wojnowice. tel. 732-804-306

• Firma posiada na sprzedaż ziemię w okolicach Nowej Cerekwi. Istnieje możliwość transportu. kontakt 668-833-378.

• Kupię stare motory, motorowery, rowery, traktorki: dzik, ursus, zegarki, hełmy, bagnety oraz inne starocie. 663-125-597.

ZGUBY

• 22.06.2020, Rybnik, rynek. Zgubiono legitymację studencką nr 142461 z uniwersytetu medycznego w łodzi, kontakt: 517-271-971.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

TURYSTYKA

• Beskidy 8 dni od 650 zł z 40% dofinansowaniem program „Spowolnij starzenie”. Możliwość dowozu, 501-642-492.

USŁUGI

• Rozwiązania energetyczne. Gwarancja niskich cen prądu, gazu, fotowoltaika (darmowy audyt, wycena, pomoc w finansowaniu), 514-666-992.

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezcie, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Koszenie trawy, trawnika, niedużych nieużytków, tel. 608-125-470.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.**

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, tel. 502-973-310, www.remontyefekt.pl.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Malarz, malowanie mieszkań i domów, także małe zlecenia, tel. 608-125-470.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650, 32-415-16-45.

• Gładzie, płyty gipsowe, sufity podwieszane, malowanie, płytkowanie, tynki, murowanie, poddasza, remonty renowacyjne, 698-210-904.

• Usługi budowlane, budynki od podstaw, remonty zewnętrzne, wewnętrzne, adaptacja strychów, kafelkowanie, montaż okien, drzwi, 604-761-326.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, bachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, 696-249-017.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

GINEKOLOGIA

• Ginekolog-położnik ginekologia estetyczna medycyna estetyczna Racibórz ul. Warszawska 14a. Wtorek, czwartek od 17, rejestracja: 606-925-515.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkie-wicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• **Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4** czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00 Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

RYBNIK

• **Księgarnia „SOWA”, ul. Sobieskiego 24,** Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł

- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł

- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł.

PRACA
w Niemczech
i Austrii

Certyfikat nr 1634/1B

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad

Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Pientka
Monteurs auf Zeit

Kontakt: **32 417 31 70**
e-mail: **pientka_raciborz@wp.pl**

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

Nowoczesna
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. Podwale 5, parter, 47,64 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. Pracy 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1 – 283,75 m²
- Żółkiewskiego 22, parter, 144,72 m²
- Opawska 3, I piętro, 267,38 m²

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

NOWOŚĆ

tel. serwis **32 415 23 41** ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosci.pl

2020 WAKACJE Z KOŃMI półkolonie

TURNUSY

- I 06.07 - 15.07.2020
- II 20.07 - 29.07.2020
- III 03.08 - 12.08.2020
- IV 17.08 - 26.08.2020

ATRAKCJE

Lekcje jazdy konnej / Zajęcia teoretyczne (na temat żywienia, pielęgnacji i treningu koni) /
Zajęcia sportowe i rekreacyjne /
Zajęcia artystyczne / Zajęcia praktyczne (nauka kielżniania, siodłania)
Konkursy / Gry i zabawy (terenowe, edukacyjne, Basen / Ognisko pożegnalne

ZAPEWNIAMY

Pełne wyżywienie / Wykwalifikowana kadra
Nadzór Kuratorium Oświaty / Ubezpieczenie NNW

Dla każdego uczestnika PREZENT - PAMIĄTKA

informacje i zapisy: marketing@braxton.pl tel. (32) 415 75 85

Ośrodek Wypoczynkowy AquaBrax Szymocice / Klub Jeździecki AquaBrax
ul. Gliwicka 37 oraz ul. Boczna 2, 47-440 Nędza / Szymocice

cena 1300 PLN/10 dni

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY

praca.nowiny.pl

👉 Sprawdź nas już dziś!

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługujące pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER

www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



